Cena egz. 20 groszy

14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 250 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 29 października 1937 r. | Rok XXXI.

Po zajęciu Gijon.

„Front północny przestał istnieć“.

Cztery słowa potrzebowała główna kwatera armii gen. Franco do określenia największego swego zwycięstwa w roku bieżącym. Zaczęła się ich seria, jak pamiętamy, atakiem na Malagę, prowadzonym z Almerii, wzdłuż południowego brzegu Hiszpanii. Odznaczają się w tej ofensywie włoskie wojska zmotoryzowane. Zysk terenowy określa się 50-kilometrowym marszem naprzód.

Po zajęciu Malagi włoskie wojska posiłkowe zostają przeniesione pod Madryt i atakują stolicę Hiszpanii z północy. Napotykają jednak na poważną przeszkodę, jaką bezwarunkowo jest talent obrońcy Madrytu gen. Miaja. Mimo chwilowego przerwania frontu, umie on zmusić napastników do ucieczki. Walka ta decyduje o stabilizacji frontu madryckiego na przeciąg całego lata.

Po tym przejściowym niepowodzeniu białych, zwycięża plan gen. Moli likwidacji frontu północnego. Toczą się tam walki z Baskami i Asturyjczykami. Mola, który w czasie ofensywy ginie w katastrofie samolotowej, kieruje swe pierwsze uderzenie na kraj Basków. Narodowe wojska hiszpańskie kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Pada kolejno Bilbao, Santander i wreszcie Gijon. Zajęcie tej stolicy Asturii, zarazem ostatniego portu na północy, znajdującego się w rękach czerwonych, prowadzi do **zupełnej likwidacji walk na tym froncie.**

Ofensywa na północy była bardzo powolna. Wojskom gen. Franco przeszkadzał w ataku niezwykle trudny teren. Góry na tym odcinku przekraczają wysokość 2000 metrów. Walki toczyły się więc w takim terenie, jak nasze wysokie Tatry. Nie było to jedyna przeszkoda. Asturia jest jednym z pierwszych okręgów przemysłowych Hiszpanii. Tu wydobywa się najwięcej węgla, tu wykopuje się znakomite rudy żelazne, odstawiane w wielkich ilościach do Anglii, tutaj wreszcie istnieje przemysł wojenny hiszpański. Tam, gdzie są fabryki, muszą być robotnicy, a tam gdzie jest hiszpański proletariat fabryczny, tam rozpościera swe panowanie **czerwona zaraza.** Asturyjscy milicjanci należeli do najbardziej zaciekłych bojowników, do największych katów burżuazji i **niszczycieli kościołów.**

Walki hiszpańskie nie znają pardonu. Czerwoni obrońcy Asturii nie zasługiwali na litość, ani też o nią nie prosili. Bronili się z za każdego załomu skał, z za każdego muru, z za każdego rowu. Biali musieli staczać uparte walki nieomal o każdą piędź ziemi. I jeśli zwyciężyli zawdzięczać to muszą nie tylko przewadze technicznej i włoskiej pomocy, ale również **swojemu duchowi ofensywy i wierze w zwycięstwo.**

Po zajęciu kraju Basków i Asturii Franco spokojnie może patrzeć w przyszłość. Według obliczeń „Völkischer Beobachtera“ zwolniło mu się **100 tysięcy ludzi do walki na froncie madryckim.** Ponadto zyskuje fabryki broni i amunicji. Nie należy również zapominać, że Asturia jest bogatą prowincją pod względem rolniczym. Zaopatrzenie wojsk białych w broń i żywność jest zapewnione w większym stop-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Generał Dowbór-Muśnicki

organizator armii wielkopolskiej nie żyje.



Zdjęcie przedstawia śp. gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, który ub. nocy zmarł nagle na udar serca.

Poznań, 28. 10. (PAT). **Ub. nocy zmarł nagle na udar serca w swej majętności Batorowo w pow. poznańskim śp. gen. Józef Dowbór-Muśnicki, przeżywszy 70 lat.**

* * *

Urodzony 25 października 1867 r. w majątku rodzinnym Garbów, ziemi sandomierskiej. Do gimnazjum uczęszczał w Radomiu. Skończył w Rosji oficerską szkołę wojskową i awansował w 1888 r. na porucznika piechoty. Po 11 latach służby przyjęty został do akademii sztabu generalnego w Petersburgu, którą ukończył w 1902 r. Przeszedł wojnę japońską. W czasie wojny światowej w randze pułkownika sztabu generalnego mianowany szefem sztabu dywizji piechoty, walczył na froncie austriackim i niemieckim. Jako dowódca pułku strzelców syberyjskich, był trzy razy ranny pod Przvsn.yszem, we wrześniu 1915 r. podczas walk o Rygę został zatruty gazami. Po otrzymaniu nominacji na generała porucznika, obejmuje dowództwo dywizji. Z początku 1917 r. mianowany został szefem sztabu pierwszej armii, wkrótce potem dowódcą korpusu armii rosyjskiej. Po rewolucji rosyjskiej oddaje się do dyspozycji Naczelnemu Polskiemu Komitetowi Wojskowemu w Rosji, z którego ramienia w końcu lipca 1917 r. obejmuje dowództwo pierwszego korpusu polskiego w Rosji. Po rozbrojeniu tego korpusu przez Niemców — powrócił do kraju i osiadł w Staszowie pod Sandomierzem.

Z chwilą wybuchu powstania wielkopolskiego, został powołany na dowódcę armii wielkopolskiej, której oddziały chlubnie się odznaczyły w wielu bitwach nie tylko w powstaniu, ale także pod Lwowem i na froncie wschodnim. Dnia 20 stycznia 1920 r. wojska gen. Dowbór-Muśnickiego zajęły Bydgoszcz, oswobodzoną po 148 latach niewoli.

W wojsku polskim gen. Dowbór-Muśnicki otrzymał rangę generała broni.

Przyczyną nagłego zgonu generała był atak serca. Przywołany do umierającego proboszcz z Łusowa namaścił go ostatnimi olejami. Zgon jego nastąpił tak nagle, że nikt z rodziny nie zdążył do jego łoża.



Śp. generał Dowbór-Muśnicki 22 stycznia 1920 r. w Bydgoszczy podczas defilady na Placu Wolności.

Na froncie madryckim

wybuchy min.

Madryt, 28. 10. (PAT) Korespondent agencji Havasa donosi z frontu madryckiego, że oddziały wojsk rządowych wysadziły przy pomocy min w powietrze szkołę inżynierii i agronomii, znajdującą się w dzielnicy uniwersyteckiej. **Silna eksplozja zniszczyła całkowicie zabudowania.**

Oddziały wojsk rządowych ubiegły powstańców, którzy zamierzali podłożyć miny koło pozycji nieprzyjacielskich.

Zarówno w szeregach wojsk rządowych jak i powstańczych powstało wielkie zamieszanie, w czasie którego zachodziły wypadki, że **żołnierze strzelali do własnych oddziałów.**

Wojska powstańcze przegrupowują się.

Madryt, 28. 10. (PAT) Agencja Havasa donosi: W dniu wczorajszym jakkolwiek nie doszło na froncie madryckim do poważniejszych operacyj, to jednak zaznaczyła się tam **ożywiona obustronna działalność tak artylerii jak i piechoty.** Wojska powstańcze przegrupowują swe siły a artyleria rządowa ostrzeliwuje je bez przerwy, celem zapobieżenia w przeprowadzaniu koncentracyj. Na całym froncie panuje pewnego rodzaju **nastrój nerwowości,** wzmożony przez padające od kilku dni deszcze.

Hess we Włoszech.

Mediolan, 28. 10. (PAT) Zastępca kanclerza Hitlera Rudolf Hess przybył wczoraj rano na włoską granicę, gdzie oczekiwał go specjalny pociąg oddany do jego dyspozycji przez rząd włoski. Wszystkie dworce kolejowe **aż do Bolonii przybrane są włoskimi i niemieckimi sztandarami.**

Pożegnanie posła Jackowskiego przez działaczy sportowych w Belgii.

Bruksela. (PAT). Belgijscy działacze sportowi, którzy byli inicjatorami polsko-belgijskich spotkań sportowych, zorganizowali przyjęcie na cześć odwołanego do centrali M. S. Z. posła R. P. w Brukseli Jackowskiego. Na tym przyjęciu obecni byli prezesi belgijskich związków sportowych, utrzymujących z Polską stosunki sportowe. Do posła Jackowskiego przemówił w imieniu sportu belgijskiego prezes międzynarodowego związku prasy sportowej p. Boin, podkreślając zasługi posła Jackowskiego w dziedzinie zacieśnienia stosunków sportowych między Polską a Belgią.

Czy Ignacy Paderewski przyjeżdża do Polski?

Warszawa, 28. 10. W związku z wywiadem Sauerweina w „Paris Soir”, prasa zagraniczna, a m. in. czechosłowacki „Venkov” w Pradze podaje wiadomości, jakoby Ignacy Paderewski zamierzał przyjechać do Polski. Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, wiadomości te wydają się bardzo mało prawdopodobne.

Na Alasce zginęło 11 górników.

Nowy Jork, 28. 10. (PAT) Wskutek wybuchu w kopalni węgla w Anhorage (Alaska) **11 osób poniosło śmierć.** Obawiają się jednak, że liczba ofiar będzie znacznie większa.

Po zajęciu Gijon.

(Ciąg dalszy).

niu z własnych źródeł bez oglądania się na przywóz.

Poza znaczeniem materialnym i moralnym na wewnątrz, zwycięstwo pod Gijon może również wywrzeć wielki wpływ na sytuację międzynarodową białych. Franco, który może zwyciężyć i przegrać i Franco, który ma już 90% szans zwycięstwa, to zupełnie różni ludzie. W pierwszym wypadku dla Anglików np. był to zwykły rebeliant wobec „prawowitego" rządu w Walencji, a dziś zaczynają w nim widzieć przyszłego władcę całej Hiszpanii, którego trzeba będzie w tym charakterze uznać bez względu na to, czy to jest miłe, czy niemiłe.

Od zwinięcia frontu północnego ton prasy angielskiej i po części francuskiej zaczyna się wobec gen. Franco zmieniać. Najwidoczniej w państwach tych poczynają coraz silniej wyczepować na powierzchnię prądy, dążące do nawiązania kontaktu ze zwycięzcą, aby go odciągnąć od tak niemiłych dla Londynu i Paryża pomocników jak Niemcy i Włosi.

Wydaje się przede wszystkim w tym kierunku pracuje dyplomacja angielska. Ostatnia mowa min. Edena, ochrzczona mianem „cynicza" przez przywódcę Partii Pracy majora Attlee, oraz nacisk wywierany w Paryżu, aby nie otwierano granicy Pirenejskiej wskazuje na to, że Anglia nie wierzy w celowość stawiania na czerwonego konia. „Jeśli biali muszą zwyciężyć, niech żyją biali" — zdaje się rozumować praktyczny i rozsądny Londyn.

Trudno by było dziś wyobrażać sobie, aby Anglia i Francja poszły tak daleko w sympatiach dla zwycięzcy, że aż zaczęły się licytować z Niemcami i Włochami w udzielaniu pomocy. Taka ewentualność nie jest możliwa z uwagi na prostą przyzwoitość z jednej strony i nastroje potężnych ugrupowań lewicowych z drugiej. Ale w danym wypadku wystarczy działanie bierne. Niech tylko Londyn z Paryżem przestaną wierzyć w czerwonych i przestaną im pomagać, względnie utrudnią pomoc udzielaną przez Moskwę, wojna w Hiszpanii może mieć przebieg **znacznie szybszy** i w rezultacie końcowym Franco będzie musiał obok zobowiązań wynikających z tytułu pomocy niemiecko-włoskiej żywić również pewne uczucia wdzięczności dla Anglii i Francji, co razem z szacunkiem dla potęgi tych mocarstw **może sparaliżować zbytnie wpływy osi faszystowsko-hitlerowskiej.**

Mimo zwycięstwa pod Gijon i mimo olbrzymiego wzmocnienia się armii gen. Franco, pod każdym względem nie można sobie wyobrażać szybkiego zlikwidowania wojsk czerwonych. Będą one walczyły do ostatniej kropli krwi. Nie zasługują na wyrozumiałość i nie liczą na nią. Po za charakterem właściwym Hiszpanom będzie im pewnie nadal sekundowała Moskwa, będzie pomagała przyroda kraju i będzie w najbliższych miesiącach **wspierał klimat hiszpańskiej zimy górskiej.**

Należało by się natomiast **liczyć z upadkiem Madrytu** w najbliższym czasie. Jeśli Franco skoncentruje pod murami stolicy upojone zwycięstwem oddziały byłego frontu północnego, powinien sobie rychło wywalczyć zwycięstwo, które będzie miało nieobliczalne znaczenie moralne i które zmusi wszystkie mocarstwa do praktycznego uznania gen. Franco za prawowitego włodarza kraju. Odwrotnie, sądzić należy, że Franco, wiedząc o tych skutkach, skieruje zapewne swe uderzenie w kierunku na Madryt.

Na zakończenie tych uwag wrócić by jeszcze należało do kwestii wyrozumiałości dla zwyciężonych. Naszym skromnym zdaniem **karanie podpalaczy kościołów i notorycznych morderców kobiet, dzieci, sióstr zakonnych, księży i tysięcy Bogu ducha winnych obywateli jest prostym obowiązkiem białych,** od którego oni nie mogą się uchylić. Tymczasem Anglicy są innego zdania i nie wstydzą się zasypywać rząd w Burgos telegramami w obronie „zasługujących na litość" czerwonych milicjantów. Robią to przedstawiciele tego samego narodu, którego saperzy wysadzają dynamitem domy arabskie za karę za kradzież karabinów z posterunku policyjnego. Fakty te warto podkreślić dla podmalowania zasady podwójnej moralności, krzewiącej się wśród narodów Europy i mającej licznych wyznawców w purytańskiej Anglii.

St. Strąbski.

Bilans zwycięstw japońskich

Olbrzymie straty chińskie.

Niepowstrzymany marsz na wszystkich frontach

Tokio, 28. 10. (PAT) Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach: Podsumowanie dotychczasowych strat: Urzędowy komunikat ministerstwa wojny donosi: Od chwili wybuchu zatargu chińsko-japońskiego do dn. 24 października straty japońskie w zabitych wynoszą **9640 żołnierzy** (4467 w Chinach północnych, 5173 na froncie szanghajskim). Liczba zabitych żołnierzy chińskich, którzy zabrani zostali z pola bitwy przez Japończyków wynosi: **105.970** (44.270 w Chinach północnych, 61.700 na froncie szanghajskim). Ogólne straty wojsk chińskich oceniać należy na **425.000** (175.000 w Chinach północnych, 250.000 — pod Szanghajem). Zdobycz japońska podczas akcji wzdłuż kolei Tientsin—Pukou: 4 działa polowe, 4 haubice, 95 karabinów maszynowych, 27 wozów kolejowych, 25 moździerzy okopowych; zdobycz japońska pod Szanghajem: 200 ciężkich karabinów maszynowych, 1000 lekkich karabinów maszynowych, 70 moździeży, 6300 karabinów ręcznych oraz mnóstwo amunicji.

* * *

Front Szansi; Wojska japońskie zajęły przesmyk i miasto Niangtsekuang (na granicy prowincji Hopei i Szansi, przy linii kolejowej, prowadzącej do Tajuanu, stolicy prow. Szansi), oraz pobliską miejscowość Tangwuczang. Kolumny japońskie po przełamaniu oporu chińskiego posuwają się **wzdłuż linii kolejowej na Tajuan.**

Front Szantung: Operacje na północ od rzeki Żółtej (Hoangho) trwają. Wojska japońskie zajmują **front długości 100 km:** od linii (60 km na północ od Tsinan, stolicy Szantungu) przez Czangczuang (stacja kolejowa na linii Tientsin—Pukou) do Czancziakou (30 km na południo-zachód od Teczou). Na południe od tej linii wojska japońskie zajęły kilka miejscowości. Główne siły japońskie skoncentrowane są wzdłuż kolei.

Front szanghajski: Natarcie wojsk japońskich **rozwija się pomyślnie.** Chińczycy wyparci zostali z dzielnicy Czapei i opuścili stanowiska pod Kianguan. Cofające się na zachód oddziały chińskie atakowane są przez Japończyków. Wczoraj rano wojska japońskie zajęły radiostację i dworzec w Czenju, **przecinając komunikację na linii Szanghaj—Nankin.** W ostatniej fazie wczorajszych walk, Japończycy natarli na stację kolejową Nansiang. Chińczycy cofają się na Kiating. Walki trwają. Północne i wschodnie przedmieścia Szanghaju są w rezultacie czterodniowej bitwy **w rękach Japończyków.**



Na froncie wojny chińsko-japońskiej.

Reprodukujemy oryginalne zdjęcie, związane z akcją wojenną chińsko-japońską, a mianowicie karawanę wielbłądów, użytych do transportu broni i innego materiału wojennego dla Japończyków, co zostało zastosowane wskutek słabej sieci dróg żelaznych.

Królik zaczął pierwszy — stwierdza Japonia.

Tokio. (PAT) Minister spraw zagranicznych Hirota wręczył wczoraj belgijskiemu ambasadorowi w Tokio odmowną odpowiedź rządu japońskiego na zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji 9-u mocarstw w Brukseli. Decyzja ta zaopatrzona została w uzasadnienie, w którym rząd japoński stwierdza m. in.: „Jednym z powodów do niewzięcia udziału w tej konferencji jest fakt, iż zwołana ona **została na wniosek Ligi Narodów, która zarzuca Japonii naruszenie układu 9-u mocarstw.** Postępowanie Japonii w stosunku do Chin jest **jedynie samoobroną,** do której Japonia została zmuszona **przez prowokację Chińczyków,** skutkiem czego obecna sytuacja nie podpada pod 7 art. układu 9-u mocarstw.

Płk Koc przyznaje się do błędów

ale wierzy w przyszłość Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). Płk. Adam Koc udzielił redaktorowi „Gazety Polskiej" wywiadu na temat organizacji i kierunku prac O. Z. N. W wywiadzie tym płk. Koc przyznaje, że **zamierzone są pewne zmiany organizacyjno-personalne,** o których jednak opinia publiczna dowie się dopiero po ujawnieniu ich w łonie O. Z. N. Po dokonaniu tych zmian płk. Koc sprawować będzie ogólne kierownictwo całokształtu prac Ozonu.

Jeżeli chodzi o młodzież, płk. Koc wyjaśnił, że Związek Młodej Polski jest organizacją ideowo-polityczną, która uznając za wiążące dla siebie zasady deklaracji lutowej, zachowuje jednak własne formy organizacyjne, oparte na **ścisłej dyscyplinie i hierarchii.** Związek Młodej Polski jest więc zrzeszeniem ludzi a nie związków. Młodzież z innych związków młodzieżowych którym forma Z. M. P. nie odpowiada, może przez swoje organizacje współpracować z Ozonem pośrednio. Z grupą młodzieży, skupiającą się około „Falangi", OZN nie ma żadnej łączności.

Jeżeli chodzi o perspektywy na przyszłość, płk. Koc jest najlepszej myśli. Zdaniem jego, **deklaracja lutowa wyszła zwycięsko z ognia krytyki publicznej.** Najpilniejszym zadaniem będzie obecnie rozwijanie i interpretowanie tej deklaracji w zestawieniu z najważniejszymi zagadnieniami życia bieżącego.

Pod koniec wywiadu płk. Koc przyznaje, że w dotychczasowych pracach OZN były błędy, które trzeba naprawić. I na przyszłość nie obejdzie się bez nich. Ale przekonanie o potrzebie i konieczności zjednoczenia sił narodu jest — zdaniem płk. Koca — tak silne i powszechne, że idea konsolidacji bezwzględnie zwycięży.

(Ze zdaniem tym można się zgodzić. Idea konsolidacji winna zwyciężyć. Ale czy zwycięzcą będzie OZN, to — jak dotąd — jest bardzo wątpliwe. — Red.).

Znów 22 wyroki śmierci.

Moskwa, 28. 10. (PAT) Bieżąca kronika wyroków śmierci, według wiadomości, dochodzących do korespondentów zagranicznych, w dniu wczorajszym przedstawia się następująco:

Sąd obwodu Archangielska skazał 4 **członków** kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w rejonie chołmogorskim w rolnictwie, **na karę śmierci** przez rozstrzelanie, a jednego na 20 lat więzienia.

W rejonie bielańskim na Ukrainie skazano **6 członków kontrrewolucyjnej organizacji** szkodniczej, działającej w kołchozie im. Lenina, **na karę śmierci** przez rozstrzelanie.

Sąd okręgowy w Ordzonikidze skazał b. kupca Basona oraz syna hr. Szeremietjewa-Mosołowa za szkodnictwo **na karę śmierci** przez rozstrzelanie.

Sąd obwodowy kraju azowsko-czarnomorskiego skazał **5 członków** kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w gospodarce handlowej **na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Białoruski trybunał wojenny skazał **5 członków** kontrrewolucyjnej organizacji szpiegowsko-dywersyjnej za działalność szkodniczą w dziedzinie hodowlanej i akcję szpiegowską na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wolff został pozbawiony obywatelstwa niemieckiego.

Berlin, 28. 10. (PAT) „Reichsanzeiger" ogłasza listę 67 osób oraz członków ich rodzin, ogółem 130 osób, które dekretem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy pozbawieni zostali obywatelstwa niemieckiego. W liście tej **przeważają nazwiska żydowskie.** Majątek wymienionych 67 osób uległ konfiskacie. Na ostatnim miejscu tej listy znajduje się nazwisko dziennikarza **Teodora Wolffa, b. naczelnego redaktora „Berliner Tageblatt".**

„Arcybiskup" Kowalski chce być zwolniony.

Warszawa, 28. 10. (tel. wł.) B. „arcybiskup" Kowalski, znany z głośnego procesu o czyny lubieżne, który odbywa obecnie karę 4 lat pozbawienia wolności w więzieniu rawickim, wniósł ostatnio prośbę do władz wymiaru sprawiedliwości o przedterminowe zwolnienie. Prośba ta była poparta przez petycję zwolenników Kowalskiego w Łodzi, gdzie istnieje gmina mariawicka, po dziś dzień uznająca Kowalskiego. Podania o przedterminowe zwolnienie zostały jednakże odrzucone tak, że Kowalski odbyć ma jeszcze około 1½ roku więzienia. (r)

Na marginesie.

Do organizacyj, które się cieszą największą sympatią, należy niewątpliwie harcerstwo. Harcerstwo ma duży kredyt moralny, bo któż ma go mieć, jak nie ruch o tak błyszczącej przeszłości? Harcerstwu wychodzą na spotkanie otwarte serca i rozjaśnione uśmiechem twarze, bo dla kogóż mają być serca i uśmiechy, jak nie dla tej młodzieży, która idzie przez życie z Bogiem i ojczyzną w sercu, z miłością dla bliźnich i z pogodą ducha?

Do harcerstwa każdy odnosi się życzliwie, to też nic dziwnego, że powszechne jest zasępienie, gdy harcerstwu dzieje się krzywda. Gorzej jeszcze, gdy sprawcą tej krzywdy jest nie kto inny, a przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wojewoda dr Michał Grażyński.

Wojewoda Grażyński ma dla harcerstwa duże zasługi — to musi przyznać jego największy przeciwnik. Dał harcerstwu podstawy materialne, wzmocnił organizację, przeprowadził zwycięską ofensywę, co w rezultacie zwiększyło niepomiernie szeregi harcerskie. Teraz, niestety, okazuje się, że wojewoda Grażyński wszystko, co robił, robił z myślą nie o harcerstwie, ale o sobie. Chciał po prostu mieć mocne harcerstwo jako atut w walce o władzę. Okazało się to w deklaracji organizacyj młodzieżowych, ogłoszonej ostatnio.

To jawne już wciągnięcie harcerstwa do rozgrywek politycznych i targów o władzę jest dla harcerstwa niezwykle szkodliwe. Przede wszystkim paczy jego charakter i sprowadza z właściwej drogi, dalej — zniechęca do harcerstwa społeczeństwo, a wreszcie — co jest najmniej ważne — rozsadza harcerstwo od wewnątrz. Bo oto słychać już głosy, że duża część instruktorów harcerskich nie solidaryzuje się z kombinacjami politycznymi p. Grażyńskiego, już niektóre Koła Przyjaciół Harcerstwa uchwalają sprzeciwy. Donoszą nawet, że przewodniczący najwyższego sądu harcerskiego p. Grabowski wystąpił z ostrym protestem przeciwko udziałowi Związku Harcerstwa Polskiego w znanym porozumieniu czterech organizacyj młodzieżowych. Wystąpienie to jest niewątpliwie posunięciem wymierzonym przeciwko działalności woj. Grażyńskiego jako przwodniczącego Z. H. P.

Motywem protestu p. Grabowskiego jest niezgodność postępowania woj. Grażyńskiego ze statutem Z. H. P., który nie pozwala na udział harcerstwa w akcji publicznej. Ponadto p. Grabowski zarzuca woj. Grażyńskiemu, iż podpisując imieniem Z. H. P. deklarację czterech organizacyj młodzieżowych, działał najzupełniej samowolnie, gdyż nie porozumiewał się uprzednio w tej sprawie z członkami Naczelnej Rady Harcerskiej.

Jak z tego wszystkiego widać, nad harcerstwem zbierają się chmury. Aby harcerstwo nie poniosło zbyt wielkich szkód trzeba je przede wszystkim obronić... przed jego przewodniczącym, któremu nie wolno zasłużonej organizacji młodzieżowej prowadzić na manowce polityczne.

::

Prześladowanie działaczy łużyckich w Niemczech.

Niemiecka policja polityczna aresztowała w tych dniach dwóch wybitnych działaczy łużyckich — Mercinka i dr. Jana Cyza z Budziszyna. Mercinek aresztowany został na granicy czeskiej. Jest on studentem uniwersytetu im. Karola w Pradze i zamierzał udać się na studia. Dr Jan Cyz prowadził jedyną na Łużycach księgarnię nakładową serbsko-łużycką. Po zamknięciu Maticy Łużyckiej (Macierz szkolna), „Domowiny“ (organ samoobrony), katolickiej organizacji św. Cyryla i Metodego rozpoczęło się obecnie systematyczne prześladowanie przywódców narodowego ruchu serbsko-łużyckiego. Przed niedawnym czasem usunięto z Łużyc, przenosząc go do Hannoweru, nauczyciela Pawła Nedo, mianowanego przez rząd Rzeszy „kulturalnym przywódcą Serbsko—Łużyczan“. Gdy Nedo zaczął się zbyt wyraźnie przeciwstawiać germanizacyjnej polityce na Łużycach, został za karę przeniesiony.

Bunt w Monachium

— KOLEBCE HITLERYZMU?

Romantyczno-awanturnicze początki a koniec?

(Korespondencja własna).

Monachium, w październiku 1937 r.

Monachium, to dawna kolebka i stolica rządzącego dziś w Niemczech ruchu hitlerowskiego. Z miastem tym związane jest bowiem nie tylko założenie, ale i pierwsze publiczne wystąpienia partii narodowo-socjalistycznej. Nie darmo więc nazywa się Monachium w oficjalnej niemieckiej nomenklaturze „Hauptstadt der Bewegung“, — stolicą partyjną.

Za dawnych czasów nazywane było inaczej — najpiękniejszym miastem Niemiec. Rozbudowane przez Ludwików Bawarskich nie szczędzących wydatków i wysiłków dla przyozdobienia swej bawarskiej stolicy w wspaniałe gmachy i pomniki, stało się narówni z Dreznem centralą życia artystycznego i kulturalnego Niemiec. Niezliczone i przebogate muzea najrozmaitszego rodzaju nie tylko przyozdobiły wspaniałymi swymi gmachami miasto, lecz również nadały mu dodatkową nazwę miasta muzeów. Sławne więc pięknem swym i zabytkami oraz wysoko postawionym życiem kulturalnym i artystycznym ściągało Monachium na długo jeszcze przed wojną licznych turystów zagranicznych, przyciągało do siebie każdego kulturalnego Niemca. (Dziś lepiej nam Polakom nie zaglądać do Niemiec, bo łatwo można się znaleźć pod opiekuńczymi — czytaj więziennymi skrzydłami Gestapo — red.)

Swoiste znamię nadawał Monachium, — tak samo zresztą jak i całej Bawarii — **panujący katolicyzm.** Niezliczone kościoły i kaplice były tego wyrazicielem zewnętrznym, podczas gdy na wewnątrz **katolickość Bawarii i liczącego 80% katolików Monachium wyrażana była i jest nadal w głębokiej religijności mieszkańców i silnym przywiązaniu ich do kościoła.** Wyrażana była nawet i w usposobieniu i zwyczajach Bawarczyków, pełnych radości życia i pogody ducha, samodzielnych i nie znoszących narzucanych z góry szablonów, różniących się diametralnie od sztywnych i formalnie służbistych Prusaków.

I to w 80% katolickie, artystyczne i pełne tradycji Monachium stało się właśnie kolebką hitleryzmu oraz przez kilka pierwszych lat duchową jego stolicą. Czy stało się to jedynie przypadkowo, — sądzić raczej trzeba, że nie, że właśnie ten tak odrębny od pruskiego charakter i atmosfera Monachium sprzyjała rozwojowi hitleryzmu w jego pierwszych latach „młodzieńczych“.

Bo przecież hitleryzm u swoich początków wypełniony był pewną mistyczną wiarą w polityczne odrodzenie pokonanych w wielkiej wojnie Niemiec i owiany trochę artystyczno-poetycką atmosferą ludzi prostych, buntujących się przeciwko „poniżaniu Niemiec“ jak i przeciwko wszechwładzy czerwonego rządu, — zagrzewanych do wstępowania do partii narodowo-socjalistycznej nie tylko demagogiczną wymową Hitlera, ale i odwoływaniem się przez niego do dawnych tradycji germańskich, do dawnych legend i baśni. I chociaż **dziś hitleryzm zatracił bez reszty ten swój pierwotny mistyczno-uczuciowy charakter,** przejmując zamiast niego pruską dyscyplinę, bezmyślność i zmechanizowanie, — niesłuszną byłoby rzeczą zapominać o tym, że w pierwszych swych „młodzieńczych“ latach wyglądało to inaczej.

I tym też wytłumaczyć sobie należy, że krajem z którego hitleryzm wyszedł i w którym przez długi czas najsilniej się rozwijał, była właśnie katolicka Bawaria. W Monachium więc przed kilkunastu laty założona została któregoś dnia w miejskiej piwiarni nowa, — narodowo-socjalistyczna partia robotnicza, posiadająca początkowo 7-miu członków, wśród nich świeżo zdemobilizowanego podoficera pokonanej armii niemieckiej Adolfa Hitlera. I przez długi czas działalność nowej partii

nie wychodziła nie tylko poza granice Bawarii, ale nawet i dosłownie poza granice piwiarni,

w której została założona; w niezbyt dużej bowiem sali restauracyjnej monachijskiego Hofbräuhausu odbywały się przez dłuższy czas publiczne zebrania Hitlerowców.

W cztery lata po założeniu partii narodowo-socjalistycznej, gdy wytężona działalność agitacyjna zyskała już jej pierwsze szeregi zwolenników, — ma miejsce pierwsze „bojowe“ jej wystąpienie, niebardzo zrozumiałe dla obiektywnych obserwatorów. Oto w dniu 9 października 1923 roku na publicznym zebraniu hitlerowskim kierownik i główny mówca partii, — dawny podoficer Adolf Hitler, ogłasza się kanclerzem Rzeszy niemieckiej, zarzuca rządowi socjalistycznemu zdradę narodu i na czele uformowanych w czwórki zwolenników rusza „z paradą“ na prezydium policji i bawarskie ministerstwo wojny, licząc prawdopodobnie na przyłączenie się do tego niepoważnie zorganizowanego „puczu“ miejscowego garnizonu. Towarzyszy mu Goering, który po powrocie z romantycznej wyprawy do Szwecji wstąpił do brunatnej partii, obejmując kierownictwo oddziałów szturmowych, — oraz sam gen. Ludendorf, porwany przez bieg wypadków i niezupełnie się w nich orientujący.

Rachuby organizatorów puczu na przyłączenie się wojska okazują się jednak płonne. Zmobilizowane naprędce nieliczne wojskowe oddziały podporządkowują się bez wahania rozkazom swych dowódców i stawiają czoła maszerującym hitlerowcom. Padają pierwsze salwy, od których pada na miejscu 16 zamachowców, reszta rozbiega się w popłochu. Pomiędzy rannymi znajduje się Goering, udaje się mu jednak cudem uniknąć aresztowania i poprzez niedalekie przełęcze alpejskie umknąć do Austrii. Aresztowanym za to zostaje Hitler i Ludendorf oraz cały dalszy sztab narodowo-socjalistyczny, partia zostaje rozwiązana, rozgromiona, marzenia jej wodzów o panowaniu nad Niemcami rozbite w puch. Zamiast stanowisk ministerialnych czeka ich rozprawa sądowa z grożącymi wysokimi karami więziennymi. Wygląda na zupełną przegraną i na zakończenie kariery politycznej ruchu hitlerowskiego i jego założycieli.

Tymczasem jednak niespodziewanie dla nikogo udaje się Hitlerowi i innym wyjść obronną ręką, — a nawet z pewnym wzmocnieniem.

Na rozprawie sądowej przeciwko uczestnikom październikowego krwawego „puczu“ hitlerowskiego zapadają więc niespodziewanie łagodne wyroki. Sędziowie potraktowali bowiem cały ten „pucz“ jako **niepoważne wystąpienie niepoważnych polityków,** — mimo, iż skończyło się ono przelewem krwi. A że równocześnie przepojeni byli wszyscy admiracją dla gen. Ludendorfa, „bohaterskiego“ wodza cesarskiej armii, zdobyli się na wydanie odnośnie jego osoby wyroku uwalniającego od kary, umotywowanego tym, że przyłączenie się przez gen. Ludendorfa do zbrojnego wystąpienia hitlerowskiego spowodowane zostało „nieodpartym przymusem psychicznym“ i silnym uczuciowym wzruszeniem. Wydanie takiego wyroku

ułatwił zresztą sam Ludendorf, zachowując się na ławie oskarżonych zupełnie nie po bohatersku i nie po męsku, zapewniając o swej niewinności i zwalając winę na innych.

Inaczej za to zachował się Hitler. Niewiele miał on do stracenia i dlatego wziął na siebie całą winę, tłumacząc swoje pobudki działania w mowie oskarżającej aktualny rząd socjalistyczny o działanie na szkodę Niemiec. I „zainkasował“ za to 5 lat twierdzy, — kilku jego towarzyszy zaś znacznie łagodniejsze kary. Z tych 5 lat „odsiedział“ jednak Hitler jedynie drobną część, reszta bowiem została mu wkrótce darowana na zasadzie amnestii. Na zasadzie tej samej amnestii uzyskał też prawo powrotu do Niemiec najbliższy współpracownik Hitlera, — przebywający w Szwecji i narkotyzujący się tam Goering.

Opromieniony sławą bohatera i „męczennika“ narodowego rozpoczął Hitler po opuszczeniu twierdzy w Landsbergu na nowo swoją dawną działalność polityczną. Dzięki „puczowi“ monachijskiemu i wynikłemu na jego tle procesowi stał się osobą znaną i głośną w całych Niemczech, co pozwoliło mu rozszerzyć swą działalność i poza Bawarią.

Mimo jednak zdobycia władzy w całych Niemczech i przeniesienia swej działalności do stolicy Prus, — Monachium nadal pozostaje formalnie stolicą ruchu hitlerowskiego, mieszczącą dalej centralne władze partii w dawnym „Domu Brunatnym“, rozbudowanym ostatnio z wszystkich stron. Obok dawnych zbudowanych przez Ludwików bawarskich pomników i muzeów, — powstają liczne nowe gmachy i nowe pomniki o charakterze czysto hitlerowskim, mające za zadanie nadać miastu zewnętrznie partyjnego ducha i partyjnego wyglądu. I dlatego co krok spotykać dziś można w Monachium ślady niezbyt odległej „brunatnej“ przeszłości, różne tablice honorowe z wymownymi napisami, warty i nagrobki.

Czy jednak równolegle z tym przyozdobieniem Monachium partyjno-hitlerowskimi pamiątkami i pomnikami idzie i „entuzjastyczne“ solidaryzowanie się przez Monachijczyków i innych mieszkańców Bawarii z reżimem hitlerowskim i z wszystkimi jego posunięciami? Czy w szczególności ma tam w Bawarii miejsce solidaryzowanie się ludności z antykatolicką polityką rządu i partii narodowo-socjalistycznej oraz z represjami wobec kościoła? Na to pytanie nie trzeba jednak zbyt długo się zastanawiać, by móc odpowiedzieć

zdecydowanym: „nie“.

O ile bowiem przed laty Bawaria była najsilniejszym oparciem dla ruchu hitlerowskiego, to dzisiaj jest raczej **najsłabszą jego podporą i terenem potęgujących się stale nastrojów opozycyjnych wobec rządu.** Złożyły się na to w pierwszym rzędzie

wystąpienia rządu i partii narodowo-socjalistycznej przeciwko katolicyzmowi i potępienie hitleryzmu przez papieża,

co oczywiście w głęboko katolickiej Bawarii wywołać musiało odpowiednie i silne bardzo wrażenie, — i o ile już nie niechęć i opozycję, to w każdym razie krytycyzm w stosunku do reżimu hitlerowskiego. Ale prócz tego tak ważnego powodu złożyło się na wzrost w Bawarii nastrojów opozycyjnych jeszcze i coś więcej.

Mianowicie hitleryzm z chwilą rozrostu się i dojścia do władzy, zmienił zupełnie swoje nastawienie i swego ducha, dostosowując się do niezbyt odległych cesarskich tradycji z zautomatyzowaniem i zbiurokratyzowaniem, z sztywnymi formami i dworskim ceremoniałem. I o ile to odpowiada bardzo psychice pruskiej, przyzwyczajonej od lat do służalczego prostowania się na baczność i bezkrytycznego posłuszeństwa, o tyle **właśnie nie podoba się to i odstręcza od siebie niezależnego i krytycznego Bawarczyka, lubiącego swobodę i stojącego o wiele wyżej i kulturalnie i umysłowo od przeciętnego Berlińczyka.** A i to, co się przed laty tak bardzo podobało w Bawarii, a mianowicie pewna mistyczność połączona z awanturniczym artyzmem, to wszystko dzisiaj w zbiurokratyzowanym i zautomatyzowanym reżimie

zanikło bezpowrotnie.

Te zmiany, jakim z chwilą dojścia do władzy uległ ruch hitlerowski spowodowały więc w sumie **znaczne osłabienie wpływów narodowo-socjalistycznych w całej katolickiej Bawarii.**

Wł. Michalski.

Wzrost liczby bezrobotnych w Polsce.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.). Od szeregu miesięcy notowano w Polsce nader pomyślny objaw stałego zmniejszania się stanu bezrobocia. Jednakże w końcu września rb. **spadek bezrobocia uległ zahamowaniu,** a już na początku bieżącego miesiąca zanotowano nawet pewien nieznaczny na razie **wzrost ilości bezrobotnych,** gdyż o blisko 400 osób. Dane z połowy października świadczą już o znaczniejszym zwiększeniu się liczby bezrobotnych, mianowicie **o 6.475 osób na przestrzeni dwóch tygodni,** t. j. od dnia 1 do 15 października rb. Na dzień 1 bm. ilość bezrobotnych wyrażała się bowiem liczbą 252.719 osób, wzrastając do 259.194 w dniu 15 października rb.

Do tak znacznego wzrostu bezrobocia w ciągu ostatnich dwóch tygodni przyczyniło się przede wszystkim zakończenie prac sezonowych, prowadzonych przez Fundusz Pracy. (r.)

Z kraju.

Bojkot handlu żydowskiego w Łomży wywołał ze strony przedsiębiorców żydowskich wspieranych przez zarządy związków socjalistycznych szereg represyj w stosunku do robotników Polaków. Na pierwszy ogień poszli chałupnicy szewcy. Zwolniono z pracy kilkudziesięciu ludzi. Szewcy przy pomocy katolickiej kasy bezprocentowej zorganizowali „Spółdzielnię szewską — Łomży" zatrudniając na razie 25 chałupników. Poświęcenia tej pożytecznej placówki gospodarczej dokonał ks. biskup Łukomski.

Nowa fabryka maszyn rolniczych. Ukończone zostały rozmowy, prowadzone z inicjatywy Zjednoczonych fabryk narzędzi rolniczych „Unia" w Grudziądzu, które doprowadziły do powzięcia decyzji budowy nowej fabryki w Kunowie, k. Ostrowa nad Kamienną.

Śląskie Zakłady Elektryczne zamierzają przeprowadzić przewody o napięciu 150 tys. volt z Chorzowa do Rzeszowa i Sandomierza. Instalacje te, których plany i kalkulacje są zupełnie gotowe, znacznie posuną naprzód rozwój centralnego okręgu przemysłowego.

Spłonęła wieś na Polesiu. We wsi Szenie, gm. prużańskiej, wybuchł pożar, który strawił 72 zagrody. W czasie pożaru spaliła się 50-letnia Juliana Puchowska i jej 8-letnia córka, ponadto szereg osób ciężko poparzonych umieszczono w szpitalu powiatowym w Prużanie. Straty w inwentarzu żywym i martwym są bardzo duże.

Śmiertelne zaczadzenie czworga dzieci w Tarnopolu. Na przedmieściu Nowy Świat uległo śmiertelnemu zatruciu czworo nieletnich dzieci, które ojciec Włodzimierz Kowalczyk, udając się do miasta, zamknął w mieszkaniu. Powodem tragicznego wypadku było zapalenie przez dzieci słomy na łóżku.

Złodzieje skradli 33 koniom ogony.

Starogard. (jw) Nieznani sprawcy dokonują częstych kradzieży na szkodę barona Paleskiego, właściciela majątku w Szpęgawsku. Ostatnio złodzieje włamali się do stajni folwarcznej i obcięli wszystkim koniom w liczbie 33 ogony, wyrządzając właścicielowi znaczną szkodę. Policja wszczęła energiczne dochodzenia za amatorami włosia końskiego.

Na Kaszubach stanie pierwszy zakład naukowo-wychowawczy salezjanów.

Już na wiosnę przyszłego roku, jak nas informują, rozpocznie się w Rumii-Zagórzu budowa gmachu zakładu naukowo-wychowawczego księży salezjanów. Gmach stanie w nowej dzielnicy miasta i będzie prawdziwą jej ozdobą ze względu na nowoczesny styl budowy. Zakład będzie miał wielkie znaczenie, ponieważ jest pierwszym na Kaszubach i w ogóle na Pomorzu. W zakładzie ma się kształcić przede wszystkim młodzież rzemieślnicza. Brak podobnej szkoły od dawna dawał się odczuć na wybrzeżu, a cierpiała na tym ogromnie młodzieć, chcąca się poświęcić temu zawodowi. (ti)

Prace przy budowie ulic w Rumii-Zagórzu.

Niezwykły rozwój i rozbudowa Rumii-Zagórza nasunęła zarządowi gminy cały szereg problemów gospodarczych, z których na czoło wysuwa się przede wszystkim budowa i uporządkowanie ulic. Zabudowane twardą nawierzchnią ulice na najruchliwszych odcinkach zmieniły wygląd miasta. Inwestycyj dokonuje się przy pomocy Funduszu Pracy, ponieważ gminie ze względu na niesłychanie mały budżet na to nie stać. Jest powszechnie wiadome w Rumii-Zagórzu, że najwięcej do uruchomienia inwestycyj przyczynił się naczelnik gminny p. rtm. Roszczynialski, który nie szczędzi trudu i starań, żeby podnieść wygląd estetyczny tego najmłodszego miasta na polskim wybrzeżu.

Kolejarze pomorscy przeciw prześladowaniu Polaków w Niemczech i Gdańsku.

(w) Na zebraniu kolejowego koła Polskiego Związku Zachodniego **w Pruszczu Pomorskim,** któremu przewodniczył p. prezes Kazimierz Trępała, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję protestacyjną przeciwko prześladowaniu Polaków w Niemczech i Gdańsku:

Społeczeństwo pomorskie, najlepiej znające ducha i cele wojującej niemczyzny, gdyż najwięcej ucierpiało pod antypolskim terrorem w okresie zaboru, niejednokrotnie już stwierdzało publicznie, że system hitlerowski w Niemczech zmierza wytrwale do zupełnego zniszczenia polskości na odwiecznie polskich terenach, jak Ziemia Malborska, Warmia, Mazowsze Pruskie, Pogranicze Kaszubskie i Złotowskie, Śląsk Opolski. System germanizacyjny, stosowany przez hitleryzm, przypomina najgorsze wzory polityki Bismarcka i Kulturkampfu. Stosunek hitleryzmu do elementu polskiego w Niemczech, mimo zapowiedzi Hitlera o tolerancyjności narodowego socjalizmu, godzi w honor i dumę narodową Polaków. W hitlerowskiej Rzeszy Niemieckiej młodzież polska musi odbywać w obozach pracy „służbę dla narodu niemieckiego", rolnik polski przez ustawę o zagrodzie dziedzicznej ma stanowić „źródło krwi niemieckiej", dziennikarz polski ma strzec „honoru Niemca". Nie dość na tym! W parze z ustawodawstwem hitlerowskim, które z mniejszości narodowych w Niemczech, a więc i z Polaków, czyni niewolników niemieckiego interesu narodowego, idzie niesłychany i jawny terror gospodarczy i kulturalny. Rodacy nasi w Niemczech żyją w atmosferze ciągłych aresztowań i rewizyj, nie mając możności odbywania zebrań publicznych, odmawia im się sal i boisk sportowych, otacza się ich policją wywiadowczą. Akcja ta ma na celu zupełne zniszczenie żywiołu polskiego w Niemczech. — Tymczasem w Polsce mniejszość niemiecka nie tylko korzysta z wszelkich swobód, jakie jej zapewnia tolerancyjny i chrześcijański duch naszego ustawodawstwa, lecz nadużywa tych swobód dla prowadzenia w wielu wypadkach szkodliwej i destrukcyjnej akcji antypaństwowej, czego dowodem są procesy śląskie i proces chojnicki.

W tych warunkach **społeczeństwo pomorskie podnosi kategoryczny protest przeciw uciskowi Polaków w Niemczech i domaga się dla nich swobody pielęgnowania religii i ducha narodowego! Miara cierpliwości narodu polskiego może zostać przebrana, a Rzesza Niemiecka winna pamiętać o tym, że na terenie Państwa Polskiego żyje 720.000 Niemców-zakładników.**

Wobec pojawiających się w prasie wiadomości o mającym odbyć się układzie między Polską a Niemcami w sprawie mniejszości narodowych, **zebrani stwierdzają, że układ taki dla Rzeszy Niemieckiej byłby jeszcze jednym świstkiem papieru, a dla mniejszości niemieckiej w Polsce stwarzałby dodatkowe przywileje.**

Społeczeństwo pomorskie, poruszone do głębi prowokacjami wojującego hitleryzmu w starej stolicy Pomorza — Gdańsku, domaga się od czynników państwowych najbardziej zdecydowanych kroków, aby wreszcie położyć kres niemożliwym do tolerowania wystąpieniom dzisiejszych władz Wolnego Miasta przeciw prawom i interesom Państwa Polskiego i Polaków w Gdańsku. **Niemcy w Gdańsku muszą zrozumieć, że historia i przyszłość tego miasta jest i będzie zawsze związana z dziejami Państwa Polskiego, które na wybrzeżu buduje dopiero podstawy pod przyszły rozwój swojej mocy na Bałtyku.**

(Podobną rezolucję przyjęły wszystkie koła kolejarzy pomorskich Związku Zachodniego. — Dopisek redakcji).

W szponach czarnej magii.

Inteligent oszukany przez sprytne cyganki.

Inowrocław. Do mieszkania miejscowego obywatela p. P. przybyły dwie cyganki: Kwiek Pinka i Kwiek Maria. Narzucając się z wróżbą, ujęły go słowami: „Pan jest na pozór zdrów, a jednak jest pan chory". Zaintrygowany tym p. P. zgodził się na wróbę cyganki, opłacając ją 5-złotówką, a 14,50 zł dał im jako przedmiot potrzebny do czarów. Nazajutrz zjawiły się ponownie cyganki oświadczając, że na cmentarzu duch im orzekł, że do tych 14,50 zł musi p. P. dołożyć jeszcze 40 zł w banknotach po 20 zł przy czym trzeba je rozedrzeć na krzyż. W czasie dalszych praktyk cyganki zażądały wydania jeszcze 2 nowych męskich garniturów, swetra damskiego, podbicia do kapy z łóżka, białego płótna, 2 pierścionków złotych z kamieniami i całego szeregu innych przedmiotów. Zapakowawszy żądane rzeczy oświadczyły, że w ciągu 9 dni będą dokonywały nad nimi czarów na cmentarzu nad grobami, by przy pomocy duchów odwrócić chorobę i inne zło. W czasie tych machinacyj jedna z cyganek czarowała p. P., a druga w innym pokoju zamawiała żonę jego, by ta nie przeszkodziła w wyniesieniu rzeczy. Pan P. zorientowawszy się w końcu, że padł ofiarą sprytnych oszustek, doniósł o powyższym policji. Rewizja przeprowadzona w obozie cygańskim przy ul. Staropoznańskiej dała wynik pozytywny. Skradzione przedmioty zwrócono poszkodowanemu, a obie cyganki zatrzymano. Osobliwe było tłumaczenie cyganki Kwiek Pinki, która twierdziła, że p. P. będąc w niej zakochany, obiecał dać 150 zł. Nie mając tyle gotówki, dał w zastaw wyżej wymienione przedmioty i przyrzekł, że wykupi je w ciągu dni dziewięciu.

Manewry sokole pod Gębicami.

Gębice. (mk) W dniu 24 bm. na polach okalających Gębice odbyły się manewry sokole. Po zdaniu raportu przez naczelnika gniazda gębickiego p. Kaźmierowskiego — prezesowi gniazda strzelińskiego p. sędziemu Majcherkiewiczowi, wyruszono na spotkanie „nieprzyjacielskich" oddziałów w kierunku Strzelna. Pierwsze starcie nastąpiło pod Zbytowem. Oddział strzeliński okazał się silniejszy i gniazdo Gębice wycofało się z pozycji do miasta. Po „wysadzeniu mostu na Noteci" oddziały strzelińskie weszły z triumfem do miasta. Po skończonym trudzie odbył się wspólny żołnierski obiad, a następnie uroczyste zebranie Sokoła, któremu przewodniczył p. sędzia Majcherkiewicz. Referat wygłosił dr. Fiebig ze Strzelna n. t. organizacji sokolej.

Ze świata.

— **Wielka kradzież na Bukowinie.** Do zakładu z manufakturą „Polonia" w Czerniowcach dostali się przez podkop w piwnicy złodzieje, których łupem stała się zawartość kasy ogniotrwałej: 371.000 lei gotówką oraz liczne kosztowności i złote zegarki na sumę pół miliona lei.

— **Kto się z żydami zadaje...** Popełnił samobójstwo zadając sobie dwa ciosy nożem w okolicę serca generał Etienne w Brukseli. Generał Etienne, który opuścił armię w roku 1929 objął stanowisko dyrektora banku. Kierownicy tego banku zamieszani byli w aferę żyda Barmata i groziła im odpowiedzialność sądowa. Gen. Etienne był w ostatnim czasie bardzo zaniepokojony rozwojem wypadków i zapowiadał w kole znajomych, iż popełni samobójstwo.

— **Świetny interes dla partii.** Obchodziła trzylecie istnienia najliczniejsza organizacja Trzeciej Rzeszy — Deutsche Arbeitsfront (Niemiecki Front Pracy), która obejmuje 12 milionów członków, pracujących w 453.000 przedsiębiorstw. Suma roczna składek wynosi około 384 milionów marek. Dziesiątki tysięcy sekretarzy partyjnych sobie dobrze żyje. Ogólny majątek Arbeitsfrontu wynosi blisko pół miliarda marek.

— **Wojna kosztuje.** Wielkie wrażenie wywołał na całym świecie dekret, świeżo ogłoszony we Włoszech, na mocy którego obłożono 10-centową daniną kapitał ruchomy. Krok ten tłumaczy rząd włoski tym, jakoby miano pokryć koszty wojny abisyńskiej.

— **Tegoroczne nagrody Nobla w dziale chemii i medycyny** mają być przyznane za badanie witamin. Wśród kandydatów do nagród wymienia się Węgra Szentgyorgi, Szwajcara Paula Karrera i Anglika Waltera Hawortha.

— **Ograbienie katedry w Salzburgu.** Policja austriacka wykryła kradzież drogocennych sprzętów kościelnych w słynnej katedrze salzburskiej. Przeprowadzona kontrola skarbca wykazała brak drogocennego krzyża z XV wieku, dwóch lichtarzy ołtarzowych i brak wielu sprzętów liturgicznych, pochodzących z XIII-go, XV-go i XVIII-go wieku.

Jak żydzi skorzystali na rewolucji bolszewickiej?

Hebrajski „Baderech" opowiada:

„W pawilonie sowieckim na wystawie paryskiej leży album o 66 stronach dużego formatu, poświęcony żydom w Sowietach. W albumie tym stwierdzono między innymi, że **w powiatach, w których przed wojną było 14 proc. ludności żydowskiej jest obecnie 40 proc. żydów.** Liczba żydów w tak zwanym ciężkim przemyśle urosła do 29 proc. (dawniej było ich tylko 4 proc.). Liczba urzędników-żydów wynosi 30 proc., ale pracujących rolników — tylko 57 proc. Natomiast **ziemi w Rosji żydzi mieli dawniej zaledwie 66.000 hektarów; w roku 1936 zaś już aż 4.200.000.**

Liczba uczniów żydowskich w Rosji wynosząca dawniej 53.000, urosła pod bolszewikami do 518.000, czyli prawie 10-krotnie".

Podobno liczba wymordowanych lub wytępionych „burżujów", inteligentów, duchownych i chłopów rosyjskich wynosi 10 milionów... Ta straszliwa ofiara nie poszła na marne. Wszyscy stracili, tylko żydzi wygrali. **Wiedzieli żydzi, po co rozpalili płomień rewolucji w nieszczęsnej Rosji!**

Alina Prus-Krzemińska.

Co z takim robić?

NOWELA.

Oszklone drzwi werandy, przez które do holu wpadał blask południowego słońca, zaciemniły się nagle i doszczętnie.

Po zatarganiu klamką, wiedziałam kto w nich stanął.

Otworzyłam.

— Pochwolonego zaś powim... w kuchni... Niechciało mi sie doobkoła łoblatować, winc tandy lize...

Trzeba było otworzyć z rygli podwoje, takiej wspaniałej objętości dziaduś do holu się wtoczył — wspaniały w każdym calu.

Znaną sobie drogą pomaszerował do kuchni, o mnie nie troszcząc się wcale. Wiedział, że podążę za nim.

Po drodze zdejmował z siebie co największe statki. Pamiętał, że przez drzwi prowadzące z kredensu do kuchni, nie przejdzie z tym wszystkim.

Od progu wygłosił uroczyste „dziepochwolony! Witejcie wszyscy razym!" i sklapnął na pierwszy z brzegu stołek.

Zaproszony do rozebrania się z osobliwszej „powierzchowności", nigdy tego uczynić nie chciał.

— Pambóg mie w taki ciynżor nie na to ubroł, żebym gu srucoł dziebońdź. Kożdy mo swój krzyż...

— Oj prowda, prowda! — przywtórzyła stara Kwapiśka, której „krzyżem" było zbieranie pokrzyw i krajanie ich na sieczkę do karmy dla drobiu.

Dziadusia krzyżem było nie tylko to, że dobrowolnie obrał sobie zawód odpustowego dziada, ale i to, że dźwigał na sobie, całkiem niepotrzebny balast, pod postacią różnej wielkości starych garnków, „wybrakowanych" po domach możnego państwa, gdzie i puszki po konserwach szły na śmietnik. Pakował je do blaszanych naczyń, pozawieszanych dookoła okazałej swej postury, wskutek czego, idąc, wyczyniał nasz dziaduś osobliwszy rumor, który nazywał żydowskim ujadaniem na Pana Jezusową mękę.

„Żydowie" zmieniali się, bowiem idąc na wieś, stary Bonifacy rozdawał puszki dzieciom do zabawy, i niejeden garnek jeszcze się co biedniejszej gospodyni przydał.

Postawiono staruszkowi miskę smacznej zupy i zaczęła się pogawęda.

— Dziaduś pewno gdzie na odpust się wybrał?

Ociągał się z odpowiedzią, wreszcie głębokim basem wyrzekł z cicha a uroczyście jakoś: „Do Limanowy w Małopolsce ide...

— Aż do Małopolski!? Po co? Dziaduś pewnie kogo z rodziny tam ma?

— Nie mam nikogo na cołkim świecie...

— Więc po co tak daleką drogę się męczyć — czy wam nie dobrze w Poznańskim?...

Widać było, że zbiera w sobie całą energię myśli, żeby odpowiedź wypadła rzeczowo.

Wysyrlał resztę zupy, wąsy rękawem otarł i powiada: „Tam byńdzie kuniec wszystkiego, tam byńdzie moje wniebowstompinie!".

Mogło się zdawać, że staruszek bredzi, ale nie. Zrobił długą przerwę, a widząc, że czeladź porozchodziła się, podjął na nowo przerwaną rozmowę.

— Wi pani dość lot sobie licze? Anuwiycie! Łosimdziesiontdziewińć. A mom na spowiedzi przyłobiecane, że we wniebowstompinie Pańskie, jo tysz puda du chwały wieczny. Już się łoto starom, jak ino żym dziewionty krzyżyk zaczon, i nic. Niewiedziołem czymu, a tero wiym. Na rezurekcyji mi sie w Bydgoszczy śniło, jakem sie zdrzymnął w kruchcie, że mom iść do tegu samygu kościoła, co żym w niym z grzechów mojech zmartwychwstoł!

(Dokończenie nastąpi).

Dla Naszych Pań

Nie zrywać zasłony z przyszłości!

Szkodliwa ciekawość i wiara we wróżbitów.

Ileż to razy tematem naszych długich i wyczerpujących rozmów są przeróżne sny, horoskopy karciane i takie lub inne wypowiadania się wróżbitów na rzecz naszej przyszłości. Kobieta z natury swojej jest szczególnie wrażliwa, przesądna i bojaźliwa i ona też, powodowana ciekawością **chciałaby przewidzieć przyszłość nie tylko swoją własną, ale też i najbliższych.** Ale bodaj najwięcej zajmujemy się odgadywaniem snów, które miewa każdy i można je przecież interpretować w różny sposób. Wiele jest takich i to nie tylko kobiet, ale i mężczyzn, którzy święcie wierzą w sny, a które też sami sobie tłumaczą przeważnie tak, jak w skrytości ducha chcieliby, żeby one się spełniły. Jest to niezbyt szkodliwa namiętność, nawet z punktu widzenia Kościoła. Rzecz sama w sobie jest krotka w określeniu: **są sny wyjątkowe, że powiem, dane nam od Boga.** Z takimi proroczymi snami spotykamy się w Piśmie Św., gdzie jest mowa o przepowiedni „siedmiu lat tłustych i siedmiu chudych dla Egiptu". Ale też miewają je ludzie całkiem wyjątkowi i zdarzają się one nie często. Dobrze by jeszcze było, gdyby każdy człowiek mógł mieć raz w życiu taki proroczy sen, któryby następnie był zrozumiany i w życiu wykorzystany jako wskazanie lub przestroga. Reszta snów, to wszystko mara, tylko Bóg żywy i wiara człowieka zbawić może.

Gorsza jest sprawa, gdy ludzie, a przede wszystkim **kobiety katolickie, uprawiają bałwochwalstwo, zabobon i wiarę we wróżbitów różnego autoramentu.** Sprawą powyższą zajmuje się ostatni numer „Przeglądu Katolickiego" w wyczerpującym artykule profesora amerykańskiego, dużej miary uczonego katolickiego, prof. Dooley'a.

Wywodzi on na wstępie, że zabobon u swej podstawy jest instynktem religijnym człowieka, ale instynktem zbłąkanym lub wyrośniętym ponad miarę. Gdzie tylko ludzie mieli bogów, tam istniały także i zabobony, które często zradzały się pod dziwacznymi formami, i zwyczajami. **Można grzeszyć zarówno przez nadmiar instynktu religijnego, jak i przez niedobór.** Zbyt mało religii prowadzi do obojętności, a zbyt wiele — do zabobonu.

Św. Tomasz tak tłumaczy sprawę wróżby i wróżbitów: Ten jest wróżbitą, powiada on, kto przypisuje sobie w sposób niewłaściwy zdolność przepowiadania wydarzeń przyszłych, przypadkowych, które nie mogą być poznane przez rozważanie ich przyczyn.

Przepowiadanie wydarzeń przyszłych, komicznych, nie jest niemożliwością dla rozumu ludzkiego, jak również trafne odgadywanie faktów, które zdarzają się w zwykłym biegu rzeczy, lub w większości przypadków.

Szatan, który ma na celu zgubę człowieka, usiłuje przez swą pomoc i swe odpowiedzi (które są czasami prawdziwe) przyzwyczaić ludzi, aby mu wierzyli i w ten sposób prowadzi do rzeczy szkodliwych dla zbawienia.

Rzeczywiście, czasem się zdarza, że ci **jasnowidzowie i wróżbici przepowiadają przyszłość prawidłowo.** Dwie przyczyny należy temu przypisać: po pierwsze większość ludzi dąży za swymi namiętnościami cielesnymi, a tylko niewielu w porównaniu rządzi swe skłonności rozumem (czego skutkiem jest, że bystry obserwator będzie mógł przewidzieć co się stanie, na podstawie tego, co się już stało) i po drugie: dzieje się tak dzięki pośrednictwu szatana.

Św. Augustyn tak tłumaczy: **kiedy astrolog mówi prawdę, należy uznać, że zdarza się to dzięki instynktowi, który nieznany dla człowieka spoczywa głęboko w jego duszy.** Jednak dzieje się to poprzez działanie nieczystych i kłamliwych duchów, które pragną oszukać człowieka, ponieważ wolno im wiedzieć pewne rzeczy, dotyczące spraw doczesnych.

To też dobry chrześcijanin i chrześcijanka będą się strzegli wróżbitów, specjalnie tych, którzy mówią prawdę, aby dusze nie stały się igraszką duchów nieczystych.

Dłużej zatrzymałyśmy uwagę Szan. Czytelniczek na tych sprawach, z którymi tak często stykamy się w życiu. Dobrze jest urobić sobie w tym kierunku własne zdanie i być też należycie uświadomioną. Przede wszystkim należy brać pod uwagę stanowisko Kościoła, który w sposób jasny je tłumaczy. **Najgorsze jest poddać się sugestii i stale i we wszystkim upatrywać przyszłość, która jest przed naszymi oczyma zasłonięta, pamiętając, że przeważnie przyszłość nasza będzie taka, na jaką sobie człowiek zasłuży swoim postępowaniem.** Te rzeczy należy sobie zawsze uświadamiać ku własnemu pożytkowi i naszego otoczenia.

Z. Zaw.

Modne sukienki wełniane.



Bieżący sezon jesienno-zimowy tyle przynosi nowych i ładnych gatunków wełny, że **każda pani może wybrać to, co jej najbardziej odpowiada.** Wełny są miękkie, puszyste, szorstkie, przetykane i gładkie, oraz wzorzyste.

Sukienki wełniane nosi się od września do kwietnia niemal bez przerwy, a w czasie pochmurnych dni wiosennych, a nawet i latem zajdzie potrzeba posiadania takiej sukienki, tak na wszelki wypadek, aby móc **w razie ochłodzenia, lekką i powiewną toaletę letnią zastąpić wełnianą sukienką.**

Jeśli chodzi o ozdoby, to aksamit, skóra i jedwab są nadal koniecznym uzupełnieniem. W tym roku wybija się bardziej z niezliczonego szeregu fasonów, typ półsportowy, możliwie obcisły, ze spódniczką lekko poszerzaną ku dołowi. Rękawki gładkie, względnie ułożone w małe fałdy, niekiedy jedynie w wąziutkie okładeczki. Rękaw zupełnie długi i ¾ pozostaje nadal. Głębokie fałdy, bogato stebnowane są prawie największą ozdobą sportowych sukien.

1) Od lewej: sportowa spódniczka z szaro-zielonego tweedu z wysokim paskiem.

2) Sportowa sukienka z ciemno-czerwonej wełny, z kieszeniami i głęboką fałdą. Kołnierzyk ze skóry w tym samym kolorze.

3) Wełniana suknia brązowa z kremową kamizelką w pasy z aksamitu.

4) Praktyczna bluzeczka z cienkiej wełny, ozdobiona marszczeniem.

Czystość w najbiedniejszych mieszkaniach

— to warunek skutecznej walki z nędzą.

O wyglądzie wnętrz naszych mieszkań dużo dałoby się powiedzieć. Mimo ciągłych nawoływań estetów i lekarzy, **mieszkania ciągle są jeszcze przeładowane** nadmierną ilością mebli, makat, obrazów i ciemnych i gęstych zasłon u okien. Tak przedstawia się sprawa w domach zamożnych, natomiast stokroć gorzej jest w mieszkaniach skrajnej nędzy. **Brud i niechlujstwo,** nieprzestrzeganie elementarnych zasad higieny — wszystko to składa się na dom, w którym gnieżdżą się ludzie, po 5 i 10 osób w jednej izbie.

W szeregach miast, zwłaszcza w Warszawie, odbyły się wystawy, na których zaprezentowano ubogie mieszkanko, które dzięki troskliwości kobiety wygląda czysto, schludnie i zdrowotnie.

Aby zainteresować ogół biedoty, a zwłaszcza kobiety, zorganizował Wydział Zdrowia i Opieki Zarządu m. Warszawy **konkurs czystości mieszkania z nagrodami.**

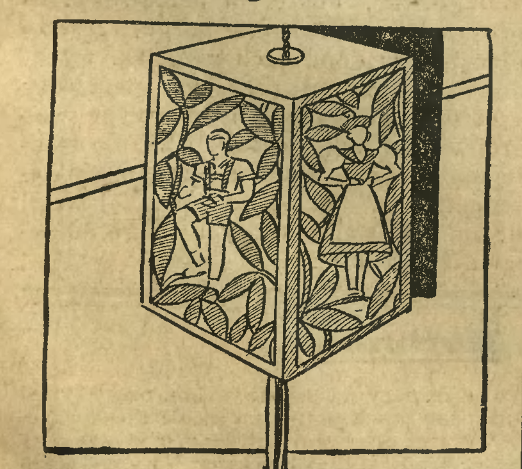
Na apel II. ośrodka zdrowia zgłosiło się do konkursu ponad 250 kobiet, których rodziny żyją w nędznych warunkach materialnych i zajmują najwyżej kuchnię i jeden pokój.

Jak donosi prasa warszawska, „konkurs trwał 3 miesiące — i ostatnio odbyła się uroczystość wręczenia „nagród czystości". Liczne były te nagrody — na 250 kobiet aż 200. I-e pięćdziesiąt — komplet bielizny pościelowej, II-e pięćdziesiąt — poszczególne sztuki bielizny pościelowej, reszta — fartuchy i ścierki".

Kobiety tych wegetujących rodzin, ogarnięte pesymizmem jeśli zaniedbują swój biedny dom, czynią to pod wpływem warunków w jakich są zmuszone żyć. To też bardzo dobrą rzeczą było zorganizowanie konkursu czystości z tak cennymi nagrodami, które pobudziły kobiety do intensywniejszej pracy nad czystością w małym, biednym ale własnym mieszkaniu.

Tego rodzaju inicjatywa winna znaleźć **naśladownictwo we wszystkich miastach, w których są duże skupiska bezrobotnych,** a na pewno mielibyśmy 50 procent więcej zdrowych dzieci.

Ozdobny abażur.



Oto **szkic** ślicznego abażuru wykonanego z celotanu. Dla posiadających zdolności malarskie będzie nasz szkic motywem, który łatwo można namalować na jedwabiu lub pergaminie.

Wprawdzie od świąt Bożego Narodzenia dzieli nas jeszcze sporo tygodni, jednakże czas już pomyśleć o prezentach dla najbliższych, a jak wiemy, abażur jest zawsze mile widzianym upominkiem.

Pisma kobiece.

— Listopadowy numer „Świata Kobiecego Rekord", redagowany całkowicie w języku polskim, zawiera oprócz różnobarwnych najnowszych modeli, bogaty dział literacko-opisowy, kosmetyki i filmu. Redakcja i administracja mieści się w Warszawie, Bielańska 5.

— Nr 43 „Bluszczu" zawiera artykuły: Bandrowskiego, Kiewnarskiej, Pawlikowskiej i Mikorskiej. Oprócz recenzyj, przeglądu prasy i działu politycznego mamy jeszcze nieodzowny dział p. n. „Dom i gospodarstwo".

Rady praktyczne.

Worki gumowe na gorącą wodę, po użyciu wypróżnić z wody, a następnie nadmuchać je powietrzem i zatkać korkiem. Wówczas boki worka nie zlepią się.

Gumę do żucia przylepioną do włosów usunie masło.

Chcąc usunąć białe plamy ze stołu politurowanego, powstałe od gorących naczyń, postąpić należy w następujący sposób: włożyć do szmatki kawałek masła i szmatką tą pocierać plamę przez kilka minut.

Dywaniki na podłogę po wypraniu silnie nakrochmalić, a będą równo na podłodze leżeć i nie będą się zwijać.

Pijany okręt.

Załoga statku rybackiego „Marsellaise" krótko przed odjazdem z portów na Atlantyku nie była w stanie wyprowadzić okrętu na morze. Wszyscy marynarze nie wyłączając kapitana i sternika byli pijani i niezdolni do żadnej czynności. Właściciel statku pomimo tragicznego wprost stanu personelu, postanowił zaskoczyć załogę faktem dokonanym. Polecił wyprowadzić holownikowi okręt na pełne morze i tam pozostawić na łaskę losu. Znalazłszy się w tak niezwykłej sytuacji, załoga składająca się z 8-u ludzi, wypiła posiadane jeszcze 35 butelek wina, co wytrąciło z równowagi nawet najtęższych. Marynarze zataczali się od burty do burty, kapitan spał w kajucie, nie było przytomnego człowieka, któryby rozwinął żagle i ujął w pewne ręce ster. Pozostawiony własnemu losowi statek został rzucony przez zburzone fale na jedną z wysepek i uległ rozbiciu.

Słońce już było wysoko, gdy załoga oprzytomniała i zauważyła swoje szczęśliwe ocalenie. Armator na wiadomość o rozbiciu się okrętu wyraził się lekceważąco o wypadku. Nieco odmiennego zdania są władze morskie, które za niedbalstwo kapitana pociągnęły go do odpowiedzialności.

WALKA TRWA.

Obecna sytuacja religijna w Niemczech.

„Luxemburger Wort" donosi z Zagłębia Saary, że zostały zaaresztowane 22 osoby spośród wybitnych tamtejszych katolików, w tej liczbie dziekan katedry, 2 kapelanów i szereg świeckich działaczy katolickich. Fakt ten wywołał oburzenie ze strony ludności katolickiej, która domaga się poszanowania swych przekonań religijnych, pamiętając, że umiała w czasie plebiscytu zachować całą lojalność wobec państwa. Tymczasem dzieje się gwałt: organizacje katolickie zostały zniszczone, jak również szkoły wyznaniowe; młodzież wychowuje się w zasadach rasizmu, emblematy chrześcijańskie z sal szkolnych zostają usuwane. Zachodzą wypadki, kiedy ludność spontanicznie reaguje przeciw tego rodzaju gwałtom, jak np. w miejscowości Frankental i in. gdzie usunięte przez narodowych socjalistów krzyże z sali szkolnych, z powrotem tłum wniósł i umieścił na ścianach.

W Wirtembergii na skutek zarządzenia administracyjnego trybunału sądowego zostały zamknięte szkoły, prowadzone w ciągu szeregu lat przez ss. franciszkanki. Gdy siostry zaapelowały, powołując się na tekst konkordatu, otrzymały odpowiedź, że układ Stolicy Apostolskiej i Rzeszą jest aktem międzynarodowym i regulującym modus vivendi w sprawach zewnętrznych dwóch potęg zwierzchnich, ale że w wewnętrznym życiu państwa niemieckiego decydującym czynnikiem w sprawach organizacji szkolnictwa może być wyłącznie tylko rząd Rzeszy.

Ostatnio zostały zorganizowane specjalne kursy dla profesorów i studentów medycyny w Niemczech w tym celu, aby proces lecznictwa, a zwłaszcza w dziedzinie psychoterapii został zasadniczo podporządkowany postulatom narodowo socjalistycznym. Kierownik tych kursów, niejaki Schmidt w swej mowie inauguracyjnej podkreślił zasady rasizmu, mówiąc m. in. co następuje: „Żadna idea poza narodowym socjalizmem nie może być dziś tolerowana w Europie. Resztki średniowiecznych przesądów wyznaniowych i wszelki liberalizm i marksizm muszą być raz na zawsze usunięte. Starożytni Germanie posiadali 3 zasadnicze święte idee: w życiu fizycznym — ideę krwi i rasy; w życiu społecznym ideę gleby; wreszcie w życiu prawnym i wojskowym — ideę honoru... Idea o Bogu nie może być rezerwowana wyłącznie dla teologów, lecz powinna stanowić fundament, na którym wszyscy uczciwi Niemcy mogliby się opierać w swoim życiu praktycznym. „Jednostka przekonana, że żyje tu na ziemi, jako na padole łez i płaczu, nie jest zdolna do przedsięwzięcia żadnych wielkich czynów dla swego narodu... Chcąc uczynić ludzi zdrowymi, musimy usunąć z ich wyobraźni wszelkie widmo wiecznych przyszłych mąk. Nie jest zbrodnią upatrywać Boga w prawach natury. Dogmat — to twór ludzki, który się narodził na różnych synodach i soborach..." itd.

Słynny paragraf, zarządzony przez sąd państwowy (Reichsgericht) a dotyczący przepisów w sprawie kazań, wygłaszanych z ambony, osławiony „Kanzelparagraph" w praktyce uniemożliwia wszelką obronę religii przed atakami narodowych socjalistów. W myśl tego paragrafu bowiem zostało zabronione roztrząsanie w Kościele z ambony „wszelkich spraw państwowych". A ponieważ w państwie totalnym, jakim są dzisiejsze Niemcy, główne przejawy życia kulturalnego są kontrolowane przez rząd, stąd w praktyce nie wolno bronić się przeciwko fałszywym ideologiom pogańskim, które życie zbiorowe sprowadzają na manowce, czyli innymi słowy, wszelkie apostolstwo, rozumiane jako potępianie błędu, jest formalnie wzbronione.

„Kölnische Volkszeitung" podaje tekst z ostatniego przemówienia min. Goebbelsa z 10 bm., które zostało wygłoszone w Bad Segeberg w Holstein. Dr Goebbels poruszył w tym przemówieniu również sprawy wyznaniowe, mówiąc m. in. „Kościoły głoszą swe doktryny już od 2 tysięcy lat w myśl wskazań swego Mistrza... My idziemy tą samą drogą, dążąc do skonsolidowania społeczeństwa wokół odwiecznych konstruktywnych idei starogermańskich...

Nie wyrządzamy Kościołom właściwie żadnej krzywdy. Jeżeli nauki Kościołów nie znajdują zbyt wielkiego posłuchu w narodzie, to nie dzieje się to z naszej winy; raczej należałoby przypuszczać, że pojęcia, jakimi dziś czynniki kościelne się posługują, już nie odpowiadają potrzebom czasu... Nasz naród, który przetrwał 4 lata wojny światowej i szereg lat marksizmu, nie jest zdolny już do przyjmowania żadnych sofizmatów teologicznych... My politycy — mówił dalej dr Goebbels — uważamy się za tych, którym powierzone zostało nie tylko zorganizowanie życia materialnego, ale i opieka nad duszami ludzkimi. Dlatego w naszej pracy wychowawczej musimy pomniejszać wpływ różnych niepowołanych opiekunów duchowych".

Czasopismo neopogan niemieckich „Durchbruch" zamieściło ostatnio fanatyczny artykuł, nawołujący do usunięcia z miast niemieckich wszelkich emblematów, mających jakikolwiek związek z symbolizmem żydowskim czy chrześcijańskim. A więc także nazwy, jak np. Gottesberg (Góra Boża), Heiligenstadt (Miasto Świętych), Mariendorf (Wieś Maryi) nie powinny być zdaniem tego pisma „więcej tolerowane"...

Charakterystyczne fakty powyższe wykazują, że walka w Rzeszy Niemieckiej przeciwko chrześcijaństwu nie tylko nie ustaje lecz wzmaga się. Zwraca na to uwagę również „Osservatore Romano" z dn. 16 bm. (art. La situazione religiosa in Germania), komentując m. in., że wielki dziennik katolicki wychodzący w Holandii „Maasbode", zamieszczający ostatnio szereg artykułów o sytuacji katolicyzmu w Niemczech, został z terenu Rzeszy na skutek polecenia władz zupełnie usunięty... Gdy ukazała się krytyka ostatniej książki Rosenberga skierowanej znowu przeciw chrześcijaństwu (O rzymskich protestantach) w formie broszury napisanej przez Waltera Künnertha, znanego publicysty, władze hitlerowskie natychmiast tę publikację skonfiskowały. W tym samym jednak czasie w licznych dziennikach narodowo socjalistycznych i w ulotkach, rozrzuconych przez „Nazich" po całym kraju, są umieszczane artykuły, wyraźnie skierowane przeciwko chrześcijaństwu. Ta neopogańska propaganda nie spotyka się ze strony niemieckich władz państwowych z najmniejszym sprzeciwem.

Marszałek Śmigły-Rydz w Rumunii.



Reprodukujemy zdjęcie z uroczystej promocji rumuńskiego następcy tronu ks. Michała na podporucznika, w której wziął udział jako jeden z najznakomitszych gości króla Karola II-go marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz. Zdjęcie przedstawia p. marszałka Śmigłego-Rydza podczas uroczystości w Sinaia na trybunie honorowej w rozmowie ze szwedzkim następcą tronu ks. Karolem Adolfem i bratem krola belgijskiego ks. Karolem, hr. Flandrii.

O majątek Zamoyskiego na Słowaczyźnie

Interesy ekskróla Alfonsa.

Rozwój miejscowości kąpielowej zależy od losów powstania hiszpańskiego.

Rzeczywiście nie do uwierzenia, że na Słowaczyźnie istnieje miejscowość kąpielowa, której rozwój zależny jest od losów powstania gen. Franco w Hiszpanii...

Tuż przy pięknej Drodze Wolności — czytamy w „Prager Boersen Courier" — położona jest mała miejscowość kąpielowa, która po ciężkich trudnościach finansowych jakie jej właściciel miał do przezwyciężenia, powoli powraca do normalnego życia. Jest to miejscowość kąpielowa Wyszne Rożbachy, będące własnością hrabiego Zamoyskiego. Trudności finansowe tego młodego szlachcica polskiego, który dawniej należał do najbogatszych rodzin szlacheckich w Polsce, budziły przed rokiem wielkie zainteresowanie w sferach finansowych. Jego wielkie majątki w Czechosłowacji obciążone były długami, dochodzącymi do dwunastu milionów koron czechosłowackich a wszystkie próby likwidacji tych zadłużeń zawodziły. Były czasy, gdy nie mógł się znaleźć nabywca, któryby za 7.000.000 k. cz. nabył całe posiadłości, rozciągające się na obszarze 3.000 hektarów, obejmujące prócz olbrzymich lasów także kąpiele Wyszne Rożbachy, Lubownię i Mniszek.

Hrabina Zamoyska jest siostrzenicą exkróla Alfonsa, który w miejscowościach tych corocznie spędzał kilka tygodni na polowaniu. Gdy zawiodła dalsza próba odciążenia tych majątków, gdy bez rezultatu zakończone zostały rokowania z wielką angielską firmą drzewną — zwyciężyła idea solidarności w hiszpańskiej rodzinie Bourbonów. Rodzina królewska dała się nakłonić do pomocy. Zaofiarowała kilka milionów i przy pomocy dyrektora Christa z esseńskich zakładów Kruppa udało się Zamoyskiego uratować. Zarząd majątkami objął w swe ręce Christ i dzięki jemu długi zmniejszyły się do 2 i pół miliona koron. Dług ten zahipotekowany jest w Banku Spiskim.

Obrót taki nastąpił dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności a częściowo też dzięki napływowi gości do miejscowości kuracyjnej i koniunkturze przemysłu drzewnego. Kąpiele oczywiście wymagają dużo opraw i inwestycyj. W tym roku wydano na ten cel jeden milion koron cz., a dalszy program inwestycyjny przewiduje jeszcze wydatek 3 milionów k. cz., bowiem wybudowany ma być nowy hotel o 100 pokojach oraz dom kąpielowy. Plan rozbudowy może być realizowany stosunkowo łatwo, bowiem na miejscu jest budulec, kamieniołomy i cegła. Miejscowość ma być należycie upiększona, aby przyciągała gości. Przyznać trzeba, — dodajemy — że Rożbachy znajdują się w cudownym położeniu i umiejętna ręka może z miejscowości tej wytworzyć prawdziwą perłę.

Królewska rodzina hiszpańska nadal chce pozostać zainteresowaną finansowo w Rożbachach Wysznych i majątku Zamoyskiego. Przyobiecała dalszą pomoc finansową, o ile stosunki w Hiszpanii rozwijać się będą dla Alfonsa pomyślnie. Cytowane czasopismo dalej ujawnia, że niebawem w Szwajcarii odbędzie się narada familijna Bourbonów, w której weźmie udział także Zamoyski. Tam zapaść ma decyzja o ile Franco oczywiście spełni zobowiązania swoje wobec hiszpańskiej rodziny królewskiej.

NIE JEGO WINA.

— Co było powodem, że oskarżony ukradł z kasy dwadzieścia tysięcy złotych?

— Głód, panie sędzio. Przez dwa dni nic nie jadłem. Chciałem się posilić.

— Na to dosyć byłoby dwudziestu złotych.

— Racja, panie sędzio, ale czy to moja wina, że tam w kasie było dwadzieścia tysięcy?

Człowiek ze szkła.

Podziwiamy obecnie na wystawie paryskiej „człowiek szklany" nie jest właściwie nowością. Już na wystawie w Dreźnie w 1911 r. można było w precyzyjnym wykonanym szklanym modelu funkcjonowanie ludzkiego organizmu. Model z 1911 r. różnił się od obecnego tym, że pokazywał jedynie krwiobieg, podczas gdy obecny model pokazuje dokładnie funkcjonowanie wszystkich części organizmu ludzkiego. Przy tym jeśli kogoś interesuje np. specjalnie funkcjonowanie wątroby, może na tablicy, umieszczonej obok modelu, nacisnąć odpowiedni guzik i przekonać się naocznie, na czym polega rola tej ważnej części naszego organizmu. Podobnie jest z innymi organami wewnętrznymi.

Użyteczność wodorostów morskich.

Koła gospodarcze w Norwegii interesują się żywo możliwościami wykorzystania wodorostów morskich dla celów gospodarczych. Na jednym ze zebrań, poświęconych omówieniu tego zagadnienia, podkreślono możliwości zużytkowania wodorostów jako nawozu sztucznego, a to głównie ze względu na wysoką zawartość potasu. Poza tym wodorosty, zebrane zwłaszcza latem i jesienią, zawierają szereg cennych składników odżywczych i nadają się doskonale jako domieszka do paszy dla bydła i świń.

Zamek Bluma.

Duża popularność przywódcy socjalistów francuskich Leona Bluma prawdopodobnie wzrośnie jeszcze bardziej w kraju i zagranicą, wraz z wybitnie monarchistycznymi upodobaniami tego nowoczesnego trybuna ludu.

Oto, jak donoszą dzienniki, pomiędzy Nyon a Bregenz w Szwajcarii, Blum nabył zamek, w którym mieszkał cesarz Karol w czasie swego wygnania z kraju. Wicepremier Francji poszedł śladami swego niemniej popularnego towarzysza, generalnego sekretarza francuskich Związków Zawodowych Jouhaux, który niedawno kupił w Normandii rezydencję króla Henryka VI.

Ostatni konny tramwaj.

Podobno zniknął już z powierzchni ziemi ostatni tramwaj konny w Europie, kursujący na przestrzeni 2 km pomiędzy miasteczkiem Wielika Goriza koło Zagrzebia, a stacją kolejową. Nowoczesne limuzyny i stukonne autobusy pokonały biednego konia popędzanego batem do biegu. Konkurencja i szybkość samochodów zwyciężyła ostatniego pozostałego przy życiu konia. Linia tramwajowa pomiędzy miasteczkiem a stacją zamarła.

Murzyn doktorem honorowym.

W Unii Południowo-Afrykańskiej mianowano pewnego murzyna, zasłużonego na polu oświaty wśród ludności murzyńskiej, doktorem honorowym uniwersytetu w Johannesburgu. Jest to pierwszy w dominiach angielsk. wypadek mianowania przedstawiciela rasy kolorowej doktorem honorowym wyższej uczelni angielskiej. Nadanie tytułu honorowego odbyło się z wielkim ceremoniałem. W uroczystości tej wziął udział minister oświaty Unii Południowo-Afrykańskiej.

Koronowo.

— W nocy na sobotę 22 bm. przytrzymał tut. posterunek policji na szosie Koronowo—Bydgoszcz Stanisława Kuicha z Bydgoszczy przy kradzieży ziemniaków. Kuich wiózł na wozie ponadto deski, pochodzące z kradzieży w firmie Kantak i Ska oraz okna skradzione z domu miejskiego przy ul. Bydgoskiej 22. W czasie dochodzeń tłumaczył się Kuich, że zamierzał pobudować sobie w Bydgoszczy barak. K. aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych jako kilkakrotnie już karanego za kradzieże.

Dla Naszych Pań

Nie zrywać zasłony z przyszłości! Szkodliwa ciekawość i wiara we wróżbitów.

Ileż to razy tematem naszych długich i wyczerpujących rozmów są przeróżne sny, horoskopy karciane i takie lub inne wypowiadania się wróżbitów na rzecz naszej przyszłości. Kobieta z natury swojej jest szczególnie wrażliwa, przesądna i bojaźliwa i ona też, powodowana ciekawością **chciałaby przewidzieć przyszłość nie tylko swoją własną, ale też i najbliższych.** Ale bodaj najwięcej zajmujemy się odgadywaniem snów, które miewa każdy i można je przecież interpretować w różny sposób. Wiele jest takich i to nie tylko kobiet, ale i mężczyzn, którzy święcie wierzą w sny, a które też sami sobie tłumaczą przeważnie tak, jak w skrytości ducha chcieliby, żeby one się spełniły. Jest to niezbyt szkodliwa namiętność, nawet z punktu widzenia Kościoła. Rzecz sama w sobie jest krótka w określeniu: **są sny wyjątkowe, że powiem, dane nam od Boga.** Z takimi proroczymi snami spotykamy się w Piśmie św., gdzie jest mowa o przepowiedni „siedmiu lat tłustych i siedmiu chudych dla Egiptu". Ale też miewają je ludzie całkiem wyjątkowi i zdarzają się one nie często. Dobrze by jeszcze było, gdyby każdy człowiek mógł mieć raz w życiu taki proroczy sen, któryby następnie był zrozumiany i w życiu wykorzystany jako wskazanie lub przestroga. Reszta snów, to wszystko mara, tylko Bóg żywy i wiara człowieka zbawić może.

Gorsza jest sprawa, gdy ludzie, a przede wszystkim **kobiety katolickie, uprawiają bałwochwalstwo, zabobon i wiarę we wróżbitów różnego autoramentu.** Sprawą powyższą zajmuje się ostatni numer „Przeglądu Katolickiego" w wyczerpującym artykule profesora amerykańskiego, dużej miary uczonego katolickiego, prof. Dooley'a.

Wywodzi on na wstępie, że zabobon u swej podstawy jest instynktem religijnym człowieka, ale instynktem zbłąkanym lub wyrośniętym ponad miarę. Gdzie tylko ludzie mieli bogów, tam istniały także i zabobony, które często zradzały się pod dziwacznymi formami i zwyczajami. **Można grzeszyć zarówno przez nadmiar instynktu religijnego, jak i przez niedobór.** Zbyt mało religii prowadzi do obojętności, a zbyt wiele — do zabobonu.

Św. Tomasz tak tłumaczy sprawę wróżby i wróżbitów: Ten jest wróżbitą, powiada on, kto przypisuje sobie w sposób niewłaściwy zdolność przepowiadania wydarzeń przyszłych, przypadkowych, które nie mogą być poznane przez rozważanie ich przyczyn.

Przepowiadanie wydarzeń przyszłych, komicznych, nie jest niemożliwością dla rozumu ludzkiego, jak również trafne odgadywanie faktów, które zdarzają się w zwykłym biegu rzeczy, lub w większości przypadków.

Szatan, który ma na celu zgubę człowieka, usiłuje przez swą pomoc i swe odpowiedzi (które są czasami prawdziwe) przyzwyczaić ludzi, aby mu wierzyli i w ten sposób prowadzi do rzeczy szkodliwych dla zbawienia.

Rzeczywiście, czasem się zdarza, że ci **jasnowidzowie i wróżbici przepowiadają przyszłość prawidłowo.** Dwie przyczyny należy temu przypisać: po pierwsze większość ludzi dąży za swymi namiętnościami cielesnymi, a tylko niewielu w porównaniu rządzi swe skłonności rozumem (czego skutkiem jest, że bystry obserwator będzie mógł przewidzieć co się stanie, na podstawie tego, co się już stało) i po drugie: dzieje się tak dzięki pośrednictwu szatana.

Św. Augustyn tak tłumaczy: **kiedy astrolog mówi prawdę, należy uznać, że zdarza się to dzięki instynktowi, który nieznany dla człowieka spoczywa głęboko w jego duszy.** Jednak dzieje się to poprzez działanie nieczystych i kłamliwych duchów, które pragną oszukać człowieka, ponieważ wolno im wiedzieć pewne rzeczy, dotyczące spraw doczesnych.

To też dobry chrześcijanin i chrześcijanka będą się strzegli wróżbitów, specjalnie tych, którzy mówią prawdę, aby dusze nie stały się igraszką duchów nieczystych.

Dłużej zatrzymałyśmy uwagę Szan. Czytelniczek na tych sprawach, z którymi tak często stykamy się w życiu. Dobrze jest urobić sobie w tym kierunku własne zdanie i być też należycie uświadomioną. Przede wszystkim należy brać pod uwagę stanowisko Kościoła, który w sposób jasny je tłumaczy. **Najgorsze jest poddać się sugestii i stale i we wszystkim upatrywać przyszłość, która jest przed naszymi oczyma zasłonięta, pamiętając, że przeważnie przyszłość nasza będzie taka, na jaką sobie człowiek zasłuży swoim postępowaniem.** Te rzeczy należy sobie zawsze uświadamiać ku własnemu pożytkowi i naszego otoczenia.

Z. Zaw.

Modne sukienki wełniane.



Bieżący sezon jesienno-zimowy tyle przynosi nowych i ładnych gatunków wełny, że **każda pani może wybrać to, co jej najbardziej odpowiada.** Wełny są miękkie, puszyste, szorstkie, przetykane i gładkie, oraz wzorzyste.

Sukienki wełniane nosi się od września do kwietnia niemal bez przerwy, a w czasie pochmurnych dni wiosennych, a nawet i latem zajdzie potrzeba posiadania takiej sukienki, tak na wszelki wypadek, aby móc **w razie ochłodzenia, lekką i powiewną toaletę letnią zastąpić wełnianą sukienką.**

Jeśli chodzi o ozdoby, to aksamit, skóra i jedwab są nadal koniecznym uzupełnieniem. W tym roku wybija się bardziej z niezliczonego szeregu fasonów, typ półsportowy, możliwie obcisły, ze spódniczką lekko poszerzaną ku dołowi. Rękawki gładkie, względnie ułożone w małe fałdy, niekiedy jedynie w wąziutkie okładeczki. Rękaw zupełnie długi i ¾ pozostaje nadal. Głębokie fałdy, bogato stebnowane są prawie największą ozdobą sportowych sukien.

1) Od lewej: sportowa spódniczka z szaro-zielonego tweedu z wysokim paskiem.

2) Sportowa sukienka z ciemno-czerwonej wełny, z kieszeniami i głęboką fałdą. Kołnierzyk ze skóry w tym samym kolorze.

3) Wełniana suknia brązowa z kremową kamizelką w pasy z aksamitu.

4) Praktyczna bluzeczka z cienkiej wełny, ozdobiona marszczeniem.

Czystość w najbiedniejszych mieszkaniach — to warunek skutecznej walki z nędzą.

O wyglądzie wnętrz naszych mieszkań dużo dałoby się powiedzieć. Mimo ciągłych nawoływań estetów i lekarzy, **mieszkania ciągle są jeszcze przeładowane** nadmierną ilością mebli, makat, obrazów i ciemnych i gęstych zasłon u okien. Tak przedstawia się sprawa w domach zamożnych, natomiast stokroć gorzej jest w mieszkaniach skrajnej nędzy. **Brud i niechlujstwo,** nieprzestrzeganie elementarnych zasad higieny — wszystko to składa się na dom, w którym gnieżdżą się ludzie, po 5 i 10 osób w jednej izbie.

W szeregach miast, zwłaszcza w Warszawie, odbyły się wystawy, na których zaprezentowano ubogie mieszkanko, które dzięki troskliwości kobiety wygląda czysto, schludnie i zdrowotnie.

Aby zainteresować ogół biedoty, a zwłaszcza kobiety, zorganizował Wydział Zdrowia i Opieki Zarządu m. Warszawy **konkurs czystości mieszkania z nagrodami.**

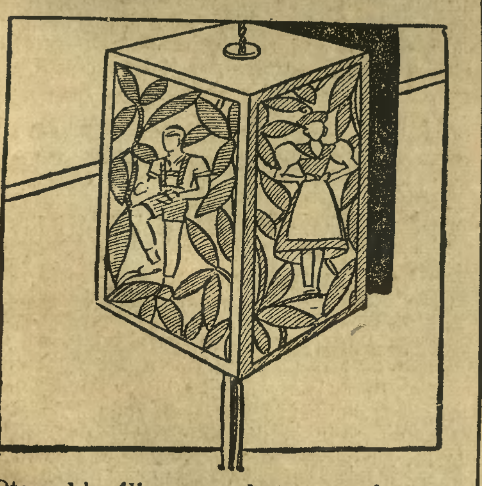
Na apel II. ośrodka zdrowia zgłosiło się do konkursu ponad 250 kobiet, których rodziny żyją w nędznych warunkach materialnych i zajmują najwyżej kuchnię i jeden pokój.

Jak donosi prasa warszawska, „konkurs trwał 3 miesiące — i ostatnio odbyła się uroczystość wręczenia „nagród czystości". Liczne były te nagrody — na 250 kobiet aż 200. I-e pięćdziesiąt — komplet bielizny pościelowej, II-e pięćdziesiąt — poszczególne sztuki bielizny pościelowej, reszta — fartuchy i ścierki".

Kobiety tych wegetujących rodzin, ogarnięte pesymizmem jeśli zaniedbują swój biedny dom, czynią to pod wpływem warunków w jakich są zmuszone żyć. To też bardzo dobrą rzeczą było zorganizowanie konkursu czystości z tak cennymi nagrodami, które pobudziły kobiety do intensywniejszej pracy nad czystością w małym, biednym ale własnym mieszkaniu.

Tego rodzaju inicjatywa winna znaleźć **naśladownictwo we wszystkich miastach, w których są duże skupiska bezrobotnych,** a na pewno mielibyśmy 50 procent więcej zdrowych dzieci.

Ozdobny abażur.



Oto szkic ślicznego abażuru wykonanego z celofanu. Dla posiadających zdolności malarskie będzie nasz szkic motywem, który łatwo można namalować na jedwabiu lub pergaminie.

Wprawdzie od świąt Bożego Narodzenia dzieli nas jeszcze sporo tygodni, jednakże czas już pomyśleć o prezentach dla najbliższych, a jak wiemy, abażur jest zawsze mile widzianym upominkiem.

Pisma kobiece.

— Listopadowy numer „Świata Kobiecego Rekord", redagowany całkowicie w języku polskim, zawiera oprócz różnobarwnych najnowszych modeli, bogaty dział literacko-opisowy, kosmetyki i filmu. Redakcja i administracja mieści się w Warszawie, Bielańska 5.

— Nr 43 „Bluszczu" zawiera artykuły: Bandrowskiego, Kiewnarskiej, Pawlikowskiej i Mikorskiej. Oprócz recenzyj, przeglądu prasy i działu politycznego mamy jeszcze nieodzowny dział p. n. „Dom i gospodarstwo".

Rady praktyczne.

Worki gumowe na gorącą wodę, po użyciu wypróżnić z wody, a następnie nadmuchać je powietrzem i zatkać korkiem. Wówczas boki worka nie zlepią się.

Gumę do żucia przylepioną do włosów usunie masło.

Chcąc usunąć białe plamy ze stołu politurowanego, powstałe od gorących naczyń, postąpić należy w następujący sposób: włożyć do szmatki kawałek masła i szmatką tą pocierać plamę przez kilka minut.

Dywaniki na podłogę po wypraniu silnie nakrochmalić, a będą równo na podłodze leżeć i nie będą się zwijać.

Pijany okręt.

Załoga statku rybackiego „Marsellaise" krótko przed odjazdem z portów na Atlantyku nie była w stanie wyprowadzić okrętu na morze. Wszyscy marynarze nie wyłączając kapitana i sternika byli pijani i niezdolni do żadnej czynności. Właściciel statku pomimo tragicznego wprost stanu personelu, postanowił zaskoczyć załogę faktem dokonanym. Polecił wyprowadzić holownikowi okręt na pełne morze i tam pozostawić na łaskę losu. Znalazłszy się w tak niezwykłej sytuacji, załoga składająca się z 8-u ludzi, wypiła posiadane jeszcze 35 butelek wina, co wytrąciło z równowagi nawet najtęższych. Marynarze zataczali się od burty do burty, kapitan spał w kajucie, nie było przytomnego człowieka, któryby rozwinął żagle i ujął w pewne ręce ster. Pozostawiony własnemu losowi statek został rzucony przez zburzone fale na jedną z wysepek i uległ rozbiciu.

Słońce już było wysoko, gdy załoga oprzytomniała i zauważyła swoje szczęśliwe ocalenie. Armator na wiadomość o rozbiciu się okrętu wyraził się lekceważąco o wypadku. Nieco odmiennego zdania są władze morskie, które za niedbalstwo kapitana pociągnęły go do odpowiedzialności.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Po burzy".
Stylowy: „90 minut postoju".
Świt: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
Mątwy: „Czarne róże".

— **Za obrazę prezydenta RP** i premiera Składkowskiego skazał s. o. na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu Władysława Wiśniewskiego ze Złotnik Kujawskich na pół roku więzienia. Podsądny w lokalu Walentego Kamassy w dniu 5. 7. br. uwłaczał czci prezydenta oraz gen. Składkowskiego. Do winy się nie przyznał. Ponieważ przeprowadzono dowód prawdy, Wiśniewski został skazany na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia i 20 zł grzywny.

— **Dzień misyjny** obchodzono w Inowrocławiu bardzo uroczyście. We wszystkich kościołach wygłoszono okolicznościowe kazania, członkowie Pap. Dzieła Rozkrzew. Wiary przystępowali do komunii św. Po południu odbyła się w sali Parku Miejskiego akademia, którą zagaił prezes Tow. Rozkrz. Wiary p. I. Lewandowski. Referat pt. „Cel i zadanie P. Dz. R. W." wygłosił p. Bronicki. Poza tym na program akademii złożyły się śpiewy chórów (męskiego i mieszanego) parafii NMP, deklamacja członka KSM Fara i jednoaktówka odegrana przez Dzieci Marii z par. NMP. Pieśń „My chcemy Boga" zakończyła akademię.

— **Na groby poległych bohaterów!** Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów w Inowrocławiu urządza jak w ub. latach w dniach 1 i 2 listopada br. ogólną zbiórkę publiczną na obszarze m. Inowrocławia i pow. inowrocławskiego dla przysporzenia funduszów na uporządkowanie i pielęgnowanie mogił i cmentarzy wojennych bohaterów polskich. Zarząd oddz. powiat. towarzystwa zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, ażeby w dniach tych nie poskąpiło ofiar na cel tak wzniosły.

— **Zwycięstwo bokserów Goplanii Inowrocław.** W II rundzie rozgrywek o mistrzostwo Okręgu Pozn. K. S. Goplania zwyciężyła w Gnieźnie K. S. Stella w stosunku 11:5. Zaznaczyć wypada, że zwycięstwo Goplanii winno być 13:3 a to z uwagi na pokrzywdzenie Mrozowskiego (G), który prowadził wszystkie trzy rundy, posyłając nawet dwa razy na deski Kaczmarka (S).

— **Wypadek podczas pracy.** Podczas przetaczania wagonów kolejki wąskotorowej cukrowni w Ino-Mątwach, w pobliżu Balczewa najechany został Roman Skoblewski, zam. w Szymborzu w schronie dla eksmitowanych. Skoblewski pełnił na kolejce funkcje przetokowego i przez własną nieuwagę dostał się pod koła wagonu, które mu zmiażdżyły prawą nogę. Natychmiastowej pomocy udzielił mu dr Zieliński z Mątew, po czym przewieziono Skoblewskiego do szpitala pow. w Inowrocławiu.

— **Wybryki dzieci szkolnych powodem ciężkiego wypadku.** Na drodze z Mątew do stacji kolejowej w Kabinku dzieci wracające ze szkoły obrzucały się nawzajem kamieniami, przy czym Klemens Jeliński, zam. na stacji kolejowej w Rąbinku, trafił kamieniem w głowę Czesława Dankowskiego, który doznał uszkodzenia czaszki. Lekarz kolejowy z Piotrkowa Kuj. dr Dębnicki przekazał go do szpitala w Inowrocławiu. Stan chłopca bardzo poważny.

— **Żałosny koniec zabawy.** W Janikowie przyczepiły się dzieci do przejeżdżającego traktora z parowymi pługami, który ciągnął również beczkowóz. W pewnej chwili 10-letni Lech Piechowiak dostał się pod koła doznając złamania kości miednicowej, zmiażdżenia prawej ręki i obrażeń wewnętrznych. W stanie bardzo groźnym odwieziono chłopca do szpitala pow. w Inowrocławiu.

KRUSZWICA. Placówka Powstańców i Wojaków w Kruszwicy obchodziła 15-lecie istnienia bardzo uroczyście. W lokalu p. Rucińskiego odbyło się uroczyste zebranie, które zagaił prezes por. rez. Paprocki. Odbyło się m. in. uroczyste wręczenie krzyży powstańców, po czym nastąpiła zabawa.

MOGILNO. (mk) W dniu 24 bm. obchodzili małżonkowie Graczykowie Jan i Rozalia z Mogilna złote gody małżeńskie. Sędziwym jubilatom „ad multos annos!".

— Z inicjatywy Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrz. oddział w Mogilnie odbyło się w hotelu Polonia zebranie wszystkich rzemieślników zrzeszonych w poszczególnych cechach w celu zaprotestowania przeciwko projektowanej ustawie przemysłowej, opracowanej przez prezesa Izby Rzemieślniczej Stasińskiego z Lublina. Zebraniu przewodniczył prezes Biegemeier, projekt ustawy przedstawił zebranym p. Baran. Uchwalono rezolucję potępiającą projekt p. Stasińskiego, godzący w byt starych warsztatów. Na zjazd rzemiosła w Poznaniu delegowano pp. Barana, st. cechu rzeźn. Wojciechowskiego i Paradowskiego.

(mk) Post. śledczy Rutz Antoni przeniesiony został do Niechanowa a na jego miejsce przybył post. Warcholski Jan. Post. Nijak Roch odszedł do Pakości, a na jego miejsce przyszedł post. Orlicki Kaz. z Pakości.

— Rozegrany został na boisku miejskim mecz piłkarski pomiędzy „Pogonią 23" Mogilno a B-klasową „Goplanią" Inowrocław z wynikiem 4:2 na korzyść gości.

— Diamentowe gody małżeńskie obchodzili Antoni i Maria z Dzikowskich Langowie w pobliskim Wasielewku.

SZUBIN. Zarząd główny Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski w Poznaniu (Aleje Marcinkowskiego 19) zawiadamia niniejszym lokatorów m. Szubina i okolicy, że w niedzielę 31 bm. w sali Domu Polskiego odbędzie się o godz. 12 wiec lokatorów. Informacji na miejscu udziela przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Stanisław Napierała, właśc. zakładu fryzjerskiego.

GNIEZNO. (fl) Onegdaj wydarzył się na ul. Witkowskiej nieszczęśliwy wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą życia ludzkiego. Samochód p. Fiudzińskiego (ul. Witkowska 109) na skutek defektu motoru stanął, przy czym — jak to zwykle bywa — zebrała się spora liczba przechodniów. W pewnym momencie, gdy samochód ruszył niespodziewanie popychany przez zebranych ludzi dostał się pod koła 11-letni Cichocki, który doznał poważnych obrażeń zewnętrznych.

— Pod przewodnictwem starosty pow. Kasprzaka odbyło się w gmachu starostwa posiedzenie rady powiatowej. Na pokrycie niedoboru budż. z lat poprzednich oraz na wykonanie budżetu na r. 1937-38 uchwaliła rada powiatowa zaciągnąć pożyczkę z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego w Warszawie w kwocie 20 tys. zł. Następnie uchwalono statut dla Komunalnej Kasy Oszczędności, pow. gnieźnieńskiego i wybrano nowe władze kasy w osobach pp. Antoniego Baranowskiego z Owieczek, J. Pawlickiego z Woźnik, B. Szulczewskiego z Lubowiczek, Leona hr. Żółtowskiego z Niechanowa, Szczepana Kujawskiego z Bielaw, W. Budniaka z Dziekanowic, P. Kokota z Mielżyna i M. Skarbińskiego z Kamieńca. Na sztandar dla miejscowego pułku artylerii uchwaliła rada powiatowa 500 zł.

— Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw 26-letniemu Niemcowi Alfredowi Wilharmowi, urzędnikowi gospodarczemu z Rybieńca, pow. gnieźnieńskiego, oskarżonemu o usiłowane zabójstwo polskiego robotnika Michała Dolniaka z Rybieńca. Oskarżonemu zarzuca się, że w dniu 15. 6. br. w podwórzu majętności Rybieniec po ostrej wymianie słów strzelił z rewolweru do zwolnionego z pracy Dolniaka, raniąc go niebezpiecznie z tyłu w brzuch tak, że cudem tylko zdołano go utrzymać przy życiu. Oskarżony tłumaczył się, iż nie miał zamiaru Dolniaka postrzelić, gdyż strzelił tylko na postrach. Po przesłuchaniu świadków i biegłego lekarza sąd po naradzie skazał Wilharma na 2 lata bezwzględnego więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Sądowy epilog gorszącej awantury na Placu 23 Stycznia w Grudziądzu.

Grudziądz. Awantury pijackie na Placu 23 Stycznia w Grudziądzu nie należą do rzadkości. To jednak, co działo się na tym placu późnym wieczorem dnia 9 czerwca br. przechodzi ludzkie pojęcie, zważywszy, że jest to plac reprezentacyjny w śródmieściu. Oto szczegóły ustalone w procesie, który toczył się w tych dniach w tut. s. o.:

Krytycznego wieczoru do pełniącego służbę na Placu 23 Stycznia posterunkowego Folanta z I komisariatu zwrócił się o interwencję niej. **Stanisław Stasiniak** z Białobłot, którego pobili dwaj nieznani osobnicy. Osobnicy ci przytrzymani przez policjanta wzbraniali się udać z nim do komisariatu. Policjant wobec tego usiłował siłą doprowadzić przytrzymanych do komisariatu i jednego z nich, którym okazał się **Jan Zawadzki** z zawodu piekarz (Kalinkowa 12) schwycił za rękę. Podczas szamotania się awanturnik w pewnej chwili uderzył policjanta w twarz tak silnie, że ten zatoczywszy się, upadł na ziemię. Zawadzki w dalszym ciągu począł okładać policjanta pięściami i kto wie, jakby się to wszystko skończyło, gdyby nie interwencja jednego z przechodniów, który przyszedł posterunkowemu z pomocą. Przy pomocy tego przechodnia policjant zdołał nałożyć Zawadzkiemu na jedną rękę kajdanki. Na widowni pojawił się teraz kompan Zawadzkiego, niej. **Bronisław Borucki,** z zawodu fotograf (Bydgoska 10), który bez namysłu rzucił się na policjanta, okładając go pięściami. Chwilę szamotania się wykorzystał Zawadzki, aby ponownie rzucić się na posterunkowego, przy czym **usiłował założyć mu na ręce kajdanki,** którymi sam poprzednio był skuty. Dopiero interwencja drugiego policjanta położyła kres bezprzykładnej awanturze. Przed sądem obydwaj awanturnicy tłumaczyli się pijaństwem, co jednak nie na wiele im się przydało, gdyż orzeczonym wyrokiem Zawadzki skazany został **na 8 miesięcy więzienia,** a Borucki na trzy miesiące więzienia. Wykonanie kary sąd obydwu czasowo zawiesił.

ŚWIECIE. (t) Syrop ziemniaczany jako miód pszczeli sprzedawał jakiś osobnik, handlarz, przybyły tu w ostatnich dniach z Poznania. Produkował ten towar tak, iż na 40 kg syropu zużył jako domieszkę tylko 4 kg cukru. Został on przez policję zatrzymany wraz z 14 butelkami mieszaniny.

STAROGARD. (jw) Samochód budown. Hamerskiego na skręcie ul. Hallera najechał na furmankę Augustyna Pawłowskiego ze Skórcza, właśc. fabryki kaflów. Zderzenie było tak silne, że jadący furmanką spadli z wozu, lecz na szczęście nie odnieśli żadnych obrażeń. Samochód i wóz zostały uszkodzone.

— W niedzielę 24 bm. odbył się w ogródku obywatelskim pokaz produktów rolniczych i drobiu, zorganizowany przez zespoły przysposobienia rolniczego z Dąbrówki, Kręga, Swarożyna, Liskowa i Bielawek. Pokaz, przygotowany bardzo starannie, wzbudził wielkie zainteresowanie, szczególnie wśród młodzieży tak wiejskiej jak i miejskiej.

PUCK. (ap) Zasłużona nagroda za szerzenie polskości spotkała znanego obywatela puckiego p. Torlińskiego, właściciela restauracji i kawiarni przy rynku. T. uzyskał ostatnio koncesję na sprzedaż wódek. Nadmienić należy, iż p. Torliński pracował w stowarzyszeniach polskich w Gdańsku, gdzie długie lata zamieszkiwał i zawsze szczerze i otwarcie wyznawał swą polskość. Pod wpływem brutalnych szykan ze strony hitlerowców Torliński zmuszony był opuścić Gdańsk.

WEJHEROWO. Kino Apollo: „W zamieci ognia i żelaza". Casino: „W starym zamku".

— Nocą zakradli się niewyśledzeni sprawcy przez otwarte okno do wędzarni ryb Kohnkego Juliusza i skradli 30 kg świeżych węgorzy, wartości 75 zł oraz dwa worki soli wartości 32 zł. Złodzieje wykorzystali rzadką okazję pobytu Kohnkego z rodziną na weselu, podczas gdy wędzarnia pozostała bez dozoru.

— U rolnika Leona Czoski w Pogórzu przeprowadziła policja rewizję, w wyniku której znaleziono jedną sosnę zakopaną w ogrodzie, którą sobie Cz. nieprawnie przywłaszczył z lasu państwowego.

— W szybkim tempie postępuje budowa olbrzymiego gmachu urzędu skarbowego przy ul. Pierackiego. Mimo rozpoczęcia z wrześniem br. osiągnęła budowa wysokość już 2 piętr i postępuje nadal wzwyż.

TCZEW. (as) 20 bm. około godz. 20 w czasie gdy Helena Hennigowa (Hallera 23) była w kościele, nieznani złodzieje włamali się przez okno do mieszkania. Łupem włamywaczy padły 2 zł, wysadzane brylantami pierścionki, złoty zegarek damski, 10 złotych przedwojennych niemieckich monet 20 markowych, budzik-zegarek, 5 zł w gotówce ogólnej wartości ponad 800 zł.

— Tut. sąd grodzki rozpatrzywszy sprawę karną rolników Anastazji i Jana Wrońskich z Damaszka pow. Tczew, oskarżonych o usunięcie spod zajęcia sądowego 4 warchlaków wartości 80 zł. Sąd zasądził każdego z nich po 1 miesiącu aresztu.

— W ub. wtorek rano aresztowano włamywacza 37-letniego Franciszka Wietrzykowskiego oraz jego wspólnika 24-letniego Alfreda Jaśkowiaka, którzy swego czasu dokonali włamania do składu konfekcyjnego Szynalskiego w Tczewie.

CZERSK. (ał) Od kilku lat buduje się już szosę Czersk—Śliwice—Sarnia Góra. Tempo pracy przy tej szosie idzie żółwim krokiem. W bieżącym roku całkowicie ukończono przestrzeń ok. 2 km. Wobec tego, że odległość do Śliwic wynosi 18 km, ukończenia tego odcinka należy się spodziewać za 8 lat. Na razie wszelkie prace na tej szosie całkowicie wstrzymano.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Wyspa w płomieniach".
Gryf: „Scypion afrykański".
Orzeł: „Amok".

T. C. L. biblioteka i czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Drużyna piłkarska „Gedania" przyjeżdża do Grudziądza.** Dowiadujemy się, że 14 listopada br. przyjeżdża do Grudziądza reprezentacyjna drużyna piłkarska jedynego w Gdańsku klubu polskiego „Gedania", by na tut. boisku miejskim rozegrać mecz towarzyski z A-klasą jedenastką PPW. Występ polskich piłkarzy z Gdańska zapowiada się dla Grudziądza jako wielka atrakcja sportowa.

— **Piękny jubileusz.** W piątek 29 bm. obchodzić będzie s. Tymotea Ropińska, przełożona ss. elżbietanek w tut. szpitalu miejskim 25-lecie swego powołania. Jubilatka pracowała długie lata jako aptekarka w szpitalu miejskim w Toruniu i w Grudziądzu, przez rok była przełożoną w Krotoszynie, skąd wróciła znowu do Grudziądza. Czcigodnej solenizantce życzymy, aby swój trudny i odpowiedzialny urząd jeszcze jak najdłużej sprawować mogła, ku własnemu zadowoleniu i dla dobra cierpiącego społeczeństwa.

— **Zagadkowa eksplozja.** Przy ul. Moniuszki tuż obok kościoła NMP znalazł tamże zamieszkały ślusarz Gumowski, powracający do domu ze swoim synkiem zapalnik od granatu. W momencie, gdy Gumowski wziął znaleziony zapalnik do ręki, nastąpiła eksplozja. Skutki wybuchu okazały się tragiczne. Gumowski stracił czubki trzech palców u lewej ręki, a poza tym odniósł on okaleczenie głowy i nóg. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Synek Gumowskiego szczęśliwie ocalał.

— **Jubileuszowe przedstawienie.** W dniu 2 bm. odbędzie się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej ku uczczeniu 30-letniej pracy artystycznej reżysera i cenionego artysty Antoniego Piekarskiego. Wystawiony będzie dramat w 4 aktach „Kajus Cezar Kaligula" Karola Huberta Rostworowskiego, w którym jubilat odtworzy rolę tytułową. Początek o godz. 20.

— **W sprawie zamrożonych wierzytelności w Niemczech.** Dnia 28 bm. o godz. 20 odbędzie się w „Tivoli" zebranie sekcji warmijsko-mazurskiej przy Polskim Związku Zachodnim. Na porządku dziennym sprawa rewindykacji zamrożonych wierzytelności prywatno-prawnych w Niemczech. Uprasza się osoby zainteresowane o przybycie.

Jubileuszowe zebranie Tow. Upiększenia Miasta.

Grudziądz. Członkowie i sympatycy grudziądzkiego Tow. Upiększenia Miasta przeżyli w ub. sobotę naprawdę piękny dzień. W sali teatru miejskiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa insp. Wodwuda jubileuszowe zebranie, połączone z rozdaniem cennych nagród miłośnikom kwiatów. Dekoracja sali była wspaniała — sala tonęła po prostu w powodzi kwiatów i zieleni. Uroczyste zebranie zagaił p. insp. Wodwud, po czym chór Moniuszko odśpiewał kilka pieśni. Dłuższe przemówienie wygłosił p. wiceprezydent Michałowski, dziękując Tow. Up. Miasta za owocne starania około podniesienia estetycznego wyglądu miasta. Radosną chwilą dla licznie zebranej publiczności było rozdanie nagród za zdobnictwo miasta kwiatami, dekorację okien wystawowych, udział w pokazie roślin i korowód wozów kwiatowych w czasie dni propagandy i estetyki miast.

Konferencja min. Becka z min. Schmidtem.

Warszawa, 28. 10. (PAT). Wczoraj po południu sekretarz stanu dla spr. zagr. Austrii dr Gwido Schmidt, po zwiedzeniu miasta odbył **dłuższą konferencję z ministrem spraw zagr. J. Beckem.** Obaj ministrowie mieli sposobność w czasie rozmów rozważyć w duchu jak **najbardziej przyjaznym** sprawę stosunków pomiędzy Austrią i Polską, oraz kwestie ogólnej polityki, interesujące oba państwa.

Porozumienie w sprawie współpracy kulturalnej między Austrią i Polską.

Warszawa, 28. 10. (PAT). Podpisane dnia 26 października 1937 r. porozumienie w sprawie współpracy kulturalnej między Austrią i Polską wychodzi z założenia, że stosunki łączące oba państwa może pogłębić i zacieśnić racjonalna współpraca na polu kulturalnym. W tym celu porozumienie przewiduje **wzajemne tworzenie lektoratów na uniwersytetach.** Dla Polski, która posiada zarówno katedry jak i lektoraty języka niemieckiego ma to znaczenie z uwagi na możność **utworzenia lektoratu polskiego przede wszystkim na uniwersytecie wiedeńskim.**

Porozumienie przewiduje w dalszym ciągu wzajemną wymianę profesorów szkół wyższych. Młodzież uniwersytecka obu państw zapisująca się na studia w danym państwie będzie korzystała z tych samych praw i przywilejów, co i młodzież krajowa. Celem wzajemnego zbliżenia i poznania się młodzieży będą urządzane wzajemne obozy letnie dla młodzieży. Oba państwa dołożą starań, aby w podręcznikach szkolnych **historia, geografia i wiedza o obu państwach znalazła należyte oświetlenie i uwzględnienie.**

Porozumienie przewiduje ponadto wzajemną wymianę wydawnictw naukowych, oraz wypożyczanie drogą bezpośredniego porozumienia między zainteresowanymi instytucjami dzieł, rękopisów itp. z bibliotek.

Jako rys charakterystyczny porozumienia kult. polsko-austriackiego w stosunku do innych aktów tego rodzaju podkreślić należy ściśle sprecyzowanie szeregu kwestyj, których zrealizowanie przyczynić się może walnie do nawiązania **w szerszej, niż dotychczas mierze stosunków kulturalnych i naukowych między obu państwami.**



W związku z wizytą urzędową, złożoną w Warszawie przez p. sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Austrii dr. Guido Schmidta, reprodukujemy zdjęcie, które przedstawia fragment z audiencji min. Schmidta u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności p. ministra spraw zagr. Becka.

Nareszcie zainteresowanie się stanem dróg wodnych.

Warszawa, 28. 10. (PAT) W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie komitetu dróg wodnych Rady Komunikacyjnej, będącej organem doradczym ministra komunikacji. Zebranie to miało na celu **omówienie najpilniejszych naszych potrzeb z zakresu dróg wodnych.** Komitet zatwierdził jednogłośnie najpilniejszy program rozbudowy dróg wodnych, opracowany przez Ministerstwo Komunikacji. W programie tym **użeglownienie Wisły** stanowi problem zasadniczy.

Uznając doniosłe znaczenie, jakie odgrywają drogi wodne w życiu gospodarczym państwa oraz mając na uwadze, że są one najbardziej zaniedbaną dziedziną w sieci ogólnokomunikacyjnej, Państwowa Rada Komunikacyjna uważa, że **drogi wodne wymagają specjalnej opieki i zapewnienia stałej dotacji ze skarbu państwa.**

Rozrost handlu i przemysłu.

Warszawa, 28. 10. (PAT) W okresie od listopada 1936 r. do września rb. włącznie wykupiono ogółem świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1937 — 737.618, w tym m. in. na przedsiębiorstwa przemysłowe 243.878 i na handlowe 461.736. W stosunku do roku 1935 stanowi to wzrost o 46675 świadectw przemysłowych.

Angielska misja wojskowa w Portugalii



Między rządami Anglii i Włoch doszło do przyjaznego porozumienia, mocą którego do Lizbony przybędzie angielska misja wojskowa. Na czele misji stanie angielski szef sztabu sir Deverell.

Sprawa zagrożonych towarzystw ubezpieczeniowych.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.). Budząca duże zainteresowanie sprawa ostatnich krachów towarzystw ubezpieczeniowych rozstrzygnięta ma być w najbliższych dniach. Na piątek, dnia 29 bm. zwołana została przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wspólna konferencja przedstawicieli posiadaczy polis tow. „Feniks", „Europa" i „Przyszłość".

W dniu wczorajszym nastąpił zasadniczy zwrot w sprawie Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość", zagrożonego, jak wiadomo, od trzech miesięcy całkowitą likwidacją. Do wydziału upadłościowego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło podanie likwidatorów „Przyszłości" o przyznanie nadzoru sądowego. Wobec tych starań powstał w Warszawie i na prowincji Związek Właścicieli Polis „Przyszłość", który został już zalegalizowany przez władze administracyjne i podjął pertraktacje z likwidatorami. Wczoraj doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy związkiem, a obecnymi kierownikami towarzystwa. Sanacja „Przyszłości" nastąpić ma przy pomocy Komunalnej Kasy Oszczędności na powiat warszawski, która uzupełni kapitał „Przyszłości" sumą 1.000.000 złotych, w zamian za zrzeczenie się przez ubezpieczonych 20 proc. uprawnień wynikających z polis. Projekt układu został już przedstawiony Państwowemu Urzędowi Kontroli Ubezpieczeń. Objąć on ma 6.300 ubezpieczonych reprezentujących ogółem kapitał polisowy w wysokości blisko 30.000.000 złotych. (r)

Łaski dla mordercy!

(Od własnego sprawozdawcy — z Gdyni)

W środę, 27. bm. rozpoczął się w sądzie okręgowym w Gdyni makabryczny proces przeciwko potworowi z Grabówka **Stefanowi Wróblewskiemu,** który przed paru miesiącami wymordował siekierą całą swą rodzinę, złożoną z żony Zofii, dwóch córeczek 8-letniej Czesławy i 2-letniej Urszuli oraz jednorocznego synka szwagierki Moniki Rzepkowskiej.

Wróblewski mieszkał na Grabówku w tej straszliwej dzielnicy baraków, skleconych na piaszczystym wydmuchu. Pracował poprzednio w Gdańsku, gdzie wskutek nieszczęśliwego wypadku stracił palce u ręki. Spodziewał się on, że otrzyma rentę, sąd gdański stanął jednak na stanowisku, że

polski robotnik sam jest winien

i ani grosza nie otrzymał. Wróblewski był bezrobotnym i utrzymywał rodzinę jedynie z dorywczej pracy, krzepiąc się wciąż nadzieją, że otrzyma rentę, która pozwoli mu zabezpieczyć byt rodziny.

Otrzymawszy hiobową wieść, nieszczęśliwy dostał ataku nerwowego i silnego bólu głowy.

Nocy wstał on z łóżka i porwawszy siekierę postanowił

skończyć ze straszną dolą bezrobotnej rodziny.

Rozpłatał kolejno żonę i dzieci i rzucił się wreszcie na siostrę żony, Monikę Rzepkowską, która obudziwszy się na szczęście w ostatnim niemal momencie, **wyrwała się ze szpon śmierci, uciekając z krzykiem z domu.**

Morderca na zakończenie próbował popełnić samobójstwo i ostrą brzytwą poderżnął sobie gardło.

Do ostatniej chwili Wróblewski przebywał w szpitalu.

Jest to człowiek około 40-letni, a ziemistej cerze i łagodnej twarzy. **Niesamowicie smutny uśmiech** błąka się przez cały czas na jego wargach. Oczy zachodzą mu łzami i

chwilami wstrząsa nim łkanie.

Szyja przerżnięta brzytwą **nosi ślady głębokiej rany** i okryta jest szarym szalikiem.

Na sali panuje **śmiertelna cisza.** Oczy tłumu utkwione są w szczupłej postaci **mordercy, któremu**

w Gdańsku wyrządzono krzywdę.

Tłum ten to mieszkańcy Grabówka, sami ubodzy robotnicy lub bezrobotne ofiary losu. Ławy prasowe oblężone. Na zielonym suknie widnieje straszliwe narzędzie zbrodni — **siekiera.** Rozprawie przewodniczy sędzia **Potoniec,** oskarża prok. **Witulski,** broni adwokat **Wedegis.** Wróblewski oskarżony jest z art. 225 k. k., który za zabójstwo z premedytacją przewiduje **karę śmierci.**

Zeznania oskarżonego wywołują wstrząsające wrażenie swą **bezbronnością.** Mówi on cicho, niewyraźnie, robi wrażenie bardzo mało inteligentnego, wzgl. nienormalnego. Bardzo często wzrusza ramionami. Uśmiech i łzy na przemian mienią mu się na twarzy.

Na zapytanie, jak był wychowany w dzieciństwie, **jaki był ojciec?** mówi z pewnym wzruszeniem, że **dobry,** matka — **też.** Odpowiada z trudem na drobiazgowe zapytania, wreszcie wybucha pod adresem sądu:

— Dajcie mi spokój! Pan Bóg mi rozum odebrał — róbcie co chcecie!

Wśród świadków największe zainteresowanie budzi ocalona od śmierci Monika Rzepkowska. Przebywała ona w szpitalu czas długi, lecząc się z ran, które jej zadał morderca. Obecnie blada jest i mizerna po przeżytej strasznej tragedii, w której zginął jej synek i na zapytanie sędziego, czy chce zeznawać, odpowiada głuchym głosem, że — owszem.

Na wniosek obrońcy z urzędu, adwokata Wedegisa, sąd zgodził się na poddanie oskarżonego badaniom psychiatrycznym.

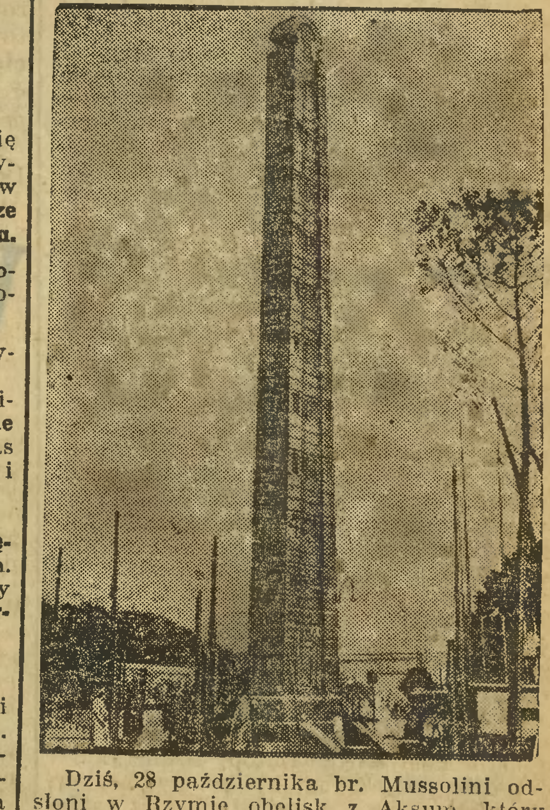
Badania te trwały niesamowicie długo. Niecierpliwie oczekująca na ich wyniki publiczność stłoczona w sali asystowała w międzyczasie innym rozprawom.

(ż. m.)

• • •

Ze względów technicznych ciąg dalszy sprawozdania zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

Obelisk z Aksun stanął już w Rzymie.



Dziś, 28 października br. Mussolini odsłoni w Rzymie obelisk z Aksum, który przewieziono z Abisynii dla upamiętnienia zwycięstwa włoskiego.

Co INNI piszą

Czy nie za dużo pompy?

Felietonista W. Raort powięca w „Wieku Nowym“ szereg trafnych uwag **nadmiarowi pompy i gorliwości woźnych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach tzw. użyteczności publicznej, lub w instytucjach gospodarczych, społecznych, prywatnych czy nijakich:**

„Pierwszy lepszy bęcwał, żyjący, lub żerujący dzięki szarej masie opłacających go ludzi, uważa za stosowne otoczyć się całą sforą umundurowanych woźnych, którzy mają go **oddzielić żywą barierą od tegoż właśnie opłacającego go i żywiącego obywatela.**

Instytucje, których byt jest tylko i wyłącznie uzależniony od ilości złotówek i groszy, wpłaconych do ich kas przez obywateli, uważają się za „władze“, do których przystęp jest często wprost uniemożliwiony. Woźni w liberiach, odgadując intuicyjnie intencje swoich mocodawców, prześcigają się w gorliwości, by dać odczuć petentowi, że jest pyłem, atomem, zerem do kwadratu, tolerowanym tylko z czystej litości“.

Nadmierna pompa w instytucjach publicznych jest jeszcze jednym objawem powszechnej u nas choroby społecznej — **„reprezentacji“** A z tym trzeba stanowczo walczyć!

Z policyjnego notatnika...

„Nagle nadjechało jakieś auto, z którego wyskoczyli dwaj mężczyźni i rzucili się na samotnego przechodnia. Wywiązała się krótka walka. Napadnięty nie był, zdaje się, zaskoczony i stawiał zacięty opór. Pobiegłem natychmiast w kierunku walczących i na skutek tego nie zdołałem zaobserwować dokładnie błyskawicznego przebiegu walki. Usłyszałem tylko cichy brzęk i w tej samej chwili zrobiło mi się słabo. Zdawało mi się, że oddycham rozpalonym żelazem. Upadłem na jezdnię i ostatkiem sił zaalarmowałem kolegów przy pomocy gwizdu. Potem straciłem przytomność“.

Tak działał

„GAZ LM 387“.

Poszukiwanie za jego formułą — oto treść naszej nowej powieści, której druk rozpoczynamy 2 LISTOPADA!

Czarna śmierć.

Londyn, 28. 10. (PAT) Z Anchorage w Alasce donoszą, że w tamtejszej kopalni węgla nastąpiła eksplozja. **14 górników zostało zabitych.**

Ogólnopolski kongres Stronnictwa Ludowego.

Warszawa, 28. 10. (tel. wł.). Podczas ostatnich obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego rozpatrywano projekt zwołania nowego ogólnopolskiego kongresu ludowców. Kongres ten zamierza zwołać Stronnictwo Ludowe do Warszawy w drugiej połowie stycznia. (r)

Zakaz wkładania ulotek do gazet kolportowanych przez pocztę.

Warszawa, 28. 10. (tel. wł.). Dyrekcje pocztowe zabroniły wkładać do egzemplarzy, doręczanych przez pocztę czasopism — ulotek i druków bezadresowych. Stwierdzono, że listonosze dołączają do gazet i tygodników rozmaite reklamy wydawców czasopism. W przyszłości tego rodzaju sposoby doręczania ulotek będą zaniechane.

Kongres medyczny w Vichy.

Vichy — królowa miejscowości kuracyjnych Francji — gościło u siebie w ubiegłym miesiącu, pomiędzy 16—18, międzynarodowy kongres medyczny pod przewodnictwem wybitnych profesorów z Berlina, Paryża, Londynu i t. d., jak również naszego rodaka prof. Orłowskiego z Warszawy.

Kongres w Vichy zgromadził elitę współczesnego świata medycznego. Wiele specjalnych pociągów przywiozło około 2.000 uczestników, wśród których znaleźli się również lekarze z Polski: dr Banduski z Poznania, doc. Sew. Cytronberg z Warszawy, dr Skibiński z sanatorium Czerwonego Krzyża w Zakopanem, d-rzy Englert, Niewiadomski, Landsberg, Rylke i wielu innych.

W toku posiedzeń tematem dyskusji było przeszło 30 referatów z największych ośrodków medycznych Europy i Ameryki.

Goście kongresowi, luminiarze medycyny całego świata, zwiedzili również zakłady kąpielowe, będące wyrazem nowoczesnego komfortu i spędzili kilka miłych dni w tej perle uzdrowisk francuskich.

Piętnastolecie marszu na Rzym

będzie obchodzone niezwykle uroczyście.



W ramach święta włoskiego z okazji rocznicy marszu na Rzym, Mussolini przyjmie w Rzymie setkę sierot po Włochach, poległych w Hiszpanii. Na zdjęciu widzimy sieroty, ubrane na pokaz, w otoczeniu dygnitarzy faszystowskich.

Rzym, 28. 10. (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczął się cykl uroczystości, związanych z obchodem 15 rocznicy marszu faszystowskiego na Rzym. Pierwsza ceremonia odbyła się o godz. 10 rano na placu weneckim, gdzie Mussolini wręczył osobiście **nagrody 612 robotnikom, zasłużonym przy kolonizowaniu terenów osuszonych na polach pontviskich.**

Dziś, o godz. 11 rano odbędzie się na forum Mussoliniego wielka odprawa faszystowska, w której udział weźmie **100.000 starszyzny partyjnej,** reprezentującej organizacje prowincjonalne całego kraju. Po odprawie, na której obecna będzie **delegacja niemiecka z min. Hessem na czele,** nastąpi defilada milicji i organizacyj przysposobienia wojskowego. O godz. 16 sekretarz partii faszystowskiej uda się w towarzystwie członków wielkiej rady faszystowskiej do pałacu weneckiego, celem wręczenia Mussoliniemu partyjnej legitymacji honorowej **na 16 rok ery faszystowskiej.** Następnie Mussolini dokona uroczystego wręczenia odznaczeń wojskowych faszystom, zasłużonym w kampanii afrykańskiej oraz rodzicom legionistów włoskich, **poległych w Hiszpanii.** Przez cały dzień straż honorową przed pałacem weneckim i wystawą rewolucji faszystowskiej pełnić będą uczestnicy historycznego marszu na Rzym.

Program uroczystości tegorocznych przewiduje m. in. **inaugurację aprili,** nowego miasta, zbudowanego na osuszonych błotach rzymskich Agro Romano.

Kronika telegraficzna

Warszawa, 28. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj po południu p. ministra opieki społecznej Kościałkowskiego.

Pińsk, 28. 10. (PAT). Wczoraj na drodze Pińsk — Poczapowo uległ katastrofie motocyklowej poseł Stanisław Olewiński, który w stanie ciężkim został przewieziony do majątku Poczapowo.

Poznań, 28. 10. (PAT). Z okazji otwarcia kampanii przeróbki buraków, cukrownia w Kościanie złożyła na cele dozbrojenia armii do dyspozycji FON kwotę 12.000 złotych.

Powódź w Lourdes.

Tarbes, 28. 10. (PAT) Skutkiem wezbrania potoków górskich wypływających z Pirenejów, został zalany wodą obszar między miastami Luz St. Souveur i Pierrefitte. W Pierrefitte znajduje się pod wodą elektrownia, skutkiem czego ubiegłej nocy miasto pogrążone zostało w ciemnościach. W Lourdes stan wody na rzece Gave de Pau był najwyższy o godzinie 3-ej rano. **Wezbrane wody zagrażają grocie, w której znajduje się cudowna statua matki Boskiej.**

W Sowietach nie chcą żydów.

Moskwa, 28. 10. (PAT) **Element semicki** wśród desygnowanych kandydatów na delegatów do najwyższej rady państwa jest, jak dotąd, **znikomy.** Wśród wybitniejszych kandydatów znajdują się tylko **oba bracia Kaganowicze, Litwinow oraz Michlis, naczelny redaktor „Prawdy“.**

Żydom wstęp wzbroniony.

Gdańsk, 28. 10. (PAT) Po wyznaczeniu dla żydów specjalnych dni, w których dozwolone jest im kąpanie się w gdańskich łazienkach miejskich, zawezwała obecnie partia narodowo-socjalistyczna członków gdańskiego związku restauratorów **do wydania zakazu wstępu żydom do swoich lokali.** Jeden z restauratorów, a mianowicie dzierżawca baru hotelu Reichshof, naprzeciwko gdańskiego dworca głównego zawiesił już tabliczkę, zawiadamiającą, że **żydom wstęp wzbroniony.**

Robotnicy sowieccy nie mają gdzie mieszkać

i co jeść.

Moskwa, 28. 10. (PAT). W szeregu obwodów związku prowadzony jest obecnie **werbunek 11 tys. robotników** dla Zagłębia Donieckiego. Jak stwierdza dziennik „Industria“, nowozwerbowani robotnicy uciekają z powrotem. Ze 140 robotników, przybyłych w ciągu ostatnich 3 miesięcy do jednej z kopalń, **uciekło więcej niż połowa.** 28 robotników uciekło jeszcze przed rozpoczęciem pracy.

Olbrzymią płynność siły roboczej w Donbasie dziennik tłumaczy trudnymi warunkami bytu. Robotnicy **nie mają gdzie mieszkać i co jeść.** Górnicy kopalni nr 4/21 pozbawieni są gorącego jedzenia, gdyż jedyna w fabryce kuchnia jest nieczynna. W innych kopalniach sytuacja jest podobna. Robotnicy rozmieszczeni są w zimnych, nieogrzewanych barakach. Poza tym dla nowoprzybywających **brak jest takich narzędzi pracy jak łopat.** Za tego rodzaju stan rzeczy dziennik wini kierowników trustu węglowego, zarzucając im na razie niezaradność.

Wielkie szczęście w grze

zmarłego bydgoskiego milionera.

Nagły zgon bydgoskiego multimilionera kupca żydowskiego Oscara Robinsona wielkie wywołał wrażenie. Potentat polskiego przemysłu mięsnego umarł, jak donoszą z Wiednia, po anginie pectoris, przegrawszy znaczną sumę w ruletę, w badeńskim kasynie gry. Na śmiertelny atak sercowy nie wpłynęła bynajmniej wysokość przegranej. Mogła być ona zapewne tysiąckrotnie większa. Zagadkę jego śmierci wyjaśni nam jedynie nieprzezwyciężona rodzinna namiętność do hazardu, nadmierne umiłowanie momentu emocji.

Fama Robinsona — gracza, była nie mniejsza, niż fama Robinsona — businessmana.

Opowiadano, iż w Ostendzie czy Deauville Robinson przegrał w kilka chwil 30 tysięcy dolarów!

Zatelefonował po swego „brokera“, którego uważał za maskotę w pojedynkach z ruletą. Nowy zastrzyk banknotów — i Robinson opuścił kasyno, odbijając przegraną z nadwyżką 10 tysięcy dolarów!

Nie brakowało mu więc szczęścia i w grze. Uważano je za rodzinne. Jeden z jego braci stał się postrachem kasyna w Sopotach, „specem“ od rozbijania największych banków. Pieniądz, przyciąga pieniądz mówiono chętnie.

Co sprawiło, iż serce Robinsona nie wytrzymało stawki emocji w Baden?

Odpowiedzi na to pytanie udzielić równie trudno, jak trudno jest zrozumieć nieprawdopodobną historię jego życia.

Fortuna, nagradzając i karząc swych wybrańców rządzi się przypadkiem.

Zgon „meteora“ mięsnego przemysłu przypomina nam jaskrawiej, niż kiedykolwick starą prawdę o ironii losu.

Za zniesławienie ks. Kaczyńskiego

6 miesięcy więzienia i 300 zł grzywny.

Warszawa, 28. 10. KAP). W dniu 26 bm. w warszawskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa z oskarżenia **ks. Zygmunta Kaczyńskiego,** dyrektora KAP, przeciwko **redaktorowi naczelnemu „Dziennika Popularnego“, Norbertowi Barlickiemu** i redaktorowi odpowiedzialnemu tego pisma, **Władysławowi Pietrzykowskiemu,** o zniesławienie w notatce, pomawiającej ks. Kaczyńskiego o udział w restauracji „Oaza“. Sąd po zbadaniu świadków skazał redaktorów Barlickiego i Pietrzykowskiego **po 6 miesięcy więzienia każdego oraz po 300 zł grzywien i koszty sądowe,** podkreślając w motywach wyroku, że w informacji podanej przez nich nie ma nawet **„cienia prawdy“.**

Kara więzienia została oskarżonym zawieszoną na trzy lata, gdyż sąd ma nadzieję, że oskarżeni się poprwią i nie będą zamieszczać tego rodzaju artykułów.

Dwie doby trwał pożar w górach.

Nowy Targ (PAT). W Niedzicy na Śpiszu wybuchł w zabudowaniach gospodarskich, będących własnością hr. Salamonów, wielki pożar, który objął gumna ze zbiorami. Na ratunek pośpieszyły okoliczne straże pożarne: ze strony Śpisza Słowackiego 3 zmotoryzowane straże pożarne i ze strony polskiej również 3. Pożar zagrażał poważnie historycznemu zamkowi w Niedzicy oraz sąsiednim losam. Akcja ratunkowa była utrudniona z braku wody oraz z powodu wiejącego w tym czasie wiatry halnego. W pobliskich zabudowaniach znajdowało się około 200 koni, spędzonych z dóbr Salamonów na przezimowanie, które jednak udało się ocalić. Pożar trwał dwie doby zanim zdołano go całkowicie ugasić.

Pociąg najechał na tłum.

Jokohama, 28. 10. (PAT) Na tłum ludności, żegnający na dworcu pociąg, odjeżdżający z wojskiem na front, najechał pociąg elektryczny. **22 osoby zostały zabite, a około 10 odniosło ciężkie rany.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 października 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Szymona i Tadeusza.
Jutro: Felicjana, Euzebii.
Wschód słońca o godzinie 6.48.
Zachód słońca o godzinie 16.39.

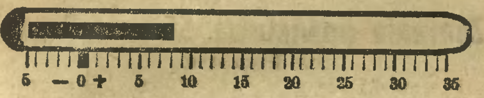
Stan pogody.

Nadal pogodnie i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w znacznej części kraju panowała pogoda słoneczna, jedynie na Wileńszczyźnie, Podlasiu i Polesiu było pochmurno i miejscami mglisto. Do Polski w dalszym ciągu napływa z południowego wschodu powietrze suche i ciepłe. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 20 st. do 24 st. w dzielnicach południowych, od 10 do 12 st. w północnych i od 12 do 19 w środku kraju. Dziś rano w Bydgoszczy nadal pogodnie. — Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Rankiem mglisto i miejscami chmurno. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła (temperatura dniem ok. 18 stopni).



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 25—31 października br.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek **„KSIĘŻNA CZARDASZKA"**, operetka Kalmana.

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W sobotę wchodzi na afisz operetka P. Linke'go **„LIZISTRATA"**. Malownicze tło, bogactwo akcji i pierwszorzędnej muzyki, powinny jak zawsze i na wszystkich scenach, zapewnić operetce pełne powodzenie. Główne partie i role w przepięknym dziele Linke'go kreują pp.: Carnero, Grywiczówna (nowozaangażowana), Hermanowa, Morozowiczowa, Wańska, Domosławski, Rewkowski, Tatrzański, Winczewski i Wawrzkowicz. Scenicznie przygotowuje reżyser M. Domosławski, muzycznie zaś kapelmistrz J. Sillich, w balecie znajdą pole do popisu: I. Soboltówna i E. Wojnar. Nowe oryginalne dekoracje J. Hawryłkiewicza złożą się niewątpliwie na piękną całość tej pełnej humoru i przepięknej muzyki operetki. Premiera obudziła wielkie zainteresowanie.

„KSIĘŻNA CZARDASZKA" po cenach zniżonych. W niedzielę, dnia 31 bm. o godzinie 16-tej ukaże się po cenach zniżonych wielkim powodzeniem ciesząca się operetka Kalmana **„KSIĘŻNA CZARDASZKA"**, w której zadebiutuje **Basia Putzówna** jako wykonawczyni roli tytułowej.

W niedzielę, w poniedziałek i we wtorek wieczorem dane będzie po cenach zniżonych arcydzieło literatury światowej **„NIE-BOSKA KOMEDIA"** Z. Krasińskiego. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

Informacje „Orbisu".

Wycieczka do Berlina na wystawę łowiecką od 7—13 listopada. Zapisy do 3 listopada. Cena 70 zł. Informacje i zapisy: „Orbis", Dworcowa 2, tel. 36-67. (20976

Ostatnie dwie wycieczki na wystawę światową do Paryża.

Wycieczka 10-dniowa. Odjazd 6. 11. Zapisy do 2. 11. Cena 330 zł.

Wycieczka 14-dniowa. Odjazd 13. 11., zapisy do 7. 11. Cena 470 zł.

Informacje „Orbis", Dworcowa 2, tel. 3667. (21412

Co będzie zawierał specjalny dodatek radiowy „Dziennika Bydgoskiego"

z okazji Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

W zrozumieniu celów i zadań Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy, Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" — jak już donosiliśmy — wydaje specjalny dodatek radiowy. Dodatek ten ukaże się w dniu otwarcia Wystawy tj. w najbliższą sobotę 30 bm. Dołączony do niedzielnego, obszernego numeru „Dziennika Bydgoskiego" — nasz specjalny dodatek będzie stanowił dla Czytelników atrakcyjną niespodziankę, a dla zwiedzających Wystawę radiową — rodzaj pożytecznego przewodnika.

Staranna szata graficzna (dwukolorowy druk) i dobór ciekawych artykułów, informacyj itp. postawią nasz dodatek na takim poziomie, że niewątpliwie spotka się on z serdecznym przyjęciem wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

M. in. w naszym specjalnym dodatku znajdą się następujące publikacje:

Co mówią o wystawie radiowej w Bydgoszczy Marszałek Śmigły-Rydz i prezydent m. Bydgoszczy Leon Barciszewski.

Słowo wstępne — E. Bigoński.

Znaczenie gospodarcze radia — St. Strąbski.

Studio bydgoskie — H. Kuminek.

Co to jest radio?

Tajemnicza radiostacja (groteska) — J. Kołodziejczyk.

Poznajmy Bydgoszcz — W. Rz.

Przez mój głośnik — Wusław.

Spojrzenie na Bydgoszcz — M. Turwid.

Wojna radiowa w Szanghaju i wiele innych.

Dodatek zawierał będzie liczne ilustracje i bogaty dział humoru.

Atrakcją naszego dodatku będzie ogłoszony w nim wielki konkurs radiowy, który da możność Czytelnikom zdobycia licznych i cennych nagród.

Program Tygodnia Polskiego Białego Krzyża.

Od dnia 5—12 listopada odbędzie się na terenie całego kraju pod hasłem „Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi Państwa" Tydzień Polskiego Białego Krzyża.

Dnia 1 listopada — godz. 14 złożenie wieńca przy pomniku poległych żołnierzy na cmentarzu nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej.

Dnia 2 listopada — godz. 10 w kościele Garnizonowym uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego oraz poległych i zmarłych żołnierzy.

Dnia 5 listopada — godz. 20 koncert w auli Gimn. Kopernika artystki opery warszawskiej Ireny Cywińskiej oraz Edmunda Roesslera, pianisty wirtuoza, prof. M. K. M.

Dnia 7 listopada — godz. 17 „Podwieczorek taneczny" w sali malinowej pod Orłem. Wstęp 1 zł od osoby.

Dnia 8 listopada — godz. 17 w hali ćwiczeń pułku „Dzieci Bydgoskich" widowisko pt. „Młodzież Żołnierzowi" w wykonaniu Kół Młodzieży P. B. K. (wejście z ul. Sowińskiego).

Dnia 11 listopada — godz. 17 w hali ćwiczeń pułku „Dzieci Bydgoskich" akademia żołnierska w wykonaniu żołnierskich zespołów świetlicowych.

Dnia 7 i 11 listopada zbiórka uliczna na oświatę żołnierza. Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy żywi nadzieję, że społeczeństwo bydgoskie ofiarnością swoją pozwoli mu jeszcze szerzej niż dotychczas rozbudować akcję oświatową dla żołnierzy garnizonu bydgoskiego.

Wyrok w sprawie Zaitza i Jordana zatwierdzony.

Prokurator stawił wniosek o aresztowanie Jordana.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę Jerzego Zaitza i Witolda Jordana, byłych referentów egzekucyjnych II Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy. Akt oskarżenia zarzucał im, że w związku ze swoim urzędowaniem wchodzili w kontakt z licznymi firmami w Bydgoszczy, przy czym niejednokrotnie na poczet swoich „usług", wyświadczanych tym firmom, uzyskiwali długoterminowe i bezprocentowe pożyczki oraz brali bez zapłaty towar. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy po dokładnym zbadaniu sprawy skazał pierwszego z nich na 2 i pół roku więzienia, drugiego zaś na półtora roku więzienia. Obaj wnieśli od wyroku I instancji odwołania, starając się wykazać swoją niewinność.

Na rozprawie odwoławczej sąd wysłuchał wyjaśnień przybyłego z Bydgoszczy osk. Jordana, który częściowo przyznał, że z jedną z firm bydgoskich, a mianowicie żydowską firmą „Tekstyl" miał pewne styczności, które jednak nie wchodziły w zakres jego czynności służbowych w Urzędzie Skarbowym. Na skutek rozbieżności wyjaśnień oskarżonego z zeznaniami, złożonymi w I instancji przez byłą kasjerkę tejże firmy p. Kuligową, odczytano jej zeznania, z których m. in. wynikało, że osk. Jordan dość często bywał u żydów, właścicieli firmy „Tekstyl", brał od nich pożyczki i towar, przy czym wspomniani żydzi polecali jej nie wpisywać pobranych przez Jordana rzeczy na poczet sprzedanych towarów, a zaliczyć je między koszty handlowe firmy. Dalej okazało się, że na skutek jego interwencji bezpodstawnie paraliżowano egzekucje w wspomnianej firmie, a nawet zdarzyło się tak, że Urząd Skarbowy prawie zupełnie umorzył zaległości podatkowe żydowskiej firmy „Tekstyl" w wysokości 37 tys. złotych. Po wysłuchaniu przemówień stron, sąd II instancji zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Na skutek zatwierdzenia wyroku, prokurator wniósł o zaaresztowanie na sali rozpraw oskarżonego Jordana. Sąd jednak nie uwzględnił tego wniosku.

Wzór współpracy rodziców ze szkołą

Z walnego zebrania Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej imienia św. Trójcy

(fra) Z nowym rokiem szkolnym stanęliśmy znów do współpracy wielkiej, twórczej, kształtowania umysłów i serc dzieci, przyszłych, nowych ludzi.

Nowych ludzi! Zaprawdę nowych a raczej innych ludzi wychować nam trzeba — ludzi prawych, czystych sercem i myślą, ofiarnych katolików nie z metryki tylko, ale z ducha i czynu, odważnych i mężnych sumiennych i energicznych, ludzi ideowych-bohaterów, którzy odrodziliby ducha w naszej Ojczyźnie.

Do pracy tej powinniśmy stanąć wszyscy: szkoła, rodzice, społeczeństwo. Dowodem należytego zrozumienia tych konieczności było roczne walne zebranie Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej im. Św. Trójcy, które odbyło się dnia 22 bm. w sali rysunkowej w szkole.

Zebranie poprzedzone wyborem delegatów klasowych zagaił prezes p. **Raczyński,** słowem wstępnym, powitaniem rektora p. **Dachtery,** grona nauczycieli oraz delegatów.

Na marszałka walnego zebrania powołano rektora p. **Dachterę,** na sekretarza nauczyciela p. **Bartkowiaka,** na ławników pp. **Mazura** i **Noetzla.** Protokół z rocznego zebrania odczytał p. **Bron. Rafalski.** Sprawozdanie zdali sekretarz p. Rafalski, kasowe skarbniczka p. Gierczakowa, ogólne prezes p. Raczyński. Ze sprawozdań dowiedziano się, że zarząd ze swego programu wytycznego wywiązał się należycie.

Komisja rewizyjna w osobach pp. **Krygiera i Szymańskiego** przedstawiła zgodność ksiąg kasowych.

Dyskusja nad sprawozdaniami, w której przemawiali pp. Olszewski, Gołębiewski, Pilaczyński, Szymański i inni przyniosła zarządowi pochwałę. Na wniosek komisji rewizyjnej zebrani uchwalili jednogłośnie absolutorium dla całego zarządu.

P. rektor Dachtera scharakteryzował współpracę domu ze szkołą nad rozwojem duchowym młodzieży.

W dowód uznania za pracę dla dobra szkoły wybrano ten sam zarząd w komplecie na następny rok. W skład zarządu wchodzą pp.: **Fr. Raczyński** prezes (na 7 rok), **St. Horn** zast. prezesa, **Br. Rafalski** sekretarz, **St. Rafalski** zast. sekretarza, **Gierczakowa** skarbniczka, członkowie zarządu pp.: **Pepleńska Janina, Grudzińska Józefa, St. Dudziak, St. Jaskólski, Zgorzelak i Giś.**

Uchwalono preliminarz na przyszły rok. Po omówieniu kilku spraw czysto wewnętrznych zebranie zakończono.

Diamentowe gody

małżonków Piaseckich.



Dnia 29 października br. obchodzi p. Ignacy Piasecki wraz ze swą małżonką z Cichockich Franciszką diamentowe gody małżeńskie. Jubilaci mieszkają w Bydgoszczy przeszło 40 lat i cieszą się jak najlepszą opinią. Pan Piasecki, liczący obecnie 85 lat, był długoletnim pracownikiem Zarządu Miejskiego i swą uczciwą i rzetelną pracą zaskarbił sobie uznanie swych władz. Poza tym jest stałym czytelnikiem „Dziennika Bydgoskiego" od chwili założenia pisma. Jubilaci cieszą się czerstwym zdrowiem. Na intencję jubilatów odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Trójcy, dnia 29 października 1937 r. o godzinie 8,30.

Srebrne gody małżeńskie



obchodzą w sobotę, dnia 30 bm. małżonkowie **Nikodem Konieczka i Marta** z Budaków, zamieszkali przy ulicy Jackowskiego 17. P. Konieczka, obecnie kierownik parowozu przy PKP był do r. 1920 urzędnikiem kolejowym na Warmii, skąd został wysiedlony, gdyż podczas plebiscytu oddał swój głos za Polską. Pp. K. wychowali trzech synów, z których jeden jest nauczycielem, dwóch zaś uczy się w Szkole Budowy Maszyn w Grudziądzu. Jubilaci cieszą się czerstwym zdrowiem. Msza św. na intencję Jubilatów odbędzie się w sobotę, 30 bm. o godz. 8,30 w kościele Św. Trójcy. Jubilatom i długoletnim abonentom Redakcja przesyła szczere życzenia doczekania się pomyślnie „złotych godów".

Ogólne zebranie.

W piątek 29 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie międzyzwiązkowe pracowników miejskich, zorganizowanych w **Ch. Z. Z., Z. Z. P. i Zw. Prac. Kom. i Instytucyj Użyteczności Publicznej** w sali p. Kocerki (Rzeźnia Miejska), ulica Jagiellońska 49. Wstęp wyłącznie dla członków powyższych organizacyj **za okazaniem legitymacji.**

Udział wszystkich członków konieczny.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe
Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Zw. Prac. Kom. i Instytucyj Użytecz. Publ.

— **Ślub.** W ub. niedzielę pobłogosławił ks. prob. Świadek w asyście ks. Wierzchowieckiego w kościele farnym związek małżeński pomiędzy p. **Feliksem Gutknechtem,** kierownikiem kancelarii adwokata Michnika a panną **Elżbietą Braselówną,** córką Sylwestra i Franciszki Braselów. Chór panien różańcowych parafii Serca Jezusowego, do którego młoda pani należała zaśpiewał „Veni Creator" i „Ave Maria". Na organach grał p. Jankowski. Uroczystość weselna odbyła się w domu rodziców młodej pani przy ul. Fordońskiej 14. Nadesłano kilkadziesiąt telegramów gratulacyjnych. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt** zaprasza wszystkich sympatyków na **dancing,** który odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. **17-tej w sali malinowej „Pod Orłem".** (21345

Swiatła i cienie

Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej.

Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy ma być bodźcem do radiofonizacji, ma być rewią, pokazem przemysłu radiowego w Polsce, ma być dowodem, że nie jesteśmy w tyle za zagranicą, ma być pokazem możliwości zastosowania radia w rozmaitych dziedzinach, ma być pokazem rozwoju radia od jego początku, ma być zbliżeniem radiosłuchacza do rozgłośni, ma za pomocą odpowiednich tablic i obrazów, popularnie ujętych, pomóc wszystkim — takim czy owym — zrozumienie zasad radia i jego działania.

I będzie tym wszystkim. Gorączkowa, żywa a jednak dobrze zorganizowana i podzielona praca zespołu ludzi przede wszystkim pełnych zapału i dobrej woli musi wydać oczekiwane rezultaty. Wybitna pomoc i współpraca wszystkich prawie miarodajnych czynników utwierdza nas w przekonaniu, że nie czynimy źle.

Wybitny **współudział Polskiego Radia,** które ze specjalnie wybudowanego na Wystawie Studia nada **27 audycyj** — z najrozmaitszych dziedzin o zabarwieniu szczególnie regionalnym, wykonanych przeważnie siłami miejscowymi, jak również szereg możliwości zapoznania się z tajemniczą dla ogółu techniczną stroną radia, będzie jedną z wielu atrakcji O. W. R.

Udział wszystkich **wielkich fabryk radiowych,** których bajecznie zaprojektowane stoiska, same już w sobie będą swojego rodzaju przeżyciem, z pokazaniem najnowszych odbiorników wyposażonych w ostatnie rewelacyjne zdobycze w tej dziedzinie, będą na pewno zachętą do kupna radioaparatu. Szereg stoisk pokazujących aparaty do ulepszania odbioru i przeciwdziałania zakłóceniom ze stoiskiem **Referatu Zakłóceń Polskiego Radia** na czele, będzie na pewno bodźcem do unowocześnienia odbiorników. W tych działach będzie Wystawa ogromną możliwością do porównania i zapoznania się z rynkami zakupu i sprzedaży.

Świetnie zorganizowany i wyposażony **dział krótkofalowców** wykaże stan tego działu radiofonii i zachęci niejednego do tej tak pożytecznej z wielu względów ciekawej i emocjonującej pracy.

Wzorowo zorganizowana, staraniem referatu oświaty pozaszkolnej Inspektoratu bydgoskiego, **świetlica szkolna** z pokazem prawidłowej instalacji i obsługi radiosprzętu i organizowania zbiorowych audycyj, ułatwi pracę i pozbawi kłopotów niejednego nauczyciela czy działacza społecznego.

Bezpłatne wyświetlanie **krótkometrażowych filmów,** zorganizowane przez Polską Agencję Telegraficzną, z najrozmaitszych dziedzin wiedzy popularnej da zwiedzającym jeszcze jedną korzyść, pożytek i przyjemność.

Szereg **eksponatów muzealnych** z modelami pierwszych aparatów Marconiego itp., wystawionych przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, Muzeum Przemysłu i Techniki, czy Muzeum Pedagogiczne rozszerzy zakres wiedzy w tej dziedzinie i przyczyni się do zainteresowania wystawą.

Zorganizowane przez „Zednoczenie Inżynierów Elektryków" **nagrywanie** — za pewną opłatą — **płyt z dowolnymi tekstami** czy piosenkami, które stanowić będą miłą pamiątkę z OWR, będą również ciekawą atrakcją dla zwiedzających.

Specjalny **Urząd pocztowy,** uruchomiony na Wystawie ze wszystkimi agendami normalnego urzędu włącznie z PKO i telefonami zamiejscowymi, ułatwi pracę i obsługę wystawcom, a specjalny **datownik pamiątkowy** Wystawy ze specjalnym rysunkiem wzbudzi na pewno zainteresowanie szerokich sfer filatelistycznych.

Dwie **restauracje i kawiarnia** czynne na Wystawie zaspokoją apetyty i pragnienia, od najskromniejszych i najtańszych do najwybredniejszych. Restauracja pracować będzie na nowoczesnych kuchniach gazowych i elektrycznych, urządzonych staraniem Gazowni Miejskiej i Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek", które można będzie obejrzeć i zapoznać się z ich działaniem.

Dekoracją samej Wystawy, jak i miasta całego zajmie się Dyrekcja Ogrodów Miejskich, która jakże nie dawno podczas uroczystości „Bydgoszcz wita Armię" z łaskawym udziałem pana marszałka i pamiętną defiladą, zdała egzamin na celująco. Na pewno i tym razem wywiąże się ze swego zadania.

Na zakończenie wspomnieć jeszcze wypada, że z ramienia Dyrekcji Wystawy, Bydgoski Związek Popierania Turystyki uruchamia przy głównym dworcu kolejowym **kiosk informacyjny** ze sprzedażą specjalnych kart uczestnictwa, z szeregiem wybitnych ulg i zniżek (o czym specj. referat).

Kończymy hasłem **„Każdy Bydgoszczanin na Wystawie".**

W. Strzałkowski
generalny sekretarz Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej.

—::—

— **Walne zebranie techników.** W piątek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej odbędzie się **walne zebranie członków Stowarzyszenia Techników** w lokalu własnym przy ul. Gimnazjalnej. Zarząd stowarzyszenia, zwołując to zebranie, prosi wszystkich P. T. Członków o łaskawe przybycie. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw.

SPORT

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY O MISTRZOSTWO WOJSKA.

Prowadzi w dalszym ciągu por. Batog.

Warszawa. W trzecim dniu pięcioboju nowoczesnego o mistrzostwo wojska odbył się na Bielanach bieg naprzełaj na dystansie 4.000 m. Pierwsze miejsce zajął ppor. Rzadkiewicz (Szk. Podch. Piech.) w czasie 13:35 sek., **2) por. Ciepliński (WKS Bydg.) 13:39,2 sek.,** 3) ppor. Kajdy (WKS Kraków) 13:39,6 sek., **ppor. Aleksiński (WKS Inowrocław)** 13:47,8 sek., **5) ppor. Szumyłowicz (WKS Chojnice)** 13:49,4 sek.

Po czterech konkurencjach, tj. po strzelaniu, pływaniu, szermierce i biegu naprzełaj prowadzi zdecydowanie ppor. Batog z WKS Śmigły Wilno, mając 18 pkt. **2) Ppor. Aleksiński (WKS Inowrocław)** 53 pkt., 3) ppor. Rzadkiewicz (Szk. Podch. Piech.) — 58 pkt.

Dziś, w czwartek, zakończenie pięcioboju. (PAT)

PARKER-PAJKOWSKI PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO?

Paryż. Nowojorski korespondent „Paris Soir" podaje sensacyjną wiadomość z Ameryki, iż młodziutki **tenisista polsko-amerykański Parker-Pajkowski** zdecydował się przejść na zawodowstwo. Razem z nim podobno porzucają amatorstwo również b. mistrzyni świata Helen Moody-Wills i mistrzyni Ameryki Alice Marble.

Londyn. Amerykański dziennik „New York Herald Tribune" **potwierdza pogłoski** o przejściu na zawodowstwo mistrzyni Ameryki Alice Marble i Helen Wills-Moody. Dziennik ten natomiast nie wspomina nic o Parkerze-Pajkowskim.

WALASIEWICZÓWNA PRZYBYŁA DO AMERYKI.

Pogłoski o pojedynku Walasiewiczówny ze Stephens.

Montreal (PAT). **Stanisława Walasiewiczówna przybyła do Ameryki, witana bardzo serdecznie przez Polonię. Kanadyjski dziennik „Star" wychodzący w Montrealu, twierdzi w związku z powrotem Walasiewiczówny do Ameryki, że w najbliższym czasie ma dojść do pojedynku na bieżni między Walasiewiczówną a Heleną Stephens.**

NOWY SUKCES BYDGOSZCZANINA.

Niedawno pisaliśmy o zdobyciu pierwszych miejsc w zawodach łuczniczych o mistrzostwo Warszawy przez członków PPW z Bydgoszczy.

Dowiadujemy się obecnie, że w dniu 17 bm. w strzelaniu z pistoletu wojskowego w Toruniu mistrzostwo OK VIII Zw. Ofic. Rez. zdobył Jan Miszkuro, członek koła Z. O. R. w Bydgoszczy, będący równocześnie członkiem PPW Bydgoszcz.

PROTOTYP POLSKIEGO JACHTU DLA ŻEGLUGI BAŁTYCKIEJ.

Gdynia (PAT). W Gdyni został spuszczony na wodę nowy pełnomorski jacht, zbudowany na zamówienie związku wojskowych klubów sportowych. Jacht ten jest prototypem polskiego jachtu turystycznego dla żeglugi bałtyckiej. Posiada on następujące wymiary: długość 9,40 m, szerokość 2,70 m, zanurzenie 1,53 m, powierzchnia żagli 40 m kw. Jacht jest przystosowany do wygodnego zamieszkiwania przez 4—5 osób.

WARSZAWA BIJE REPREZENTACJĘ CZERNIOWIEC W SZCZYPIORNIAKU.

Czerniowce. Reprezentacja Warszawy w szczypiorniaku rozegrała w środę w Czerniowcach mecz międzymiastowy z reprezentacją Czerniowiec. **Zwyciężyła Warszawa w stosunku 13:4.** Do przerwy prowadziła Warszawa 8:1.

TARUFFI POBIŁ MOTOCYKLOWY REKORD ŚWIATOWY.

Najsłynniejszy motocyklista włoski Piero Taruffi, który w ciągu roku bieżącego ustanowił **32 światowych rekordów motocyklowych,** pobił w tych dniach **absolutny motocyklowy rekord światowy, osiągając 274,281 km na godzinę.** Dotychczasowy rekord światowy należał do Angika Erica Fernihougha i wynosił 273,244 km na godz.

EYSTON UZYSKAŁ „TYLKO" 435 KM NA GODZ.

Słynny angielski rekordzista automobilowy Eyston skonstruował po wielomiesięcznej pracy olbrzymi wóz, na którym ma zamiar zaatakować absolutny automobilowy rekord światowy, należący do Campbella. Na treningach i pierwszych próbach Eyston uzyskał „tylko" 435,5 km na godz., a więc 50 km mniej niż wynosi rekord światowy Campbella (484,6 km na godz.).

P. LECLERCQ O POLSKIM PIŁKARSTWIE.

Lille. Największy dziennik północnej Francji „Echo du Nord" z Lille ogłosił wywiad ze znanym francuskim sędzią piłkarskim **p. Leclercq,** który, jak wiadomo, był sędzią meczu **Polska — Jugosławia.** P. Leclercq wyraża się o polskiej reprezentacji piłkarskiej **z najwyższymi pochwałami,** podnosząc skuteczność gry i zgranie zespołu, które pozwoliły Polsce na odniesienie w tym roku szeregu wysokich zwycięstw (Liga paryska, Szwecja, Jugosławia, Łotwa). Jakkolwiek Ligue de Nord, która walczyć będzie z reprezentacją Ligi polskiej, jest technicznie lepsza od Polaków, niemniej p. Leclercq liczy się raczej **ze zwycięstwem** ambitnej drużyny polskiej. W dalszym ciągu swego wywiadu p. Leclercq podaje szereg ciekawych obserwacji o wysiłkach nad podniesieniem poziomu wychowania fizycznego w Polsce.

HISZPANIE STĘSKNILI SIĘ ZA PIŁKĄ NOŻNĄ.

Z Barcelony nadchodzą wiadomości, że hiszpański Związek Piłkarski stara się obecnie zorganizować na całym terenie, znajdującym się pod władzą wojsk rządowych rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Hiszpanii. Zorganizowanie tych mistrzostw natrafia na duże trudności ze względu na to, że najlepsi piłkarze znajdują się zagranicą. Duża część piłkarzy służy w wojsku i przebywa na froncie po obu stronach. Z tych względów przeprowadzenie mistrzostw okazało się niemożliwe. Wszystkie wyznaczone mecze o mistrzostwo Katalonii nie doszły do skutku ze względu na zdekompletowanie drużyn. Hiszpański Związek Piłkarski prawdopodobnie będzie zmuszony zrezygnować z mistrzostw i zorganizować jedynie spotkania o charakterze towarzyskim z udziałem drużyn kombinowanych.

PROGRAMY RADIOWE

Piątek, 29 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Mapa". **11,40:** Utwory fortepianowe R. Schumanna (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. 1. Muzyka (płyty). 2. Dziennik południowy. 3. „Ks. Józef Poniatowski" — audycja słuchowiskowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Jak pracują nasze mamy? „Mamusia w domu" — audycja dla dzieci (z Wilna). **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. por. Antoniego Szałkowskiego (z Poznania). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Kooperatystka angielska — pogadanka. **17,15:** Ferrucio Benvenuto Busoni: Sonata na skrzypce i fortepian. **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Sentymentalne piosenki (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Napoleon" Raynala — fragment słuchowiskowy. **19,35:** „Don Juan", opera W. A. Mozarta, libreto Lorenzo da Ponte. Transmisja z Pragi Czeskiej z okazji 150-lecia prapremiery. W przerwie I — dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. W przerwie II wyjątek z „Don Juana" Byrona (recytacje). **22,15:** Misje katolickie ostoją ładu moralnego i społecznego" — odczyt. **22,30:** Muzyka lekka i taneczna (płyty). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

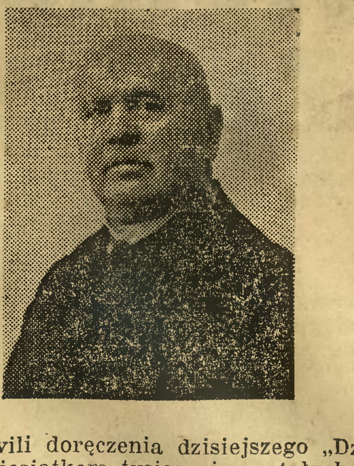
PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Śpiewa włoski chór Belmonta (płyty). 13,10: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Utwory fortepianowe w wyk. Zofii Rogóyskiej-Żukowskiej. **18,40:** Pomorski Związek Jaszczurkowców - odczyt. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Fala od Bałtyku — audycja słowno-muzyczna. Recytacje i płyty.

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Koncert wagnerowski. **Praga. 19,35:** „Don Juan", opera Mozarta. **Budapeszt. 20,45:** Koncert węgierskiej orkiestry symf. **Hamburg. 20,10:** Wesoły wieczór muzyczny. **Sottens. 20,30:** II koncert kwartetu Pro Arte. **Berlin. 21,10:** Koncert solistów. **Deutschlandsender. 21,15:** „Dzień się kończy" — audycja muzyczna. **Radio-Paris. 21,30:** „Na paryskiej fali" — muzyczny program rozrywk. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Hilversum II. 22,10:** Radiorewia. **Monachium. 22,30:** Koncert nocny. **Wiedeń. 22,00:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny.

Ostatnia droga śp. Antoniego Langego



W chwili doręczenia dzisiejszego „Dziennika" dziesiątkom tysięcy jego stałych czytelników, z kaplicy cmentarza przy ulicy Grunwaldzkiej wyruszył żałobny kondukt z śmiertelnymi szczątkami „starego" kochanego nauczyciela. Odprowadzają śp. Antoniego Langego do grobu liczni koledzy i wdzięczni wychowankowie z lasów Kociewia i ze wzgórz Szwederowa.

Zmarły pochodził ze Skórcza na Pomorzu. Kształcił się w seminarium nauczycielskim w Tucholi. Pełnił obowiązki nauczyciela w Borowie (1892—1897) i w Suchej Brzeźnicy — w pow. starogardzkim (1897 do 1900), odtąd aż do przejścia w stan spoczynku w Bydgoszczy — jako pierwszy polski kierownik szkoły powszechnej przy ul. Nowodworskiej. W czasach zaborczych dom jego był twierdzą polskości, — syn zmarłego, również Antoni, jest oficerem wojsk polskich. Wdowa po przedwcześnie zgasłym pedagogu — pani Pelagia z Płotków — pochodzi ze znanej obywatelskiej rodziny.

Nad świeżą mogiłą przykładnego wychowawcy śpiewają rzewnie jego uczniowie i przyjaciele: Salve Regina...

Zebrania powiatowe Stronn. Pracy

na Pomorzu.

Pomorski zarząd wojewódzki Stronnictwa Pracy zwołuje następujące zjazdy powiatowe:

W sobotę, dnia 6 listopada br. ogólnomiejską konferencję **w Grudziądzu.**

W niedzielę, dnia 7 listopada br. zjazdy powiatowe **w Grudziądzu, Laskowicach, Tucholi, Chojnicach, Lubawie i Działdowie.**

Powiat chełmiński już zorganizowany.

Na czele zarządu powiatowego Stronnictwa Pracy w Chełmnie stanął **kpt. Paweł Hędzlik.** Wiceprezesem obrano p. Pawła Wardzińskiego z Sarnowej, sekretarzem p. Fr. Grajkowskiego z Chełmna, jego zastępcą p. Andrzeja Różańskiego z Chełmna, skarbnikiem p. Maksymiliana Abrahama z Chełmna. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Karol Sobecki (Lisewo), Antoni Grajkowski (Piątkowo) i Stanisław Borowski (Chełmno).

—o—

— **Dyplom magistra farmacji** uzyskali na uniwersytecie poznańskim pp. Paweł Wojtynowski z Wtelna pow. bydgoskiego, Antoni Maciejewski z Kruszwicy i Klara Zawadzka z Torunia.

— **Zebranie koleżeńskie dla uczczenia tegorocznych zwycięzców B. T. W.** Zarząd B. T. W. zwołuje na dziś, czwartek 28 bm. godz. 20-tą do Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 (dolna salka) zebranie koleżeńskie dla uczczenia tegorocznych zwycięzców B. T. W. Jest to uroczystość czysto wewnętrzną, klubową, która przewiduje m. in. wspólną kolację dla członków.

— **Kat. Stow. Kobiet „Jedność"** przy Farze urządza dla swoich członkiń i innych niewiast rekolekcje otwarte w kościele Klarysek w czasie od 27 do 30 bm. włącznie o godz. 19,30. Codziennie wygłaszane będą dwie nauki. W sobotę o godz. 19,50 uroczyste przyjęcie członkiń. Wspólna komunia św. we Farze.

— **Dyrekcja Angielskich Kursów** w Gimnazjum Kopernika zawiadamia, że przyjmuje zapisy na nowy początkujący kurs angielski. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy literatury, korespondencji handl. i stenografii. (21429

— **Emerytury wypłacone zostaną 1 listopada.** Mimo dnia świątecznego 1 listopada doręczone będą emerytury pocztowe i kolejowe oraz, o ile nadesłane będą na czas, również emerytury, wypłacane przez ZUS.

— **Związek Młodych Drogerzystów** uprzejmie zawiadamia, że dorocznym zwyczajem urządza w dniu 6 listopada br. w salach Kasyna Cywilnego bal jesienny.

— **Dyplomy pamiątkowe za udział w strajku szkolnym 1906-07 na Pomorzu** wraz z zezwoleniem na noszenie odznaki pamiątkowej, zatwierdzonej przez władze państwowe, otrzymali w Bydgoszczy m. in. p. Kazimierz Butowski — właściciel drukarni i p. Wacław Czajkowski — urzędnik sądowych, pochodzący z Lidzbarka.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś o godz. 6-tej zbiórka młodzieży oddziału I i II w sekretariacie.

Sokół V — O. P. N.

Dziś, czwartek o godz. 19-tej w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego zaprawę piłkarską przeprowadzi p. Przybysz, trener P. O. Z. P. N. Obecność wszystkich piłkarzy konieczna.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 28 października 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Szymona i Tadeusza.
Jutro: Felicjana, Euzebii.
Wschód słońca o godzinie 6.48.
Zachód słońca o godzinie 16.39.

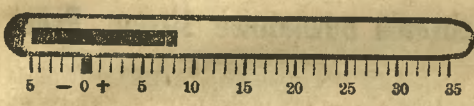
Stan pogody.

Nadal pogodnie i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w znacznej części kraju panowała pogoda słoneczna, jedynie na Wileńszczyźnie, Podlasiu i Polesiu było pochmurno i miejscami mglisto. Do Polski w dalszym ciągu napływa z południowego wschodu powietrze suche i ciepłe. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 20 st. do 24 st. w dzielnicach południowych, od 10 do 12 st. w północnych i od 12 do 19 w środku kraju. Dziś



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Bohater i żona czy sekretarka”.
As: „Halka”.
Mars: „O czym marzą kobiety”.
Świt: „W sieci wywiadu”.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka” — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska“ — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Jak zostać ministrem?

Arcywesoła farsa francuska, grana obecnie w Teatrze Ziemi Pomorskiej p. t. „Woźny i minister” nasuwa refleksje nad obecnym przerostem partyjnictwa, objęciem władzy przez niepowołane czynniki. Wesołe sytuacje i aktualne dowcipy stwarzają niezwykle wesoły wieczór. Ze względu na krótki pobyt p. Radwan-Łodzińskiej w Toruniu, sztuka ta niebawem zejdzie z repertuaru teatru. Na czele zespołu zbiera oklaski p. Władysław Ilcewicz w roli woźnego.

Wielkie święto kulturalne w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Teatr Ziemi Pomorskiej występuje w sobotę 30 bm. z podwójnie atrakcyjnym wieczorem. Wystawione będzie wielkie dzieło Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „Kajus Cezar Kaligula”, które należy do najtrudniejszych, a zarazem najciekawszych scenicznie sztuk repertuaru polskiego. Sztuka ta, przygotowana z ogromnym nakładem pracy, została wybrana na uroczystość jubileuszu 30-letniej pracy scenicznej p. Antoniego Piekarskiego, który pokaże się naszej publiczności w świetnej roli Kaliguli oraz jako reżyser sztuki.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek 28 bm. godz. 20 Toruń: „Woźny i minister”.

Sobota 30 bm. godz. 20 Toruń: „Kajus Cezar Kaligula” — premiera.

— **Liga Morska i Kolonialna oddział Toruń, Bydgoskie Przedm.** urządza dnia 28 października br. w czwartek, w kawiarni „Esplanada“ dancing, z programem kabaretowym przy udziale orkiestry „Lively”. Na program składają się: 1) znakomita subretka (p. H. Gryczyńska), 2) doskonała tresura psów pana (Cornelli), 3) solistka kabaretowej akrobatyki (p. Głażewska), 4) ekscentryczna solistka (p. Wirska). Dochód przeznaczony na budowę ścigacza morskiego. Wstęp wolne datki. Początek o godz. 20.

Co będzie zawierał specjalny dodatek radiowy „Dziennika Bydgoskiego“

z okazji Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

W zrozumieniu celów i zadań Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy, Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“ — jak już donosiliśmy — wydaje specjalny dodatek radiowy. Dodatek ten ukaże się w dniu otwarcia Wystawy tj. w najbliższą sobotę 30 bm. Dołączony do niedzielnego, obszernego numeru „Dziennika Bydgoskiego“ — nasz specjalny dodatek będzie stanowił dla Czytelników atrakcyjną niespodziankę, a dla zwiedzających Wystawę radiową — rodzaj pożytecznego przewodnika.

Staranna szata graficzna (dwukolorowy druk) i dobór ciekawych artykułów, informacyj itp. postawią nasz dodatek na takim [illegible]omie, że niewątpliwie spotka się on z serdecznym przyjęciem wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

M. in. w naszym specjalnym dodatku znajdą się następujące publikacje:

Co mówią o wystawie radiowej w Bydgoszczy Marszałek Śmigły-Rydz i prezydent m. Bydgoszczy Leon Barciszewski.

Słowo wstępne — E. Bigoński.

Znaczenie gospodarcze radia — St. Strąbski.

Studio bydgoskie — H. Kuminek.

Co to jest radio?

Tajemnicza radiostacja (groteska) — J. Kołodziejczyk.

Poznajmy Bydgoszcz — W. Rz.

Przez mój głośnik — Wusław.

Spojrzenie na Bydgoszcz — M. Turwid.

Wojna radiowa w Szanghaju i wiele innych.

Dodatek zawierał będzie liczne ilustracje i bogaty dział humoru.

Atrakcją naszego dodatku będzie ogłoszony w nim wielki konkurs radiowy, który da możność Czytelnikom zdobycia licznych i cennych nagród.

Wielki konkurs radiowy

rozpisujemy w specjalnym dodatku Dziennika Bydgoskiego

z okazji Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy

Doceniając znaczenie Wystawy bydgoskiej i potrzeby radiofonizacji kraju, w dodatku [illegible] rozpisujemy przy współudziale Polskiego Radia wielki konkurs radiowy. Tematem konkursu będzie werbowanie nowych radioabonentów. Pierwszą nagrodę — ufundowaną przez Polskie Radio — stanowić będzie 5-lampowa superheterodyna „Telefunken”.

Niewątpliwie nasz specjalny dodatek radiowy wywoła żywe zainteresowanie wśród Czytelników, atrakcyjny zaś konkurs werbunkowy przyczyni się do zdobycia cennych nagród przez licznych uczestników.

Do czego już dochodzi.

Śmiały napad rabunkowy w śródmieściu Torunia

W ostatnim czasie zbyt często powtarzają się napady rabunkowe dokonywane w późnych godzinach wieczornych na powracające do domów osoby. Niedawno donosiliśmy o smutnym epilogu zaczepki oficera, przez kilku nieznanych osobników, kiedy to oficer (ubrany był po „cywilnemu“) zmuszony był zrobić użytek z broni palnej i zranił jednego napastnika. Cóż jednak mają robić kobiety, szczególnie samotnie wracające do domów?

Na krańcach miasta taki napad rabunkowy posiada jakieś wytłumaczenie, ale w śródmieściu? Jest to tylko dowodem spotęgowania elementu przestępczego oraz — zdaje się — słabego nadzoru policyjnego. To drugie posiada swoje wytłumaczenie, gdyż o ile nam wiadomo i jak zdążyliśmy zaobserwować — ilość granatowych mundurów w stosunku do rozległości terenowej jest niewspółmiernie nikła. Cóż na to poradzić? Element przestępczy coraz to bezczelniejszy.

W ub. wtorek o godz. 21,45 powracała do domu kasjerka kina „Świt“ p. Gertruda Świątek i w bramie domu przy ul. Poniatowskiego 5 została napadnięta przez 2 nieznanych osobników, z których jeden świecąc latarką elektryczną w oczy skierował w nią lufę rewolweru, drugi zaś błyskawicznie wyrwał jej torebkę z ręki, po czym obaj szybko zbiegli. W torebce znajdowały się drobiazgi i trochę pieniędzy — ogólnej wartości 10 zł.

Natychmiastowe dochodzenia i pościg doprowadził do ujęcia podejrzanych o napad i rabunek 2 osobników, zamieszkałych pod Dębową Górą, których na razie osadzono w areszcie policyjnym.

Przeniesienie prochów bohaterów śląskich na cmentarz w Cieszynie.



W związku z uroczystym przeniesieniem prochów bohaterów śląskich K. Miarki, P. Stalmacha i ks. J. Świeżego do grobów zasłużonych na cmentarzu komunalnym w Cieszynie, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające trzy trumny wielkich Ślązaków i patriotów polskich podczas uroczystych egzekwii w kaplicy cmentarnej w Cieszynie, odprawionych przez ks. infułata Kasperlika.

Ważne dla młodzieży szkolnej!

W związku z obchodem „Dnia Oszczędności“ w dniu 31 października KKO miasta Torunia, pomiędzy innymi sposobami propagandy, używa w tym roku rozlosowanie 3 książeczek oszczędnościowych po 100, 75 i 50 zł wśród młodzieży szkół miejscowych.

Losowanie książeczek w każdej grupie szkolnictwa odbędzie się w dniu 31 października, o godz. 18 w lokalu KKO m. Torunia. Każda szkoła trafia swoim numerem do urny w sposób następujący: Szkoła posiadająca SKO opartą o KKO 5 razy, nieoparta o KKO 2 razy i zupełnie nieposiadająca SKO 1 raz. Suma zawiązkowa książeczki przeznaczona jest na wysłanie ucznia szkoły, która książeczkę wygrała, na kolonie letnie. Pierwszeństwo posiada uczeń, który wybitnie odznaczył się w szkole przez zmysł praktycznej oszczędności.

Dekanalna Akcja Katolicka

urządza w niedzielę, dnia 31 października br., o godz. 12,30 w wielkiej sali Dworu Artusa uroczystą akademię ku czci Chrystusa Króla, na którą społeczeństwo katolickie m. Torunia uprzejmie zaprasza.

Program akademii przewiduje: 1) słowo wstępne — prezes Dekanalnej Akcji Katolickiej p. Januszkiewicz, 2) Domininatur, Grubera — w wykonaniu chóru św. Cecylii pod batutą p. Rutkowskiego, 3) Katolickie zasady podstawą socjalnej przebudowy świata — wygłosi p. dr Betlejewski, 4) Ojcze nasz — Dobrzyńskiego, recytacja, wypowie artysta Teatru Ziemi Pomorskiej Surzyński, 5) Króluj nam Chryste, wykona chór św. Cecylii i 6) na zakończenie wspólny śpiew „My chcemy Boga“.

Konferencje apologetyczne w Toruniu.

Od ub. poniedziałku odbywają się w bazylice św. Jana w Toruniu konferencje apologetyczne dla katolików-mężczyzn, które trwać będą codzienne o godz. 19,45 do piątku 29 bm. włącznie. W sobotę odbędzie się wspólna spowiedź, w niedzielę ostatnia nauka o godz. 6,30 rano, po czym Msza św., komunia św. i błogosławieństwo apostolskie.

Przypominamy, że nauki apologetyczne prowadzi ks. dr Olszewski, prof. filozofii Seminarium Duchownego z Włocławka.

Koncert symfoniczny w Toruniu.

Dnia 9 listopada br. o godz. 20 odbędzie się w wielkiej sali Konserwatorium Muzycznego (Dwór Artusa) pierwszy w bieżącym sezonie muzycznym koncert orkiestry symfonicznej Pom. Tow. Muzycznego. Pełnym składem orkiestry w liczbie kilkudziesięciu osób dyrygować będzie znany już publiczności toruńskiej prof. Lucjan Guttry.

Koncert zapowiada się nader ciekawie. Próby orkiestry są w pełnym toku. Cały dochód z tej imprezy przeznaczony jest na kościół Chrystusa-Króla i dlatego też z pewnością społeczeństwo toruńskie tłumnie wypełni w dniu koncertu salę Konserwatorium.

Bilety już dziś są do nabycia w Banku Zw. Spółek Zarobkowych, ul. Szeroka 14.

Z Konfraterni Artystów w Toruniu.

Zarząd Konfraterni Artystów w Toruniu komunikuje, że na dzisiejszym wieczorze czwartkowym o godz. 20 konfrater E. Gros wygłosi referat na temat stanu i możliwości rozwoju sztuki ludowej i przemysłu chałupniczego na Pomorzu. Wykład uzupełniony wystawą wyrobów ludowych, nabyć będzie można na miejscu.

KOMISJA MINISTERIALNA.

— Uff, ależ mieliśmy szczęście — opowiadał członek komisji budowlanej z Poczt i Telegrafów.

— Cóż takiego?

— Byliśmy na inspekcji wznoszonego gmachu poczty w Pucku i akurat w parę minut po naszym odejściu cała budowla się zawaliła.

— A co orzekliście poprzednio jako komisja?

— Że wszystko jest w najlepszym porządku oczywiście.

(„ABC“).

Swiatła i cienie

Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej.

Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy ma być bodźcem do radiofonizacji, ma być rewią, pokazem przemysłu radiowego w Polsce, ma być dowodem, że nie jesteśmy w tyle za zagranicą, ma być pokazem możliwości zastosowania radia w rozmaitych dziedzinach, ma być pokazem rozwoju radia od jego początku, ma być zbliżeniem radiosłuchacza do rozgłośni, ma za pomocą odpowiednich tablic i obrazów, popularnie ujętych, pomóc wszystkim — takim czy owym — zrozumienie zasad radia i jego działania.

I będzie tym wszystkim. Gorączkowa, żywa a jednak dobrze zorganizowana i podzielona praca zespołu ludzi przede wszystkim pełnych zapału i dobrej woli musi wydać oczekiwane rezultaty. Wybitna pomoc i współpraca wszystkich prawie miarodajnych czynników utwierdza nas w przekonaniu, że nie czynimy źle.

Wybitny **współudział Polskiego Radia,** które ze specjalnie wybudowanego na Wystawie Studia nada **27 audycyj** — z najrozmaitszych dziedzin o zabarwieniu szczególnie regionalnym, wykonanych przeważnie siłami miejscowymi, jak również szereg możliwości zapoznania się z tajemniczą dla ogółu techniczną stroną radia, będzie jedną z wielu atrakcji O. W. R.

Udział wszystkich **wielkich fabryk radiowych,** których bajecznie zaprojektowane stoiska, same już w sobie będą swojego rodzaju przeżyciem, z pokazaniem najnowszych odbiorników wyposażonych w ostatnie rewelacyjne zdobycze w tej dziedzinie, będą na pewno zachętą do kupna radioaparatu. Szereg stoisk pokazujących aparaty do ulepszania odbioru i przeciwdziałania zakłóceniom ze stoiskiem **Referatu Zakłóceń Polskiego Radia** na czele, będzie na pewno bodźcem do unowocześnienia odbiorników. W tych działach będzie Wystawa ogromną możliwością do porównania i zapoznania się z rynkami zakupu i sprzedaży.

Świetnie zorganizowany i wyposażony **dział krótkofalowców** wykaże stan tego działu radiofonii i zachęci niejednego do tej tak pożytecznej z wielu względów ciekawej i emocjonującej pracy.

Wzorowo zorganizowana, staraniem referatu oświaty pozaszkolnej Inspektoratu bydgoskiego, **świetlica szkolna** z pokazem prawidłowej instalacji i obsługi radiosprzętu i organizowania zbiorowych audycyj, ułatwi pracę i pozbawi kłopotów niejednego nauczyciela czy działacza społecznego.

Bezpłatne wyświetlanie **krótkometrażowych filmów,** zorganizowane przez Polską Agencję Telegraficzną, z najrozmaitszych dziedzin wiedzy popularnej da zwiedzającym jeszcze jedną korzyść, pożytek i przyjemność.

Szereg **eksponatów muzealnych** z modelami pierwszych aparatów Marconiego itp., wystawionych przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, Muzeum Przemysłu i Techniki, czy Muzeum Pedagogiczne rozszerzy zakres wiedzy w tej dziedzinie i przyczyni się do zainteresowania wystawą.

Zorganizowane przez „Zednoczenie Inżynierów Elektryków" **nagrywanie** — za pewną opłatą — **płyt z dowolnymi tekstami** czy piosenkami, które stanowić będą miłą pamiątkę z OWR, będą również ciekawą atrakcją dla zwiedzających.

Specjalny **Urząd pocztowy,** uruchomiony na Wystawie ze wszystkimi agendami normalnego urzędu włącznie z PKO i telefonami zamiejscowymi, ułatwi pracę i obsługę wystawcom, a specjalny **datownik pamiątkowy** Wystawy ze specjalnym rysunkiem wzbudzi na pewno zainteresowanie szerokich sfer filatelistycznych.

Dwie **restauracje i kawiarnia** czynne na Wystawie zaspokoją apetyty i pragnienia, od najskromniejszych i najtańszych do najwybredniejszych. Restauracja pracować będzie na nowoczesnych kuchniach gazowych i elektrycznych, urządzonych staraniem Gazowni Miejskiej i Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek", które można będzie obejrzeć i zapoznać się z ich działaniem.

Dekoracją samej Wystawy, jak i miasta całego zajmie się Dyrekcja Ogrodów Miejskich, która jakże nie dawno podczas uroczystości „Bydgoszcz wita Armię" z łaskawym udziałem pana marszałka i pamiętną defiladą, zdała egzamin na celująco. Na pewno i tym razem wywiąże się ze swego zadania.

Na zakończenie wspomnieć jeszcze wypada, że z ramienia Dyrekcji Wystawy, Bydgoski Związek Popierania Turystyki uruchamia przy głównym dworcu kolejowym **kiosk informacyjny** ze sprzedażą specjalnych kart uczestnictwa, z szeregiem wybitnych ulg i zniżek (o czym specj. referat).

Kończymy hasłem **„Każdy Bydgoszczanin na Wystawie".**

W. Strzałkowski
generalny sekretarz Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej.

—::—

— **Walne zebranie techników.** W piątek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej odbędzie się **walne zebranie członków Stowarzyszenia Techników** w lokalu własnym przy ul. Gimnazjalnej. Zarząd stowarzyszenia, zwołując to zebranie, prosi wszystkich P. T. Członków o łaskawe przybycie. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw.

SPORT

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY O MISTRZOSTWO WOJSKA.

Prowadzi w dalszym ciągu por. Batog.

Warszawa. W trzecim dniu pięcioboju nowoczesnego o mistrzostwo wojska odbył się na Bielanach bieg naprzełaj na dystansie 4.000 m. Pierwsze miejsce zajął ppor. Rzadkiewicz (Szk. Podch. Piech.) w czasie 13:35 sek., **2) por. Ciepliński (WKS Bydg.) 13:39,2 sek.,** 3) ppor. Kajdy (WKS Kraków) 13:39,6 sek., **ppor. Aleksiński (WKS Inowrocław)** 13:47,8 sek., **5) ppor. Szumyłowicz (WKS Chojnice)** 13:49,4 sek.

Po czterech konkurencjach, tj. po strzelaniu, pływaniu, szermierce i biegu naprzełaj prowadzi zdecydowanie ppor. Batog z WKS Śmigły Wilno, mając 18 pkt. **2) Ppor. Aleksiński (WKS Inowrocław)** 53 pkt., 3) ppor. Rzadkiewicz (Szk. Podch. Piech.) — 58 pkt.

Dziś, w czwartek, zakończenie pięcioboju. (PAT)

PARKER-PAJKOWSKI PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO?

Paryż. Nowojorski korespondent „Paris Soir" podaje sensacyjną wiadomość z Ameryki, iż młodziutki **tenisista polsko-amerykański Parker-Pajkowski** zdecydował się przejść na zawodowstwo. Razem z nim podobno porzucają amatorstwo również b. mistrzyni świata Helen Moody-Wills i mistrzyni Ameryki Alice Marble.

Londyn. Amerykański dziennik „New York Herald Tribune" **potwierdza pogłoski** o przejściu na zawodowstwo mistrzyni Ameryki Alice Marble i Helen Wills-Moody. Dziennik ten natomiast nie wspomina nic o Parkerze-Pajkowskim.

WALASIEWICZÓWNA PRZYBYŁA DO AMERYKI.

Pogłoski o pojedynku Walasiewiczówny ze Stephens.

Montreal (PAT). **Stanisława Walasiewiczówna przybyła do Ameryki, witana bardzo serdecznie przez Polonię. Kanadyjski dziennik „Star" wychodzący w Montrealu, twierdzi w związku z powrotem Walasiewiczówny do Ameryki, że w najbliższym czasie ma dojść do pojedynku na bieżni między Walasiewiczówną a Heleną Stephens.**

NOWY SUKCES BYDGOSZCZANINA.

Niedawno pisaliśmy o zdobyciu pierwszych miejsc w zawodach łuczniczych o mistrzostwo Warszawy przez członków PPW z Bydgoszczy.

Dowiadujemy się obecnie, że w dniu 17 bm. w strzelaniu z pistoletu wojskowego w Toruniu mistrzostwo OK VIII Zw. Ofic. Rez. zdobył Jan Miszkuro, członek koła Z. O. R. w Bydgoszczy, będący równocześnie członkiem PPW Bydgoszcz.

PROTOTYP POLSKIEGO JACHTU DLA ŻEGLUGI BAŁTYCKIEJ.

Gdynia (PAT). W Gdyni został spuszczony na wodę nowy pełnomorski jacht, zbudowany na zamówienie związku wojskowych klubów sportowych. Jacht ten jest prototypem polskiego jachtu turystycznego dla żeglugi bałtyckiej. Posiada on następujące wymiary: długość 9,40 m, szerokość 2,70 m, zanurzenie 1,53 m, powierzchnia żagli 40 m kw. Jacht jest przystosowany do wygodnego zamieszkiwania przez 4—5 osób.

WARSZAWA BIJE REPREZENTACJĘ CZERNIOWIEC W SZCZYPIORNIAKU.

Czerniowce. Reprezentacja Warszawy w szczypiorniaku rozegrała w środę w Czerniowcach mecz międzymiastowy z reprezentacją Czerniowiec. **Zwyciężyła Warszawa w stosunku 13:4.** Do przerwy prowadziła Warszawa 8:1.

TARUFFI POBIŁ MOTOCYKLOWY REKORD ŚWIATOWY.

Najsłynniejszy motocyklista włoski Piero Taruffi, który w ciągu roku bieżącego ustanowił **32 światowych rekordów motocyklowych,** pobił w tych dniach **absolutny motocyklowy rekord światowy, osiągając 274,281 km na godzinę.** Dotychczasowy rekord światowy należał do Angika Erica Fernihougha i wynosił 273,244 km na godz.

EYSTON UZYSKAŁ „TYLKO" 435 KM NA GODZ.

Słynny angielski rekordzista automobilowy Eyston skonstruował po wielomiesięcznej pracy olbrzymi wóz, na którym ma zamiar zaatakować absolutny automobilowy rekord światowy, należący do Campbella. Na treningach i pierwszych próbach Eyston uzyskał „tylko" 435,5 km na godz., a więc 50 km mniej niż wynosi rekord światowy Campbella (484,6 km na godz.).

P. LECLERCQ O POLSKIM PIŁKARSTWIE.

Lille. Największy dziennik północnej Francji „Echo du Nord" z Lille ogłosił wywiad ze znanym francuskim sędzią piłkarskim **p. Leclercq,** który, jak wiadomo, był sędzią meczu **Polska — Jugosławia.** P. Leclercq wyraża się o polskiej reprezentacji piłkarskiej **z najwyższymi pochwałami,** podnosząc skuteczność gry i zgranie zespołu, które pozwoliły Polsce na odniesienie w tym roku szeregu wysokich zwycięstw (Liga paryska, Szwecja, Jugosławia, Łotwa). Jakkolwiek Ligue de Nord, która walczyć będzie z reprezentacją Ligi polskiej, jest technicznie lepsza od Polaków, niemniej p. Leclercq liczy się raczej **ze zwycięstwem** ambitnej drużyny polskiej. W dalszym ciągu swego wywiadu p. Leclercq podaje szereg ciekawych obserwacji o wysiłkach nad podniesieniem poziomu wychowania fizycznego w Polsce.

HISZPANIE STĘSKNILI SIĘ ZA PIŁKĄ NOŻNĄ.

Z Barcelony nadchodzą wiadomości, że hiszpański Związek Piłkarski stara się obecnie zorganizować na całym terenie, znajdującym się pod władzą wojsk rządowych rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Hiszpanii. Zorganizowanie tych mistrzostw natrafia na duże trudności ze względu na to, że najlepsi piłkarze znajdują się zagranicą. Duża część piłkarzy służy w wojsku i przebywa na froncie po obu stronach. Z tych względów przeprowadzenie mistrzostw okazało się niemożliwe. Wszystkie wyznaczone mecze o mistrzostwo Katalonii nie doszły do skutku ze względu na zdekompletowanie drużyn. Hiszpański Związek Piłkarski prawdopodobnie będzie zmuszony zrezygnować z mistrzostw i zorganizować jedynie spotkania o charakterze towarzyskim z udziałem drużyn kombinowanych.

PROGRAMY RADIOWE

Piątek, 29 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Mapa". **11,40:** Utwory fortepianowe R. Schumanna (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. 1. Muzyka (płyty). 2. Dziennik południowy. 3. „Ks. Józef Poniatowski" — audycja słuchowiskowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Jak pracują nasze mamy? „Mamusia w domu" — audycja dla dzieci (z Wilna). **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. por. Antoniego Szałkowskiego (z Poznania). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Kooperatystka angielska — pogadanka. **17,15:** Ferrucio Benvenuto Busoni: Sonata na skrzypce i fortepian. **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Sentymentalne piosenki (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Napoleon" Raynala — fragment słuchowiskowy. **19,35:** „Don Juan", opera W. A. Mozarta, libreto Lorenzo da Ponte. Transmisja z Pragi Czeskiej z okazji 150-lecia prapremiery. W przerwie I — dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. W przerwie II wyjątek z „Don Juana" Byrona (recytacje). **22,15:** Misje katolickie ostoją ładu moralnego i społecznego" — odczyt. **22,30:** Muzyka lekka i taneczna (płyty). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Śpiewa włoski chór Belmonta (płyty). 13,10: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Utwory fortepianowe w wyk. Zofii Rogóyskiej-Żukowskiej. **18,40:** Pomorski Związek Jaszczurkowców - odczyt. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Fala od Bałtyku — audycja słowno-muzyczna. Recytacje i płyty.

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Koncert wagnerowski. **Praga. 19,35:** „Don Juan", opera Mozarta. **Budapeszt. 20,45:** Koncert węgierskiej orkiestry symf. **Hamburg. 20,10:** Wesoły wieczór muzyczny. **Sottens. 20,30:** II koncert kwartetu Pro Arte. **Berlin. 21,10:** Koncert solistów. **Deutschlandsender. 21,15:** „Dzień się kończy" — audycja muzyczna. **Radio-Paris. 21,30:** „Na paryskiej fali" — muzyczny program rozrywk. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Hilversum II. 22,10:** Radiorewia. **Monachium. 22,30:** Koncert nocny. **Wiedeń. 22,00:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny.

Ostatnia droga śp. Antoniego Langego



W chwili doręczenia dzisiejszego „Dziennika" dziesiątkom tysięcy jego stałych czytelników, z kaplicy cmentarza przy ulicy Grunwaldzkiej wyruszył żałobny kondukt z śmiertelnymi szczątkami „starego" kochanego nauczyciela. Odprowadzają śp. Antoniego Langego do grobu liczni koledzy i wdzięczni wychowankowie z lasów Kociewia i ze wzgórz Szwederowa.

Zmarły pochodził ze Skórcza na Pomorzu. Kształcił się w seminarium nauczycielskim w Tucholi. Pełnił obowiązki nauczyciela w Borowie (1892—1897) i w Suchej Brzeźnicy — w pow. starogardzkim (1897 do 1900), odtąd aż do przejścia w stan spoczynku w Bydgoszczy — jako pierwszy polski kierownik szkoły powszechnej przy ul. Nowodworskiej. W czasach zaborczych dom jego był twierdzą polskości, — syn zmarłego, również Antoni, jest oficerem wojsk polskich. Wdowa po przedwcześnie zgasłym pedagogu — pani Pelagia z Płotków — pochodzi ze znanej obywatelskiej rodziny.

Nad świeżą mogiłą przykładnego wychowawcy śpiewają rzewnie jego uczniowie i przyjaciele: Salve Regina...

Zebrania powiatowe Stronn. Pracy

na Pomorzu.

Pomorski zarząd wojewódzki Stronnictwa Pracy zwołuje następujące zjazdy powiatowe:

W sobotę, dnia 6 listopada br. ogólnomiejską konferencję **w Grudziądzu.**

W niedzielę, dnia 7 listopada br. zjazdy powiatowe **w Grudziądzu, Laskowicach, Tucholi, Chojnicach, Lubawie i Działdowie.**

Powiat chełmiński już zorganizowany.

Na czele zarządu powiatowego Stronnictwa Pracy w Chełmnie stanął **kpt. Paweł Hędzlik.** Wiceprezesem obrano p. Pawła Wardzińskiego z Sarnowej, sekretarzem p. Fr. Grajkowskiego z Chełmna, jego zastępcą p. Andrzeja Różańskiego z Chełmna, skarbnikiem p. Maksymiliana Abrahama z Chełmna. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Karol Sobecki (Lisewo), Antoni Grajkowski (Piątkowo) i Stanisław Borowski (Chełmno).

—o—

— **Dyplom magistra farmacji** uzyskali na uniwersytecie poznańskim pp. Paweł Wojtynowski z Wtelna pow. bydgoskiego, Antoni Maciejewski z Kruszwicy i Klara Zawadzka z Torunia.

— **Zebranie koleżeńskie dla uczczenia tegorocznych zwycięzców B. T. W.** Zarząd B. T. W. zwołuje na dziś, czwartek 28 bm. godz. 20-tą do Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 (dolna salka) zebranie koleżeńskie dla uczczenia tegorocznych zwycięzców B. T. W. Jest to uroczystość czysto wewnętrzną, klubową, która przewiduje m. in. wspólną kolację dla członków.

— **Kat. Stow. Kobiet „Jedność"** przy Farze urządza dla swoich członkiń i innych niewiast rekolekcje otwarte w kościele Klarysek w czasie od 27 do 30 bm. włącznie o godz. 19,30. Codziennie wygłaszane będą dwie nauki. W sobotę o godz. 19,50 uroczyste przyjęcie członkiń. Wspólna komunia św. we Farze.

— **Dyrekcja Angielskich Kursów** w Gimnazjum Kopernika zawiadamia, że przyjmuje zapisy na nowy początkujący kurs angielski. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy literatury, korespondencji handl. i stenografii. (21429

— **Emerytury wypłacone zostaną 1 listopada.** Mimo dnia świątecznego 1 listopada doręczone będą emerytury pocztowe i kolejowe oraz, o ile nadesłane będą na czas, również emerytury, wypłacane przez ZUS.

— **Związek Młodych Drogerzystów** uprzejmie zawiadamia, że dorocznym zwyczajem urządza w dniu 6 listopada br. w salach Kasyna Cywilnego bal jesienny.

— **Dyplomy pamiątkowe za udział w strajku szkolnym 1906-07 na Pomorzu** wraz z zezwoleniem na noszenie odznaki pamiątkowej, zatwierdzonej przez władze państwowe, otrzymali w Bydgoszczy m. in. p. Kazimierz Butowski — właściciel drukarni i p. Wacław Czajkowski — urzędnik sądowych, pochodzący z Lidzbarka.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś o godz. 6-tej zbiórka młodzieży oddziału I i II w sekretariacie.

Sokół V — O. P. N.

Dziś, czwartek o godz. 19-tej w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego zaprawę piłkarską przeprowadzi p. Przybysz, trener P. O. Z. P. N. Obecność wszystkich piłkarzy konieczna.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 28 października 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Szymona i Tadeusza.
Jutro: Felicjana, Euzebii.
Wschód słońca o godzinie 6.48.
Zachód słońca o godzinie 16.39.

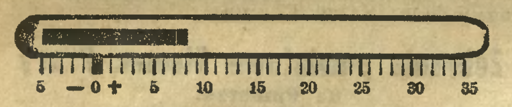
Stan pogody.

Nadal pogodnie i ciepło.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w znacznej części kraju panowała pogoda słoneczna, jedynie na Wileńszczyźnie, Podlasiu i Polesiu było pochmurno i miejscami mglisto. Do Polski w dalszym ciągu napływa z południowego wschodu powietrze suche i ciepłe. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 20 st. do 24 st. w dzielnicach południowych, od 10 do 12 st. w północnych i od 12 do 19 w środku kraju. Dziś



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—::—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Najpiękniejszy dramat miłosny dwojga ludzi p. t. **„Trędowata".** W rolach gł. Barszczewska, Brodniewicz, Stępowski. Nadprogram tygodnik PAT.

BODEGA. Dalszy ciąg „Trędowatej" p. t. **„Ordynat Michorowski".** W rolach głównych Brodniewicz i Stępowski. Nadprogram tygodnik.

LIDO. Porywająca para artystów Jan Kiepura i Marta Eggerth w największym filmie świata **„Czar cyganerii".** Nadprogram tygodnik.

MORSKIE OKO. Najpiękniejszy film czarujących melodii, sentymentu i humoru pt. **„Pieśniarz Wiednia".** W roli głównej: Otto Wallburg, Szöke Szakall i 11-letni Mircha. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. „Królewska faworyta". W roli gł. Dolores del Rio. Bogaty nadprogram.

Polonia: Nowoczesna i najlepsza komedia polska pt. „Trójka hultajska".

—::—

Komisarz Rządu mgr. pr. Fr. Sokól bawi od dwóch dni w Warszawie w sprawie pomocy finansowej dla dalszej rozbudowy miasta, a ponadto w czwartek weźmie udział w konferencji zwołanej przez Ministra Przemysłu i Handlu oraz w inauguracyjnym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej na zamku, zwołanym przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Do portu rybackiego w Gdyni przybyło w ostatnim tygodniu siedem statków ze świeżymi i solonymi rybami.

Wielki konkurs radiowy

rozpisujemy w specjalnym dodatku Dziennika Bydgoskiego

z okazji Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

Doceniając znaczenie Wystawy bydgoskiej i potrzeby radiofonizacji kraju, w dodatku . . rozpisujemy przy współudziale Polskiego Radia wielki konkurs radiowy. Tematem konkursu będzie werbowanie nowych radioabonentów. Pierwszą nagrodę — ufundowaną przez Polskie Radio — stanowić będzie 5-lampowa superheterodyna „Telefunken".

Niewątpliwie nasz specjalny dodatek radiowy wywoła żywe zainteresowanie wśród Czytelników, atrakcyjny zaś konkurs werbunkowy przyczyni się do zdobycia cennych nagród przez licznych uczestników.

Prelekcje świetlne.

Z przykrością stwierdzić należy fakt, że około 80% **gdyńskich wystaw sklepowych** pozbawionych jest wszelkich zasad racjonalnego oświetlenia z punktu widzenia technicznego i dekoracyjnego. Raczej należałoby powiedzieć, że wystawy gdyńskie w znacznej większości są przykładem, **jak nie należy oświetlać okna wystawowego.** Doceniając sprawę racjonalnego oświetlenia wystaw sklepowych, Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni przeprowadzą w krótkim czasie akcję idącą w kierunku udzielenia **porad fachowych** właściwego wykorzystania światła elektrycznego w oknach wystawowych. **Szereg prelekcyj,** tematem których będą sprawy racjonalnego oświetlenia wystaw sklepowych, wygłoszonych na sali pokazowej w gmachu MZE, jak również **konkurs na najracjonalniej oświetlone okno wystawowe,** niewątpliwie zaciekawią szerokie rzesze kupców gdyńskich i skłonią pp. właścicieli sklepów do udziału w tak naprawdę potrzebnej akcji. Wypadałoby nadmienić, że **duża ilość wartościowych nagród** została wyznaczona na powyższy cel. Dokładne informacje co do wspomnianej akcji podane będą na łamach prasy gdyńskiej w odpowiednim czasie. Niezależnie od tego Miejskie Zakłady Elektryczne proszą wszystkich zainteresowanych już teraz zwrócić się **do działu propagandy MZE** celem zarezerwowania sobie technika, którego zadaniem będzie zbadanie warunków świetlnych oraz udzielenie porad fachowych. Odwiedziny technika oraz porady są bezpłatne i pp. właścicieli sklepów do niczego nie zobowiązują.

Co będzie zawierał specjalny dodatek radiowy „Dziennika Bydgoskiego"

z okazji Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

W zrozumieniu celów i zadań Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy, Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" — jak już donosiliśmy — wydaje specjalny dodatek radiowy. Dodatek ten ukaże się w dniu otwarcia Wystawy tj. w najbliższą sobotę 30 bm. Dołączony do niedzielnego, obszernego numeru „Dziennika Bydgoskiego" — nasz specjalny dodatek będzie stanowił dla Czytelników atrakcyjną niespodziankę, a dla zwiedzających Wystawę radiową — rodzaj pożytecznego przewodnika.

Staranna szata graficzna (dwukolorowy druk) i dobór ciekawych artykułów, informacyj itp. postawią nasz dodatek na takim poziomie, że niewątpliwie spotka się on z serdecznym przyjęciem wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

M. in. w naszym specjalnym dodatku znajdą się następujące publikacje:

Co mówią o wystawie radiowej w Bydgoszczy Marszałek Śmigły-Rydz i prezydent m. Bydgoszczy Leon Barciszewski.

Słowo wstępne — E. Bigoński.

Znaczenie gospodarcze radia — St. Strąbski.

Studio bydgoskie — H. Kuminek.

Co to jest radio?

Tajemnicza radiostacja (groteska) — J. Kołodziejczyk.

Poznajmy Bydgoszcz — W. Rz.

Przez mój głośnik — Wusław.

Spojrzenie na Bydgoszcz — M. Turwid.

Wojna radiowa w Szanghaju i wiele innych.

Dodatek zawierał będzie liczne ilustracje i bogaty dział humoru.

Atrakcją naszego dodatku będzie ogłoszony w nim wielki konkurs radiowy, który da możność Czytelnikom zdobycia licznych i cennych nagród.

Amputacja nogi przejechanego przez pociąg.

Onegdaj w nocy wydarzył się tragiczny wypadek na torze kolejowym między Chylonią a Gdynią. Robotnik Leon Selin z Jastarni tak nieszczęśliwie stąpił między wiązaniami toru, że noga uwięzła mu i żadnym sposobem nie mógł jej wyrwać.

Na widok zbliżającego się pociągu nieszczęsny robotnik położył się jak mógł najdalej od szyn, nie zdoławszy uwięzionej nogi wyswobodzić. Koła lokomotywy zgniotły mu nogę na miazgę. Dzięki pomocy Pogotowia Ratunkowego, które przybyło na miejsce wypadku, zdołano uratować mu życie. W szpitalu SS. Miłosierdzia w Gdyni dokonano amputacji nogi. Życiu nieszczęśliwego nie zagraża już, jak nas informują żadne niebezpieczeństwo.

Walka z żydami w Gdańsku.

Po wyznaczeniu dla żydów specjalnych dni, w których dozwolone jest im kąpanie się w gdańskich łazienkach miejskich, zawezwała obecnie partia narodowo-socjalistyczna członków gdańskiego związku restauratorów do wydania zakazu wstępu żydom do swoich lokali. Dzierżawca baru w hotelu Reichshof, naprzeciwko dworca głównego, zawiesił już tabliczkę, zawiadamiającą, że żydom wstęp wzbroniony.

Nowy jacht polski.

W Gdyni został spuszczony na wodę nowy pełnomorski jacht, zbudowany na zamówienie związku wojskowych klubów sportowych. Jacht ten jest prototypem polskiego jachtu turystycznego dla żeglugi bałtyckiej. Posiada on następujące wymiary: długość 9,60 m, szerokość 2,70 m, zanurzenie 1,53 m, powierzchnia żagli 40 m. kw. Jacht jest przystosowany do wygodnego zamieszkiwania przez 4—5 osób.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Rumunii

Dyr. Urzędu Morskiego p. inż. Łęgowski wyjeżdża do Rumunii, celem wzięcia udziału w posiedzeniu Komitetu Nadzorczego **Przedstawicielstwa Kolei i Portów Polskich.** Podczas swego pobytu w Rumunii **p. dyr. Łęgowski wygłosi odczyty w Bukareszcie** oraz **w Czerniowcach** o portach polskiego obszaru celnego i ich znaczeniu dla tranzytu. W posiedzeniu Komitetu Nadzorczego biorą również udział przedstawiciele M. P. i H., M. Komunikacji oraz Rady Portu w Gdańsku.

Robotnik się zapalił.

W maszynowni stoczni rybackiej przy próbie gaśnic jeden z robotników zapalił się od tłuszczów i doznał bardzo dotkliwego poparzenia II stopnia. Po zaopatrzeniu przez pogotowie został odwieziony do domu.

—::—

Junackie Hufce Pracy. Na terenie miasta rozplakatowane zostały obwieszczenia Ministra Spraw Wojskowych o zaciągu ochotniczym do służby w Junackich Hufcach Pracy. Bliższe szczegóły podają rozplakatowane obwieszczenia. Wszelkich informacyj w tej sprawie udziela Referat Wojskowy Komisariatu Rządu pokój nr 34 w godzinach od 10—12.

— **Pierwsze szproty z połowów gdyńskiego kutra.** Kuter GDY. 27 przywiózł z połowów około dziesięć skrzyń po 50 kg szprotów i 2 skrzynie śledzików. Za szproty rybak żądał 29 zł za skrzynię. Szproty posiadają jednak duży procent domieszki śledzików małych oraz drobnych szprotów. Kuter łowił w Zatoce, podczas gdy kutry z Gdańska w okolicy Schiewenhorstu w pobliżu brzegów mają lepsze połowy. W Helu płacono za szproty po 30 zł za skrzynię.

— **Ku czci śp. generała Orlicz-Dreszera.** W dniu 1 listopada o godz. 20 odbędzie się staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej uroczysta akademia żałobna ku uczczeniu pamięci śp. generaał Orlicz-Dreszera. Na program akademii złożą się przemówienia oraz koncert orkiestry Marynarki Wojennej. Wstęp dla publiczności bezpłatny.

— **A jednak Gdynianie lubią muzykę!** W okolicy Skweru Kościuszki powstało z czasem szereg kawiarń. Przechodząc przez te lokale, stwierdzić musimy, że jeden z nich, najstarszy, ciszy się bodaj największą frekwencją. Jest to **„Kawiarnia Francuska".** Kawiarnia ta znana jest ze świetnej kawy, wyśmienitych pączków i innych ciastek tak, że powodzenie jej jest zupełnie usprawiedliwione. Mamy jednak wrażenie, że jeszcze jeden moment przyczynił się do zjednania tak licznej klienteli. Momentem tym jest stały koncert. Gdynianie lubią bowiem muzykę i najchętniej przesiadają w kawiarni „Francuskiej", gdzie występuje pierwszorzędny kwintet znanego kapelmistrza Krochmalskiego. Również samo otoczenie, wygodne fotele, szereg inowacyj i troskliwa obsługa sprzyjają powiększeniu i tak licznych gości kawiarni „Francuskiej", najstarszej kawiarni koncertowej w Gdyni.

— **Gdynia bije rekord wśród ekranów filmowych w Polsce.** Gdynia przoduje pod szeregiem względów reszcie kraju. Niewątpliwie jednak w dziedzinie filmu Gdynia trzyma prymat nie tylko przed Polską, ale nawet przed w. m. Gdańskiem. Tak więc dowiedzieliśmy się, że niebawem reprezentacyjne kino „Polonia" wyświetlać będzie największe arcydzieło filmowe, nagrodzone pucharem na międzynarodowej wystawie filmowej w Wenecji, a mianowicie **„Scypion afrykański"** — dzieje wzniosłej i pięknej miłości, pełne dramatycznego napięcia i silnych wzruszeń. Obsada filmu jest niemniej rewelacyjna. W głównej roli wystąpi bowiem Marcello Spada, a główną kreację kobiecą odtworzy Isa Miranda. Są to nowe postacie na ekranie polskim, lecz zdobędą one wstępnym bojem serca całej publiczności, gdyż zarówno talentem i wybitną grą aktorską jak i urodą wysuwają się na czoło gwiazd filmowych. Nadzwyczajna jest też reżyseria tego filmu i fenomenalna wprost technika zdjęć. A więc, podziwiać będziemy ten film w kinie **„Polonia".**

Światła i cienie

Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej.

Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy ma być bodźcem do radiofonizacji, ma być rewią, pokazem przemysłu radiowego w Polsce, ma być dowodem, że nie jesteśmy w tyle za zagranicą, ma być pokazem możliwości zastosowania radia w rozmaitych dziedzinach, ma być pokazem rozwoju radia od jego początku, ma być zbliżeniem radiosłuchacza do rozgłośni, ma za pomocą odpowiednich tablic i obrazów, popularnie ujętych, pomóc wszystkim — takim czy owym — zrozumienie zasad radia i jego działania.

I będzie tym wszystkim. Gorączkowa, żywa a jednak dobrze zorganizowana i podzielona praca zespołu ludzi przede wszystkim pełnych zapału i dobrej woli musi wydać oczekiwane rezultaty. Wybitna pomoc i współpraca wszystkich prawie miarodajnych czynników utwierdza nas w przekonaniu, że nie czynimy źle.

Wybitny **współudział Polskiego Radia**, które ze specjalnie wybudowanego na Wystawie Studia nada **27 audycyj** — z najrozmaitszych dziedzin o zabarwieniu szczególnie regionalnym, wykonanych przeważnie siłami miejscowymi, jak również szereg możliwości zapoznania się z tajemnicą dla ogółu techniczną strona radia, będzie jedną z wielu atrakcji O. W. R.

Udział wszystkich **wielkich fabryk radiowych**, których bajecznie zaprojektowane stoiska, same już w sobie będą swojego rodzaju przeżyciem, z pokazaniem najnowszych odbiorników wyposażonych w ostatnie rewelacyjne zdobycze w tej dziedzinie, będą na pewno zachętą do kupna radioaparatu. Szereg stoisk pokazujących aparaty do ulepszania odbioru i przeciwdziałania zakłóceniom ze stoiskiem **Referatu Zakłóceń Polskiego Radia** na czele, będzie na pewno bodźcem do unowocześnienia odbiorników. W tych działach będzie Wystawa ogromną możliwością do porównania i zapoznania się z rynkami zakupu i sprzedaży.

Świetnie zorganizowany i wyposażony **dział krótkofalowców** wykaże stan tego działu radiofonii i zachęci niejednego do tej tak pożytecznej i wielu względów ciekawej i emocjonującej pracy.

Wzorowo zorganizowana, staraniem referatu oświaty pozaszkolnej Inspektoratu bydgoskiego, **świetlica szkolna** z pokazem prawidłowej instalacji i obsługi radiosprzętu i organizowania zbiorowych audycyj, ułatwi pracę i pozbawi kłopotów niejednego nauczyciela czy działacza społecznego.

Bezpłatne wyświetlanie **krótkometrażowych filmów**, zorganizowane przez Polską Agencję Telegraficzną, z najrozmaitszych dziedzin wiedzy popularnej da zwiedzającym jeszcze jedną korzyść, pożytek i przyjemność.

Szereg **eksponatów muzealnych** z modelami pierwszych aparatów Marconiego itp., wystawionych przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, Muzeum Przemysłu i Techniki, czy Muzeum Pedagogiczne rozszerzy zakres wiedzy w tej dziedzinie i przyczyni się do zainteresowania wystawą.

Zorganizowane przez „Zednoczenie Inżynierów Elektryków" **nagrywanie** — za pewną opłatą — **płyt z dowolnymi tekstami** czy piosenkami, które stanowić będą miłą pamiątkę z OWR, będą również ciekawą atrakcją dla zwiedzających.

Specjalny **Urząd pocztowy**, uruchomiony na Wystawie ze wszystkimi agendami normalnego urzędu włącznie z PKO i telefonami zamiejscowymi, ułatwi pracę i obsługę wystawców, a specjalny **datownik pamiątkowy** Wystawy ze specjalnym rysunkiem wzbudzi na pewno zainteresowanie szerokich sfer filatelistycznych.

Dwie **restauracje i kawiarnia** czynne na Wystawie zaspokoją apetyty i pragnienia, od najskromniejszych i najtańszych do najwybredniejszych. Restauracja pracować będzie na nowoczesnych kuchniach gazowych i elektrycznych, urządzonych staraniem Gazowni Miejskiej i Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek", które można będzie obejrzeć i zapoznać się z ich działaniem.

Dekoracją samej Wystawy, jak i miasta całego zajmie się Dyrekcja Ogrodów Miejskich, która jakże nie dawno podczas uroczystości „Bydgoszcz wita Armię" z łaskawym udziałem pana marszałka i pamiętną defiladą, zdała egzamin na celująco. Na pewno i tym razem wywiąże się ze swego zadania.

Na zakończenie wspomnieć jeszcze wypada, że z ramienia Dyrekcji Wystawy, Bydgoski Związek Popierania Turystyki uruchamia przy głównym dworcu kolejowym **kiosk informacyjny** ze sprzedażą specjalnych kart uczestnictwa, z szeregiem wybitnych ulg i zniżek (o czym specj. referat).

Kończymy hasłem **„Każdy Bydgoszczanin na Wystawie"**.

W. Strzałkowski
generalny sekretarz Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej.

—:—

— Walne zebranie techników. W piątek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej odbędzie się **walne zebranie członków Stowarzyszenia Techników** w lokalu własnym przy ul. Gimnazjalnej. Zarząd stowarzyszenia, zwołując to zebranie, prosi wszystkich P. T. Członków o łaskawe przybycie. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw.

SPORT

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY O MISTRZOSTWO WOJSKA.

Prowadzi w dalszym ciągu por. Batog.

Warszawa. W trzecim dniu pięcioboju nowoczesnego o mistrzostwo wojska odbył się na Bielanach bieg naprzełaj na dystansie 4.000 m. Pierwsze miejsce zajął ppor. Rzadkiewicz (Szk. Podch. Piech.) w czasie 13:35 sek., **2) por. Ciepliński (WKS Bydg.) 13:39,2 sek.,** 3) ppor. Kajdy (WKS Kraków) 13:39,6 sek., **4) ppor. Aleksiński (WKS Inowrocław)** 13:47,8 sek., **5) ppor. Szumyłowicz (WKS Chojnice)** 13:49,4 sek.

Po czterech konkurencjach, tj. po strzelaniu, pływaniu, szermierce i biegu naprzełaj prowadzi zdecydowanie ppor. Batog z WKS Śmigły Wilno, mając 18 pkt. **2) Ppor. Aleksiński (WKS Inowrocław)** 53 pkt., 3) ppor. Rzadkiewicz (Szk. Podch. Piech.) — 58 pkt.

Dziś, w czwartek, zakończenie pięcioboju. (PAT)

PARKER-PAJKOWSKI PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO?

Paryż. Nowojorski korespondent „Paris Soir" podaje sensacyjną wiadomość z Ameryki, iż młodziutki **tenisista polsko-amerykański Parker-Pajkowski** zdecydował się przejść na zawodowstwo. Razem z nim podobno porzucają amatorstwo również b. mistrzyni świata Helen Moody-Wills i mistrzyni Ameryki Alice Marble.

Londyn. Amerykański dziennik „New York Herald Tribune" **potwierdza pogłoski** o przejściu na zawodowstwo mistrzyni Ameryki Alice Marble i Helen Wills-Moody. Dziennik ten natomiast nie wspomina nic o Parkerze-Pajkowskim.

WALASIEWICZÓWNA PRZYBYŁA DO AMERYKI.

Pogłoski o pojedynku Walasiewiczówny ze Stephens.

Montreal (PAT). Stanisława Walasiewiczówna przybyła do Ameryki, witana bardzo serdecznie przez Polonię. Kanadyjski dziennik „Star" wychodzący w Montrealu, twierdzi w związku z powrotem Walasiewiczówny do Ameryki, że w najbliższym czasie ma dojść do pojedynku na bieżni między Walasiewiczówną a Heleną Stephens.

NOWY SUKCES BYDGOSZCZANINA.

Niedawno pisaliśmy o zdobyciu pierwszych miejsc w zawodach łuczniczych o mistrzostwo Warszawy przez członków PPW z Bydgoszczy.

Dowiadujemy się obecnie, że w dniu 17 bm. w strzelaniu z pistoletu wojskowego w Toruniu mistrzostwo OK VIII Zw. Ofic. Rez. zdobył Jan Miszkuro, członek koła Z. O. R. w Bydgoszczy, będący równocześnie członkiem PPW Bydgoszcz.

PROTOTYP POLSKIEGO JACHTU DLA ŻEGLUGI BAŁTYCKIEJ.

Gdynia (PAT). W Gdyni został spuszczony na wodę nowy pełnomorski jacht, zbudowany na zamówienie związku wojskowych klubów sportowych. Jacht ten jest prototypem polskiego jachtu turystycznego dla żeglugi bałtyckiej. Posiada on następujące wymiary: długość 9,40 m, szerokość 2,70 m, zanurzenie 1,53 m, powierzchnia żagli 40 m kw. Jacht jest przystosowany do wygodnego zamieszkiwania przez 4—5 osób.

WARSZAWA BIJE REPREZENTACJĘ CZERNIOWIEC W SZCZYPIORNIAKU.

Czerniowce. Reprezentacja Warszawy w szczypiorniaku rozegrała w środę w Czerniowcach mecz międzymiastowy z reprezentacją Czerniowiec. **Zwyciężyła Warszawa w stosunku 13:4.** Do przerwy prowadziła Warszawa 8:1.

TARUFFI POBIŁ MOTOCYKLOWY REKORD ŚWIATOWY.

Najsłynniejszy motocyklista włoski Piero Taruffi, który w ciągu roku bieżącego ustanowił **32 światowych rekordów motocyklowych**, pobił w tych dniach **absolutny motocyklowy rekord światowy, osiągając 274,281 km na godzinę.** Dotychczasowy rekord światowy należał do Angika Erica Fernihougha i wynosił 273,244 km na godz.

EYSTON UZYSKAŁ „TYLKO" 435 KM NA GODZ.

Słynny angielski rekordzista automobilowy Eyston skonstruował po wielomiesięcznej pracy olbrzymi wóz, na którym ma zamiar zaatakować absolutny automobilowy rekord światowy, należący do Campbella. Na treningach i pierwszych próbach Eyston uzyskał „tylko" 435,5 km na godz., a więc 50 km mniej niż wynosi rekord światowy Campbella (484,6 km na godz.).

P. LECLERCQ O POLSKIM PIŁKARSTWIE.

Lille. Największy dziennik północnej Francji „Echo du Nord" z Lille ogłosił wywiad ze znanym francuskim sędzią piłkarskim **p. Leclercq**, który, jak wiadomo, był sędzią meczu **Polska — Jugosławia.** P. Leclercq wyraża się o polskiej reprezentacji piłkarskiej z **najwyższymi pochwałami,** podnosząc skuteczność gry i zgranie zespołu, które pozwoliły Polsce na odniesienie w tym roku szeregu wysokich zwycięstw (Liga paryska, Szwecja, Jugosławia, Łotwa). Jakkolwiek Ligue de Nord, która walczyć będzie z reprezentacją Ligi polskiej, jest technicznie lepszą od Polaków, niemniej p. Leclercq liczy się raczej **ze zwycięstwem** ambitnej drużyny polskiej. W dalszym ciągu swego wywiadu p. Leclercq podaje szereg ciekawych obserwacji o wysiłkach nad podniesieniem poziomu wychowania fizycznego w Polsce.

HISZPANIE STĘSKNILI SIĘ ZA PIŁKĄ NOŻNĄ.

Z Barcelony nadchodzą wiadomości, że hiszpański Związek Piłkarski stara się obecnie zorganizować na całym terenie, znajdującym się pod władzą wojsk rządowych rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Hiszpanii. Zorganizowanie tych mistrzostw natrafia na duże trudności ze względu na to, że najlepsi piłkarze znajdują się zagranicą. Duża część piłkarzy służy w wojsku i przebywa na froncie po obu stronach. Z tych względów przeprowadzenie mistrzostw okazało się niemożliwe. Wszystkie wyznaczone mecze o mistrzostwo Katalonii nie doszły do skutku ze względu na zdekompletowanie drużyn. Hiszpański Związek Piłkarski prawdopodobnie będzie zmuszony zrezygnować z mistrzostw i zorganizować jedynie spotkania o charakterze towarzyskim z udziałem drużyn kombinowanych.

PROGRAMY RADIOWE

Piątek, 29 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Mapa". **11,40:** Utwory fortepianowe R. Schumanna (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. 1. Muzyka (płyty). 2. Dziennik południowy. 3. „Ks. Józef Poniatowski" — audycja słuchowiskowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Jak pracują nasze mamy? „Mamusia w domu" — audycja dla dzieci (z Wilna). **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. por. Antoniego Szałkowskiego (z Poznania). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Kooperatystka angielska — pogadanka. **17,15:** Ferrucio Benvenuto Busoni: Sonata na skrzypce i fortepian. **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Sentymentalne piosenki (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Napoleon" Raynala — fragment słuchowiskowy. **19,35:** „Don Juan", opera W. A. Mozarta, libreto Lorenzo da Ponte. Transmisja z Pragi Czeskiej z okazji 150-lecia prapremiery. W przerwie I — dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. W przerwie II wyjątek z „Don Juana" Byrona (recytacje). **22,15:** Misje katolickie ostoją ładu moralnego i społecznego" — odczyt. **22,30:** Muzyka lekka i taneczna (płyty). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Śpiewa włoski chór Belmonta (płyty). 13,10: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza (z Torunia). **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Utwory fortepianowe w wyk. Zofii Rogóyskiej-Żukowskiej. **18,40:** Pomorski Związek Jaszczurkowców — odczyt. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Fala od Bałtyku — audycja słowno-muzyczna. Recytacje i płyty.

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Koncert wagnerowski. **Praga. 19,35:** „Don Juan", opera Mozarta. **Budapeszt. 20,45:** Koncert węgierskiej orkiestry symf. **Hamburg. 20,10:** Wesoły wieczór muzyczny. **Sottens. 20,30:** II koncert kwartetu Pro Arte. **Berlin. 21,10:** Koncert solistów. **Deutschlandsender. 21,15:** „Dzień się kończy" — audycja muzyczna. **Radio-Paris. 21,30:** „Na paryskiej fali" — muzyczny program rozrywk. **Deutschlandsender. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Hilversum II. 22,10:** Radiorewia. **Monachium. 22,30:** Koncert nocny. **Wiedeń. 22,00:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 23,25:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Radio-Paris. 24,00:** Koncert nocny.

Ostatnia droga śp. Antoniego Langego



W chwili doręczenia dzisiejszego „Dziennika" dziesiątkom tysięcy jego stałych czytelników, z kaplicy cmentarza przy ulicy Grunwaldzkiej wyruszył żałobny kondukt z śmiertelnymi szczątkami „starego" kochanego nauczyciela. Odprowadzają śp. Antoniego Langego do grobu liczni koledzy i wdzięczni wychowankowie z lasów Kociewia i ze wzgórz Szwederowa.

Zmarły pochodził ze Skórcza na Pomorzu. Kształcił się w seminarium nauczycielskim w Tucholi. Pełnił obowiązki nauczyciela w Borowie (1892—1897) i w Suchej Brzeźnicy — w pow. starogardzkim (1897 do 1900), odtąd aż do przejścia w stan spoczynku w Bydgoszczy — jako pierwszy polski kierownik szkoły powszechnej przy ul. Nowodworskiej. W czasach zaborczych dom jego był twierdzą polskości, — syn zmarłego, również Antoni, jest oficerem wojsk polskich. Wdowa po przedwcześnie zgasłym pedagogu — pani Pelagia z Płotków — pochodzi ze znanej obywatelskiej rodziny.

Nad świeżą mogiłą przykładnego wychowawcy śpiewają rzewnie jego uczniowie i przyjaciele: Salve Regina...

Zebrania powiatowe Stronn. Pracy

na Pomorzu.

Pomorski zarząd wojewódzki Stronnictwa Pracy zwołuje następujące zjazdy powiatowe:

W sobotę, dnia 6 listopada br. ogólnomiejską konferencję **w Grudziądzu.**

W niedzielę, dnia 7 listopada br. zjazdy powiatowe **w Grudziądzu, Laskowicach, Tucholi, Chojnicach, Lubawie i Działdowie.**

Powiat chełmiński już zorganizowany.

Na czele zarządu powiatowego Stronnictwa Pracy w Chełmnie stanął **kpt. Paweł Hędzlik.** Wiceprezesem obrano p. Pawła Wardzińskiego z Sarnowej, sekretarzem p. Fr. Grajkowskiego z Chełmna, jego zastępcą p. Andrzeja Różańskiego z Chełmna, skarbnikiem p. Maksymiliana Abrahama z Chełmna. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Karol Sobecki (Lisewo), Antoni Grajkowski (Piątkowo) i Stanisław Borowski (Chełmno).

—o—

— Dyplom magistra farmacji uzyskali na uniwersytecie poznańskim pp. Paweł Wojtynowski z Wtelna pow. bydgoskiego, Antoni Maciejewski z Kruszwicy i Klara Zawadzka z Torunia.

— Zebranie koleżeńskie dla uczczenia tegorocznych zwycięzców B. T. W. Zarząd B. T. W. zwołuje na dziś, czwartek 28 bm. godz. 20-tą do Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 (dolna salka) zebranie koleżeńskie dla uczczenia tegorocznych zwycięzców B. T. W. Jest to uroczystość czysto wewnętrzna, klubowa, która przewiduje m. in. wspólną kolację dla członków.

— Kat. Stow. Kobiet „Jedność" przy Farze urządza dla swoich członkiń i innych niewiast rekolekcje otwarte w kościele Klarysek w czasie od 27 do 30 bm. włącznie o godz. 19.30. Codziennie wygłaszane będą dwie nauki. W sobotę o godz. 19,50 uroczyste przyjęcie członkiń. Wspólna komunia św. we Farze.

— Dyrekcja Angielskich Kursów w Gimnazjum Kopernika zawiadamia, że przyjmuje zapisy na nowy początkujący kurs angielski. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy literatury, korespondencji handl. i stenografii. (21429)

— Emerytury wypłacone zostaną 1 listopada. Mimo dnia świątecznego 1 listopada comiesięczne emerytury pocztowe i kolejowe oraz, o ile nadesłane będą na czas, również emerytury, wypłacane przez ZUS.

— Związek Młodych Drogerzystów uprzejmie zawiadamia, że doroczny zwyczajem urządza w dniu 6 listopada br. w salach Kasyna Cywilnego bal jesienny.

— Dyplomy pamiątkowe za udział w strajku szkolnym 1906-07 na Pomorzu wraz z zezwoleniem na noszenie odznaki pamiątkowej, zatwierdzonej przez władze państwowe, otrzymali w Bydgoszczy m. in. p. Kazimierz Butowski — właściciel drukarni i p. Wacław Czajkowski — urzędnik sądowych, pochodzący z Lidzbarka.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś o godz. 6-tej zbiórka młodzieży oddziału I i II w sekretariacie.

Sokół V — O. P. N.

Dziś, czwartek o godz. 19-tej w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego zaprawę piłkarską przeprowadzi p. Przybysz, trener P. O. Z. P. N. Obecność wszystkich piłkarzy konieczna.

Tylko za zaproszeniami.

W niedzielę o godz. 18 odbędzie się w dolnej sali **Resursy Kupieckiej dancing towarzyski,** zorganizowany przez **Pomorski Związek Pracowników Handlowych** dla grona swych zaproszonych gości. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można odebrać w firmie **Molenda. Wstęp bezpłatny.**

W niedzielę bawi się „Dzwon".

W najbliższą **niedzielę 31 bm.** o godz. 18 odbędzie się w górnej sali **Resursy Kupieckiej zabawa jesienna tow. śpiewu „Dzwon".** Pięknie przybrana sala, doborowa orkiestra i różne urozmaicenia zapewniają uczestnikom doskonałą zabawę. Wstęp ściśle **za zaproszeniami,** które można odebrać przy bufecie w Resursie Kupieckiej.

Królewski wieczorek.

Królewski wieczorek w Bydgoszczy? Właśnie, że tak. I to już w najbliższą **sobotę 30 bm.** w dolnej sali **Resursy Kupieckiej.** W wieczorku tym brać będzie udział król w otoczeniu rycerzy. Mianowicie po królewskim kulaniu **klubu kręglarskiego „Dobry Rzut"** odbędzie się w sobotę wieczorek towarzyski. Kto chce się zabawić w królewskim towarzystwie, niech spieszy do Resursy w sobotę wieczorem.

Wypadek przy pracy.

Przy ładowaniu akumulatorów poparzył sobie prawą rękę 20-letni Józef Węgorski (Piotra Skargi 8), zatrudniony w firmie Tyborski i to tak dotkliwie, że musiano go odwieźć do lecznicy miejskiej.

Portier zaczadził się w piwnicy.

Przy napalaniu w piecu do centralnego ogrzewania w domu p. Butowskiego przy ul. Gdańskiej 24 zaczadził się 40-letni portier Maksymilian Rosiński czadem węglowym. Znaleziono go w piwnicy nieprzytomnego z słabymi oznakami życia. Po przewiezieniu portiera karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego, przy pomocy aparatu tlenowego udało się Rosińskiego utrzymać przy życiu tak, że nie zagraża mu już niebezpieczeństwo.

—::—

— **Zgłoszenia na kongres kupiectwa w Warszawie.** Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy jeszcze raz przypomina panom kupcom zrzeszonym i niezrzeszonym, że dla ułatwienia prac biura kongresowego, należy zgłaszać udział w kongresie najpóźniej do końca bieżącego miesiąca w sekretariacie Towarzystwa Kupców przy ul. Jagiellońskiej 13. Specjalne blankiety, na których trzeba zgłaszać udział w kongresie, otrzymywać można również w sekretariacie Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy.

Z życia towarzystw.

godz. 19. **Klub mandolinistów „Lutnia".** Dziś lekcje oddziału II żeńskiego w lokalu klubowym (restauracja „Adria").

Z okazji otwarcia „Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy" wydamy w sobotę, dnia 30 października 1937 roku specjalny „Dodatek Radiowy" Dziennika Bydgoskiego (dwukolorowy). Łącznie z dodatkiem, niedzielny numer naszego pisma obejmować będzie

40 stron

i ukaże się w znacznie powiększonym nakładzie

Piękne i bogate to wydanie polecamy P. P. kupcom i przemysłowcom jako naprawdę wysoce i wartościowe pod względem reklamy i propagandy.

Ogłoszenia do „Dodatku Radiowego" przyjmujemy tylko do czwartku 28 bm. godziny 18-tej, do wydania niedzielnego do piątku 29 bm. godz. 18-tej.

Wydawnictwo: „Dziennik Bydgoski".

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 27. X. 37 r.

Zboża

Żyto 00 t. 00,00 23,00—23,25; pszenica I 748 g/l 00 ton 00,00 28,25—28,50, II 726 g/l 27,25—27,50, owies 15 ton 21,00 21,25—21,50, 30 ton 21,25, jęcz. brow. 22,75—23,75, jęcz. 673—678 g/l 20,25—20,50, jęcz. 644—650 g/l 19,50—20,00.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 32,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 28,00—29,00. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 31,65—32,25. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 49,00—50,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 44,50—46,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,50—44,00; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 36,25—37,25. Otręby żytnie wymiał stand. 15,50—16,00; Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50; Otręby pszen. średnie 15,50—16.00; Otręby pszen. grube 16,50—17,00; Otręby jęcz. 16,25—16,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 29,50—30,50, kasza jęczm. pęczak wł. w. 29,50—30,50, kasza jęczm. perłowa wł. w. 41,00—42,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 23,00—25,00; groch Folgera 23,00—25,00; groch polny 00,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 13,00—13,50; łubin żółty 13,50—14,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 56,00—58,00; rzepik zimowy bez worka 52,00—53,00; mak niebieski 75,00—80,00 siemię lniane 47,00—50,00; gorczyca 36,00—39,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 20,00—20,50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,00—25,50; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 0.00; ziemniaki pomorskie 3,75—4,25; ziemniaki nadnoteckie 3.25—3,50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,16,5—00,17; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 8,00—8,25 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,50 Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 28. 10. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,13
franki szwajcarskie	121,55
franki francuskie	17,42
belgi belgijskie	88,95
liry włoskie	21,20
floreny holenderskie	291,60
korony czeskie	16,50
szylingi austriackie	97,—
marki niemieckie	117,—
guldeny gdańskie	99,80

Losowanie książeczek prem. PKO.
70 premii po tysiąc złotych.

Dnia 25 października 1937 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 35-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł 1.000,— otrzymują właściciele następujących książeczek:

50.540 54.360 55.162 55.314 57.438 57.538 57.806 59.246 59.547 60.353 64.835 66.637 67.814 67.831 68.324 70.141 70.210 73.307 75.057 77.776 79.773 81.363 82.226 82.731 83.990 84.802 85.795 85.846 86.200 88.455 89.837 90.493 90.766 91.745 91.956 93.273 94.444 94.550 98.416 98.418 99.712 100.717 100.873 101.085 102.059 104.571 105.136 108.038 108.253 110.561 110.695 111.385 113.072 113.737 114.763 115.780 116.852 116.936 117.172 117.819 118.485 118.701 118.765 85110 89283.

Otruł się lizolem.

Wczoraj po południu około godz. 5-ej popełnił samobójstwo przez wypicie lizolu **55-letni kowal Ewald Połczyński,** zam. przy ul. Kujawskiej 13. Połczyński był starym kawalerem i już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Mieszkał on w wspomnianym domu w charakterze sublokatora. Wczoraj po południu zastano go w pokoju leżącego na łóżku, z słabymi oznakami życia. Zawezwaną karetką pogotowia przewieziono desperata do szpitala powiatowego na Bielawkach, gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie odzyskawszy przytomności, zmarł po dziesięciu minutach. Samobójca nie pozostawił żadnych listów. W kieszeni marynarki znaleziono wypróżnioną butelkę, w której znajdował się lizol. Przyczyny samobójstwa szukać należy w ciężkich warunkach materialnych.

Uchwała. W sprawie upadłościowej firmy „Harwoza" Bydgoska Fabryka Tarek do prania i przyborów kuchennych Sp. z o. p. w Bydgoszczy zwołuje się zebranie wierzycieli celem a) wysłuchania sprawozdania zarządcy b) wysłuchania ogółu wierzycieli co do zastanowienia postępowania z powodu braku masy, wystarczającej na pokrycie kosztów postępowania — na dzień **25 listopada 1937 r.** godz. 10, pokój 3. (21455

Bydgoszcz, dnia 21 października 1937 r.

Sąd Grodzki.

Uchwała. W sprawie postępowania upadłościowego co do majątku firmy „Textil" T. z o. p. w Bydgoszczy zwołuje się zebranie wierzycieli celem: a) wysłuchania sprawozdania zarządcy, b) wysłuchania ogółu wierzycieli co do zastanowienia postępowania z powodu braku masy, wystarczającej na pokrycie kosztów postępowania — na dzień **25 listopada 1937 r.** godz. 11 pokój 3. (21456

Bydgoszcz, dnia 21 października 1937 r.

Sąd Grodzki.

Ś. p.

Józef Stempniewski

zmarł w Bogu dnia 24 października 1937.

W Zmarłym tracimy długoletniego, sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci.

Fabryka Artykułów Elektrotechnicznych
Inż. Stefan Ciszewski
Spółka Akcyjna

Msza św. odbędzie się w czwartek o godz. 8-ej w kościele N. P. N. P. na Szwederowie, po czym eksportacja zwłok na cmentarz parafialny. (21431

Staranna i rzetelna obsługa

Wielki wybór w materiałach

JESIENNO — ZIMOWYCH

znajdzie każda dobra i oszczędna pani domu i gospodyni we wszystkich bogato zaopatrzonych oddziałach jak:

jedwabie, wełny, materiały bieliźniane, pościelowe, flanelki, firanki itd.

21364) Bardzo korzystny zakup wprost z fabryk umożliwił najniższą kalkulację cen

MAGAZYN BŁAWATÓW

TADEUSZ FERBER

Tel. 36-19. **ul. Gdańska 63, róg Cieszkowskiego** Tel. 36-19.

Bogaty wybór materiałów męskich *(bielskich)*

Proszę o zwiedzenie magazynu bez przymusu kupna

Retuszuję (12581 negatywy i wyuczam. Oferty „Retuszerka" filia

---

Niniejszym mam zaszczyt podać do łaskawej wiadomości, iż w tych dniach nabyłem drogą kupna

Cukiernię i Restaurację „Berendt"

w Bydgoszczy, ulica Dworcowa 6—8, telefon 10-90.

Zadaniem moim będzie — jako fachowiec — przez znakomicie przyrządzone potrawy i dobrze pielęgnowane napoje, oraz przez wyborną kawę i wyśmienite ciastka zjednać sobie dalszych stałych gości tego popularnego lokalu.

Staraniem moim będzie rzetelną i uprzejmą obsługą zdobyć sobie pełne zaufanie moich Szan. Gości, prosząc Szan. Obywatelstwo o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

Jan Dawidowski właśc. lokali firmy „Berendt"

Smaczne i obfite obiady. **Ciepły i zimny bufet.**

Dziś w czwartek, dnia 28 bm. po raz pierwszy urządzam jedzenie wybornych kiszek własnego wyrobu. (21419

Nogi wieprzowe, flaki i wszelkie potrawy à la carte.



21…

Z powodu bojkotu przez panów okulistów zmuszony jestem

sprzedać mój pierwszorzędny

zakład optyczny.

Poważnym reflektantom służę szczegółową ofertą. (21421

St. Zakaszewski
Bydgoszcz, Gdańska 9

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Restauracja „Imperial"

zaprasza wszystkich swoich gości i sympatyków na **czwartek, dnia 28-go października br.** na

WIECZOREK FAMILIJNY

21427 **Gospodarz**

Ul. Dworcowa 92 **Telefon 39-21**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
ı, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki·
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

40 mm
bukowe znowu na składzie. K. Suligowski, Gdańska 128. 21342

Na zimę (4227
piece i rury
po niskich cenach poleca
B. Kaczmarek
ulica Podwale 12
telef. 23-71.

Kolejarzom
kredyt, płaszcze, ubrania, towary krótkie. Warszawska 1. (12574

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym
T. Kasprowicz,
ul. Długa 34. 9227

SPRZEDAŻE

Dom (21256
mieszkalny z dużym ogrodem, plac budowlany w śródmieściu, cena 15000. Oferty filia pod „B. 28".

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Jej największy błąd", Paula Wessely i Rudolf Forster, oraz nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Trafalgar" i nadprogram.
APOLLO: „Na bezdrożach", kolor. „Swawolne figle", komedia p.t. „Dom czarów", nowy tygodnik i kronika Pata.
KAPITOL Marcinkowskiego 4: „W sieci wywiadu" i „Ucieczka ku szczęściu"
BAŁTYK: „Bandera" i „Bohaterska brygada" z Jack Holtem.

Koksowniki
do wynajęcia. „Mechanik" Nakielska 43a, Telefon 33-12. (20977

Skład
kolonialny sprzedam. Wiadomość Dziennik. (12864

Dom (12867
czynszowy bardzo dobry stan, 6 lokatorów, w Chełmnie, śródmieściu, korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. do filii Dziennika „F. C".

Jabłka stołowe
w najodpowiedniejszych gatunkach, w sortowaniu luksusowym i użytkowym, w ilościach od 12,5 kg. począwszy, dla użytku domowego i do odsprzedaży, odda Firma Obstgut Waltersberg Komorowo-sad, p. Osiek n/N. pow. Wyrzysk. Prosimy zażądać cennika. (21380

Kolonialkę
dobrą sprzedam. Kościuszki 46. (31261

Rower (21428
tanio. Kordeckiego 11—7.

Sprzedaż (21316
okazyjna dom parterowy, ogrodem, cena 10.000 zł, za gotówkę. Orla 48, podwórze.

Magiel 12861
sprzedam. Mazowiecka 5.

Mierzwę
sprzedam. Chołoniewskiego 38. (21449

KUPNA

Motorower
100 ccm ceną. Dziennik „Motorower". (21356

Gorczycę
kupuje Antoni Pilński, Bydgoszcz. 21417

NAUKA

8.—
kurs pisania na maszynie, stenografii polskiej 20.— Sienkiewicza 30—4. (12862

Chcesz zdobyć
szybko wiedzę i zawód?
Zapisz się (21430
na dzienne lub wieczorne
Kursy księgowości
zaprzysięż. rewizora ksiąg handlowych
KAPTURKIEWICZA
Marsz. Focha 2, tel. 30-63

Służąca
(przychodnia) z gotowaniem zaraz potrzebna. Skład kolonialny, Poznańska 15. (21445

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Długa 1/6. (21432

Chłopak (21447
do posyłek potrzebny. Cukiernia, Plac Wolności 1.



Gdy dnie bywają coraz to krótsze

nie wolno zapominać o dobrym oświetleniu mieszkania.

Solidne
lampy elektryczne
najnowsze modele
6940) poleca
A. Hensel
właśc. **Sierpiński i Kasprzak**
Bydgoszcz, Dworcowa 4

POSADY WOLNE

2 stolarzy
meblowych poszukuje Paul Rosenberg, Osie (Pomorze). 21310

Korespondenta
handlowego do lat 25, z znajomością języka niemieckiego poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Szczegółowe oferty uprasza się nadesłać do „Par" Poznań nr „58.254". Na wnioski nie uwzględnione nie odpowiada się. (21378

Kwalifikowana
wychowawczyni przedszkola poszukiwana. Zgłoszenia do filii Dzien. pod „Wychowawczyni". (21314

Służąca
dobrym gotowaniem. Staroszkolna 8—5. (21413

Uczeń
stolarski potrzebny. Sieradzka 21. 21416

Uczeń
piekarski pozamiejscowy potrzebny zaraz. Fordońska 11. (21415

Uczeń
fryzjerski potrzebny najchętniej z wioski. Niedźwiedzia 7. 21440

Panienka
6 kl. szk. Wydz. z szyciem do dzieci. Oferty Dziennik „Zaraz". (21418

Poszukuję
2 pomocników siodlarsko tapicerskich z dobrą praktyką. Nakło n/Notecią, Piłsudskiego 16. (21414

Służąca
gotowaniem, dziewczyna do dzieci. 20 Stycznia 23, Czarnecka. (21426

Stolarzy (21438
dzielnych tylko na sypialnie. Grudziądzka 19. (21438

Kucharka
umiejętna, oszczędna, do restauracji potrzebna. Wełniany Rynek 2. (21424

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna
samodzielna przyjmie posadę w lepszym domu. Oferty filia Dziennika „U bezdzietnych". (12849

Fryzjer (21444
wodna żelazkowa, szuka posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Wodna".

Inteligentna
Pomorzanka, 20 lat, praktyka jako kasjerka, kierowniczka cukierni - restauracji poszukuje odpowiedniej posady. Oferty „20" Dziennik. (21450

DZIERŻAWY

Dzierżawy
piekarni w kościelnej lub miasteczku, poszukuję zaraz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „L. S." (21366

Garaże (21000
nowe 10 zł. Kujawska 6.

POKOJE WOLNE

Pokój (12869
próżny, umeblowany, łazienka. Petersona 12—3.

Pokój
słoneczny I p. Słowackiego 1—4. 12820

Umeblowany
Toruńska 4—1. (12860

Pokój 12865
Szymańska. Cieszkowskiego 9, m. 9.

Pokój 12826
umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 19—6.

Pokój
Wileńska 6—1. (21423

Ciepły
pokój wynajmę. Nowy Rynek 6, m. 12. (21422

Umeblowany
Mostowa 3—5. 21453

Umeblowany
pokój z kuchnią do wynajęcia, ul. Gdańska 126, 12866

Pokój
elegancki komfort, bardzo dobre utrzymauie. Libelta 10—4. (12779

Pokój
umeblowany, słoneczny, używanie kuchni, łazienki. Krasińskiego 11. (12800

2 pokoje
gabinet i sypialnia lub oddzielnie, osobne wejście, słoneczne, łazienka, pierwszorzędne utrzymanie. Ul. Św. Floriana 3. m. 8. (21387

Pokój
Pomorska 51—6. (12863

Ładnie
umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 1, II. wejście, m. 11. 21274

Pokój 21434
umeblowany. Toruńska 32.

Pokój
osobne wejście. Bernardyńska 3—8. (21420

Pokój
ładnie umeblowany. Gdańska 36, m. 4. 21454

RÓŻNE

Szukam
udziału w każdej branży 500 zł gotówki. Filia Dzien. Bydg. „R. H." 12859

Firma
posiadająca przedstawicielstwo wielkiej fabryki dykt sucho klejonych poszukuje wspólnika z kapitałem dla zorganizowania hurtowej i detalicznej sprzedaży na prowincji. Zgłosz. J. Białecki, Warszawa, Al. Ujazdowskie 47-4. (21410

ZNAK CZASU.



— O, panie dyrektorze, o panu już niejedno słyszałem.
— Może być, ale mnie niczego nie udowodniono.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.